Nr. 26 – 27 WARSZAWA, DNIA 3 LIPCA 1938 R. XXV

SIEW MŁODEJ WSI

ORGAN CENTRALNEGO ZWIĄZKU MŁODEJ WSI

PISMO WYCHOWAWCZE, SPOŁECZNE, KULTURALNO-OŚWIATOWE, ROLNICZE, SPÓŁDZIELCZE I SAMORZĄDOWE, ILUSTROWANE. ADRES: WARSZAWA, KOPERNIKA 30 m. 226. TELEFON 236-40
KONTO P. K. O. 29.969 CENA POJEDYŃCZEGO NUMERU – 25 GR.



Sztandar pułkowy wśród naszych sztandarów — oto zbratanie chłopskiego narodu z armią. Na wsi odrodzonej i dzielnym wojsku Polska opierać się będzie. Trzeba w codziennym trudzie uczyć się kochać dobro ogólne, trzeba odmieniać życie na lepsze. (Zjazd Związku Młodej Wsi na Polesiu).

ODMIEŃCY

Za wiele jest w duszy ognia,
głęboko po sercu orze
niebo się codzień obłóczy
w coraz czerwieńsze zorze,
ktoś tam niechcący uczy,
budzi najmłodszych dodnia:

Pogodnie, a przekleńczo
znaczy się życie Wasze,
za oknem i po opłotkach
wicher żałośnie płacze
a mówią ludzie starzy,
że się za długo męczą!

Że już wylewa rzeka
spiętrzona gorzkim czasem,
rwie się cierpliwość człowiecza,
nadchodzą lata nasze,
wierzące w swoje prawa:
za długo człowiek czekał!..

Szeroko, przestrzenno, szeroko,
dosyć się pola widzi,
podzielić, pokrajać, bo trzeba,
a czegóż się tu wstydzić,
gdy chłopom brakuje chleba
i młodość na cmentarz wloką?

Mówicie, że my: odmieńce,
bez troski żegnacie nas w progu
a my idziemy sprostać
marzeniom, co złamać mogą
i serce mamy wydostać
i słońca nagarnąć najwięcej!

Zostali starzy w domu,
nawet nie wyjrzą za nami.
Ktoś inny w drogę wyprawi
z pierwszymi rankiem jutrzniami,
tęsknicę za oknem postawi,
bo starzy przecie tam, w domu...

Widzicie młode sztandary?
Odmieńcy idą, odmieńcy,
prostować drogi niesłuszne.
Pieśniami po polach jęczy,
izby nie zmieszczą ich duszne,
gromadą idą, z pogwarem!

Kosami świeci się nocą,
czas przyszedł mroki rozwidnić,
szeroko skrzydła urosną,
któż je spróbuje przygiąć?
Kiej dusza pęcznieje wiosną,
chłopską nabrzmiała mocą!...

Edward Marzec.

CÓŻ MÓWIĄ SPRAWOZDANIA?

NIETYKALNE POZYCJE.

W pierwszą rocznicę Kongresu t. j. dnia 19-go czerwca odbywały się zjazdy wojewódzkich Związków Młodej Wsi w trzynastu województwach, na terenie którym ideologia Ruchu Młodowiejskiego zyskuje sobie mniej czy więcej wyznawców. Czytając sprawozdania organizacyjne i prasowe zarówno przychylne, jak i wrogie, czuje się ogromną radość z tego powodu, że siew ziarna młodego na wsi padł na grunt dobry, że rodna ziemia sprzyja wzrostowi naszych szeregów związkowych.

Cóż mówią sprawozdania? Na wszystkie Zjazdy przybyła młodzież nadzwyczaj licznie, mimo, że nie sililiśmy się na propagandę. Ograniczaliśmy się jedynie do zawiadomienia, do zwołania na święto organizacyjne, pragnąc się przekonać jak nasi koledzy rozumieją i odczuwają potrzebę manifestacji. Trudności były ogromne. Przecież pieniędzy nikt na wsi nie ma nawet na najpilniejsze potrzeby, zwłaszcza na przednówku, cóż więc tych ludzi zmusiło do tak licznego przybywania? Odpowiedź, jaką sobie dać trzeba na to pytanie, największą budzi radość. Młodzież chłopska doskonale rozumie ideologię i potrafi się zdobyć na wysiłek.

O czym nam mówią sprawozdania prasowe? Jedni chwalą Młodą Wieś, lekkomyślnie lub rzetelnie oceniając jej dorobek, a wrogowie próbują starym zwyczajem bałamucić opinię. Prace Związku Młodej Wsi są dla ich oka niewidoczne, natomiast rezolucje i uchwały ogólne znalazły się pod ostrym obstrzałem konserwatystów-bogatych i konserwatystom-służących ugrupowań.

Jakkolwiek by jednak oceniano wyniki Zjazdów wojewódzkich, to jesteśmy spokojni, gdyż zarówno przyjazne, jak i nieprzyjazne wypowiedzi opinii utwierdzają nas w przekonaniu, że młodzież chłopska wdziera się już na całej linii na nietykalne dawniej dla wsi pozycje w życiu społecznym i państwowym.

SAMODZIELNOŚĆ.

Niezależność organizacyjna Ruchu Młodowiejskiego jest pierwszym i zasadniczym warunkiem, bez którego zachowania prawidłowy jego rozwój ideowo-wychowawczy jest niemożliwy. Gdyby też niektórym politykom z prawej i lewej ręki chodziło o dobro młodzieży i przyszłość społeczeństwa, nie usiłowaliby swatać Młodej Wsi z O. Z. N. czy jego agendami młodzieżowymi. Boć przecież czas zrozumieć, że każde pokolenie ma do spełnienia odmienną rolę, niż pokolenie poprzednie i dlatego nie może się oddawać w jassyr, gdy chce być budującym i twórczym. Rolę swoją może spełnić młode pokolenie, jeśli wychowywać się będzie zdala od walk i przetargów partyjnych, wykuwając myśl sobie właściwą samodzielnie. Często się jednak spotykamy z uporczywie rozdmuchiwanymi pogłoskami o akcesach do wspomnianego Obozu (wiciowcy w takich zarzutach celują, chcąc zapewne usprawiedliwić swoją zależność od partii polityc7nej). Rezultatem tych kojarzeń jest rozproszenie i odwrócenie uwagi wsi od konkret-

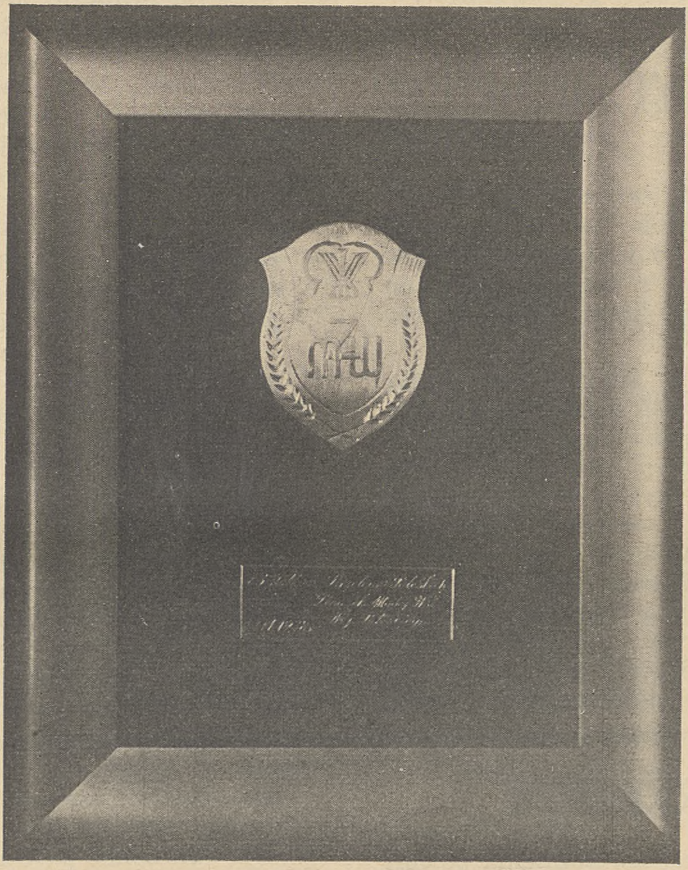
nej pracy, jaką winno się prowadzić w dążeniu do zmiany istniejącej rzeczywistości. Chcemy, żeby chłopi rozumieli i orientowali się należycie: gdzie jest ich dobro, a gdzie bałamucenie. Ponieważ zaś partie polityczne fanatyzują i oślepiają grą jednostronną, przeto musi na wsi rozrastać się siła niezależna od śliskiego ostrza politycznego, siła wychowująca młodych chłopów w należytym rozumieniu rzeczywistości.

CIERPLIWOŚĆ.

Dziwny rodził się nastrój na Zjazdach, gdy się bardziej niecierpliwi użalali na ataki ze strony duchowieństwa katolickiego i domagali się odwetu. Zastanowił się niejeden nad tym głębiej, bo jakże można spokojnie o tych rzeczach myśleć? Poco nas zwalczają? Jaki jest w tym cel? Chcą zgnębić żywy i słuszny ruch?

Przecież to jest niepotrzebne. Tak czy inaczej trzeba się będzie pogodzić z tym że Młoda Wieś istnieje. Trzeba będzie zarzucić poświęconą przeciwko nam broń jakże bardzo polityczną i nie licującą z ideologią chrześcijańską.

Tak się dziwnie znowu składa, że najgorliwszymi sprzymierzeńcami wojującego duchowieństwa są ziemianie, dla których korzystną okazją jest wrogie nastawienie władz duchownych względem postępowych organizacji społecznych. Obszarnicy chwytają się każdej sposobności, żeby odwracać uwagę chłopów od reformy rolnej i dlatego tak chętnie piszą brednie o bezbożniczym duchu w organizacjach chłopskich, żeby ludzie tylko o tym myśleli, a nie jakichś tam reformach. Sprytna to gra, ale już znana i dlatego się nie uda.



W dziesięciolecie Związku Młodej Wsi Ziemi Poleskiej wręczyliśmy Pułkowi Strzelców Poleskich nasz znaczek Związkowy.

Nikt w naszej organizacji nie śmie szerzyć bezbożnictwa, czy nawet obojętności religijnej i krzywdą jest dla nas owo nieustające chlustanie zarzutami ze strony duchowieństwa. Cierpliwością wypada tylko się odpłacać za niezrozumiałą nagonkę. Trzeba robić swoje, nie przejmując się bezpodstawnymi atakami.

JEDNOŚĆ CHŁOPSKA.

Nastanie kiedyś pojednanie. Przyczyną tego będzie nic innego, tylko jednakowość interesów chłopskich i zrozumienie zadań wsi. Obowiązki, jakie dziś chłopi ponoszą nie zawsze są należycie przez nich oceniane, podobnie jak rola wsi nierówno bywa przez chłopów określana. Wrzenie stosunków społeczno-politycznych, w jakim się znajduje człowiek pozwala mu odnajdywać właściwą drogę do poprawy bytu. Wyraźnie sobie trzeba stwierdzić, że słowa o wielkich posłannictwach, swobodzie, współgospodarowaniu zahaczają głęboko o to najważniejsze na wsi zagadnienie poprawy gospodarczej. Nikt się też nie da oszukać. Żadna z partii nie jest dziś zdolna wsi zadowolić, a dopiero jednomyślny wysiłek samych chłopów mógłby to zadanie rozwiązać.

WSZECHSTRONNA PRZEBUDOWA.

Dalecy jesteśmy od zaślepienia w ocenie własnych sił i możliwości, lecz trudno wypowiedzieć, jak gorącą wiarą są przepojone serca młodych chłopów. Tętni dziś nurt i bulgoce w swym pędzie jak potok niosący świeży rumieniec życia. Świadome mocy szeregi idą ku słońcu sprawiedliwości. Nie wystarczy już dziś własno-podwórkowe myślenie, lecz trzeba spoglądać szerzej na powiat, województwo i państwo. Nic więc dziwnego, że rezolucje jakie zostały uchwalone na poszczególnych Zjazdach obejmują całokształt zagadnień wiejskich i państwowych, którymi chłopi są specjalnie zainteresowani. Młodzież chłopska dzięki pracy w organizacji poznała i pojęła już dostatecznie przyczyny dzisiejszej biedy i upośledzenia wsi. Nie dość tego, bo już w tym wieku życia próbuje szukać środków zaradczych.

Przebudowa, ale wszechstronna przebudowa życia społeczno-kulturalnego i gospodarczo-politycznego wsi — oto dążenie młodych chłopów. W zakresie swoich możności przeobraża Młoda Wieś dotychczasowe stosunki, a wobec spraw, których rozwiązać nie jest w stanie, wyraża jasno swój pogląd i jest wyrazicielem pragnień wszystkiej wsi tak starszego społeczeństwa, jak i młodego, a znajdującego się jeszcze poza Związkiem Młodej Wsi.

Red.

OD REDAKCJI

Numer dzisiejszy poświęcamy Zjazdom Wojewódzkich Związków Młodej Wsi, które obradowały w dniu 19 czerwca br.

„DAJCIE DOBRY PRZYKŁAD..."

(PRZEMÓWIENIE P. MINISTRA JULIUSZA PONIATOWSKIEGO)

„Młodzieży wiejska, witając dziś wasz liczny Zjazd, pragnę poprzez was tu obecnych dosięgnąć słowem i ogarnąć przyjazną myślą całość waszych szeregów i wszystkie obradujące dziś w doroczne święto wojewódzkie reprezentacje—w kilkunastu miastach zebrane. Wielka już was stoi gromada mocno trzymających się za ręce i śmiało w przyszłość patrzących — większą jeszcze od liczby będzie wymowa waszego życia i pracy, gdy po przez nią dacie sobie i całej Polsce odpowiedź, na to — dziejowej już wagi pytanie—czym będzie dla przyszłości wasz gromadny w życiu społecznym udział.

Dziś w swoich obradach zdawać będziecie sprawę z tego, w imię jakich celów i jak prowadzicie pracę sposobienia siebie do udziału w życiu.

Dzielę waszą radość z rozrostu organizacyjnego, dzielę wasze nadzieje, że się w szeregu braterskim wzmacniacie i dokształcacie, że krzewicie w sobie silną wiarę i radosny rozpęd do tej pracy obywatelskiej, którą macie jutro pełnić.

Jesteście młodzieżą — wiec żyjecie myślą o przyszłości, troskę o dzień dzisiejszy pozostawić możecie starszemu pokoleniu. Gdy ojcowie wasi, gospodarze w samorządzie i organizacjach zawodowych skupiają myśli i wysiłki wokoło warsztatu rolnego, tej podstawy bytu, gdy matki wasze w Kołach Gospodyń sprawy życia rodziny i jej domu za główne mają zadania — wasze zrzeszenia stanowią trzeci przyrodzony składnik organizacyjny wsi, stanowią ośrodek waszego przygotowania się dla jutra, do pracy, która czeka, do odpowiedzialności, którą macie podjąć. Ten naturalny układ organizacji wiejskich, związanych z sobą nierozerwalnie wyznacza wam miejsce najwłaściwsze — organizacji wychowawczej.

Wiem i cieszę się z tego, że usiłujecie nadać stopniowo coraz rozleglejszy zasięg swej pracy samokształceniowej, że wytrwale i świadomie budzicie ambicie organizacyjne, aby wychowanie w waszych Kołach nie zadowalało się dokształcaniem fachowego rolnika, umiejętnego w swym zawodzie, ale obojętnego na zjawiska życia społecznego. Sięgacie po wpływ wychowawczy na dojrzewanie prawdziwego obywatela państwa. Widoczne już jest nawet w życiu społecznym — a więc w organizacjach zawodowych i spółdzielczych zjawianie się nowych szeregów młodych obywateli dorosłych już w Kołach Młodzieży. Podzielam z wami ufność, że szeregi te z każdym rokiem liczniej dostarczać będziecie życiu i będą one coraz bardziej świadome swej właściwej drogi pracy, coraz pełniej i coraz wszechstronniej przygotowane.

Naturalnie, że to dążenie do pełniejszego, a więc różnostronnego wpływu wychowawczego ma swoje niebezpieczeństwa.

Nie raz się pali w młodych głowach, nie raz złuda ogarnia, że już się tyle wie, że trzeba natychmiast zastąpić dorosłych w działaniu, że trzeba im narzucić swoją młodą wolę.

Ta pokusa pośpiechu działania politycznego nieraz z najlepszej wiary płynąca rozsadziła już i zniszczyła wiele organizacji młodzieżowych. To też wiem, jak nie łatwe miewacie zadanie wewnątrz organizacji, chroniąc swe Koła przed skłonnością i temperamentem politycznym star-

SPRZYMIERZEŃCY

Wartki nurt życia społecznego odmienia powoli stosunki i budzi nową zupełnie opinię w narodzie. Chwieją się stare przyzwyczajenia i poglądy i niedługi będzie czas, gdy świeży potok myśli postępowej ogarnie społeczeństwo polskie. Niesie on z sobą oddech swobodny — młodzież. Nie bez racji też mówi się naokół o konieczności odświeżenia życia przez wprowadzenie młodszych do działalności społecznej.

Trzeba komuś powierzyć najważniejsze sprawy nie tylko społeczne, ale i państwowe, gdy starzy niepodległościowcy odsuną się od zagadnień, którym swe życie poświęcili.

Sprawę dopuszczenia młodych do udziału w życiu publicznym poruszył Wódz Naczelny Marszałek Śmigły-Rydz. W przemówieniu swym do Legionistów Pan Marszałek wskazał niedwuznacznie na ludzi nowych, na tych, którzy wyrośli w wolnej Polsce.

Oto kilka wyjątków z tego doniosłego oświadczenia:

— Jestem głęboko przekonany, że ogromna większość legionistów, podobnie jak i peowiaków, działa i pracuje w życiu publicznym, stanowiąc doświadczone i wypróbowane jego kadry. Te kadry powinny i muszą zwiększać się dopływem ludzi z poza naszego środowiska, ludzi mających dobrą wolę i chęć służenia Polsce — dopływem przede wszystkim młodzieży.

W ten sposób tworzy się i wychowuje u nas zespół ludzi, którzy w sposób doświadczony, umiejętny i odpowiedzialny mogą kierować naszym życiem wewnętrznym i naszym życie państwowym.

Jest to coś podobnego do dawnej armii napoleońskiej, która była stopem, zespołem dwóch zasadniczych pierwiastków: wypróbowanego żołnierza, umiejącego zwyciężać, i młodego żołnierza, uczącego się zwyciężać.

A kończąc przemówienie wspomniał Pan Marszałek o sprzymierzeńcah obozu legionowo-poewiackiego:

— A niewątpliwie, koledzy, mamy w tej walce o wiele więcej sprzymierzeńców, aniżeli komukolwiek się wydaje.

szych grup młodzieży, które chciałyby piętno swoich przekonań Kołu narzucić, które chciałyby widzieć Koła czynnymi politycznie.

Napewno jedną z przyczyn tego zjawiska — obok gorącego reagowania młodzieży jest znana w obecnym życiu wsi polskiej trudność przechodzenia dorosłej młodzieży do własnych samodzielnych warsztatów pracy. Ta, jak mówimy, „ciasnota wsi" zmusza do dłuższego przebywania w szeregach organizacji młodzieży tych, którzy i z wieku i z temperamentu chcieliby się znajdować w organizacjach dla dorosłych.

Przybliżyć im te możliwości, przyśpieszyć normalne usamodzielnianie się życiowe dorosłej młodzieży wiejskiej — natomiast zachować w pełni ten jedynie właściwy, wychowawczy charakter organizacji młodzieżowej — oto dodatkowy szereg zadań i dla waszej organizacji, a w większej jeszcze mierze dla rządu i instytucji społecznych, którym bliską jest troska o zdrowy i silny rozwój wsi.

Ta troska zaś staje się i musi się stawać coraz bardziej powszechna. Gruntuje się bowiem słuszne przeświadczenie, że na tym rozwoju, na młodej, wielkiej sile ludu wiejskiego musi się opierać w ogromnej mierze przyszłość Rzeczypospolitej.

To też sprawa wyjątkowego znaczenia, aby ten, w dziejowej kolei rozwoju Rzeczypospolitej, nowy filar jej gmachu państwowego wzrósł w tę budowę w pełni konstrukcyjnej harmonii.

Losy dawnej Polski pouczyły nas, jak ciężko się mści jednostronne oparcie gmachu państwowego na jednej warstwie społecznej. Już z żadnej strony nie może być powtórzony błąd dawnej szlachty, głoszącej „Rzeczpospolita — to my".

Życie nowoczesnego państwa, jego liczne i rozrastające się zadania nakładają na wszystkie warstwy narodu coraz bezwzględniejszą konieczność współdziałania i współodpowiedzialności. Rolę poważną, rolę istotną mogą spełnić tylko te grupy społeczne, które stać będzie nietylko na skupienie własnej siły, ale także na zdolność dźwigania swego udziału w odpowiedzialności za całość życia.

To życie całości rozumieć, jemu chcieć służyć, za nie odpowiadać to są napewno te drogi pracy, które wskazujecie szeregom młodzieży wiejskiej.

Ode mnie zaś — starego przyjaciela — przyjmijcie tę radę: praktykujcie w dniu codziennym, w rzeczach najbliższych — współdziałanie.

Jakże myśleć o pracy wspólnej w rzeczach trudnych i przy głębszych różnicach poglądów, wówczas, gdy w naszych stosunkach — jak dotychczas, nawet na wsi i nawet przy bardzo bliskim ujęciu celów przez różne grupy młodzieży, rozbija się wspólna praca.

Bądźcie tymi, którzy dają dobry przykład".

RUCH MŁODOWIEJSKI JEST WYRAZEM ŚWIADOMYCH DĄŻEŃ MŁODEGO POKOLENIA CHŁOPSKIEGO, ZMIERZAJĄCEGO WESPÓŁ Z OGÓŁEM MŁODZIEŻY PRACUJĄCEJ DO ODRODZENIA CAŁOŚCI ŻYCIA RZECZYPOSPOLITEJ I WALCZĄCEGO O DOKONANIE PRZEBUDOWY SPOŁECZNO - GOSPODARCZEJ W PAŃSTWIE NA ZASADACH SPRAWIEDLIWOŚCI I DEMOKRACJI.

CENTRALNY ZWIĄZEK MŁODEJ WSI JEST FORMĄ ORGANIZACYJNĄ TEGO RUCHU. PODSTAWĄ JEGO DZIAŁANIA JEST NIEZALEŻNOŚĆ I SAMODZIELNOŚĆ.

(Z deklaracji ideowo-wychowawczej C. Z. M. W.)

Mamy tych sprzymierzeńców nie wśród „kawiarnianych statystów", nie w mafiach i mafijkach, zżerających się nawzajem i kwaszących się w atmosferze bezpłodności, napewno też nie w redakcjach tych dzienników, które uważają za swe posłannictwo szczuć jednych na drugich, rzucać na wszystko co się robi cień podejrzenia, nastawiać wszystkich przeciwko wszystkim, używać najwartościowszych rzeczy, najbardziej odpowiedzialnych zagadnień, jako wilczych dołów przeciw rzekomym, czy prawdziwym przeciwnikom. Nie w tych ludziach mamy swoich sprzymierzeńców.

Mamy ich natomiast wszędzie tam, gdzie wre praca i powstają nowe warsztaty, gdzie jest zdrowy instynkt narodowy, gdzie jest ambicja, która chce mieć Polskę wielką i dumną, mamy ich wszędzie tam, gdzie wytwarzają się nowe wartości kulturalne, duchowe i materialne.

Koledzy, ja głęboko wierzę w to, że walkę naszą uwieńczy zwycięstwo.

Słowa Wodza Naczelnego odzwierciadlają dążenia młodego pokolenia. Nie wystarczy dziś młodzieży „przygiądanie się" pracy starszych, bo ona już dorosła do wielu spraw, niecierpliwi się i zniszczeje jeśli się jej szlachetnym porywom nie pozwoli wyładowywać w pracy realizacyjnej.

Któż jest sprzymierzeńcem? Naturalnie, że nie są sprzymierzeńcami wychowankowie zaprzeczenia ideologii niepodległościowej, dławiący się dziś patriotycznymi frazesami. Nie będą też chyba sprzymierzeńcami muzykanci grający na „ogólnego dobra" nutę i zbierający grosiwo do prywatnej basetli, ani koncepcjoniści trudniący się próżniactwem „ideowym".

Siła istotna wyrasta w pracy trudnej, odrodzenie niosącej społeczeństwa. Siłę tę tłumią poświęconymi zarzutami, gaszą oszczerstwem i podstępnym ujadaniem. W tej to potędze zahartowanej w ogniu umyślnie prowadzonych ataków, trzeba szukać sprzymierzeńca, bo tam się go znajdzie.

Wśród niepodległościowców chłopi byli większością i chłopi będą dziedziczyć spuściznę, ale już nowi chłopi. Sztandary krwią serdeczną pomazane w godne muszą trafić ręce: pracujące w czas pokoju i gotowe w potrzebie.

TRZEBA Z ŻYWYMI NAPRZÓD IŚĆ

(PRZEMÓWIENIE KOL. PREZESA STANISŁAWA GIERATA)

„Od chałup chłopskich płyną ożywcze prądy, rzeźbiąc w duszach ludzkich tęsknotę wielkich czynów i twórczego rozmachu. Z opłotków wiejskich wyłania się idea walki o nową treść życia narodu i nowego w nim obywatela.

Niosą ją w sercach zwarte szeregi młodego pokolenia chłopskiego. Kierunek marszu tych szeregów wiedzie do tworzenia lepszego ładu w państwie, na sprawiedliwości społecznej opartego — do potęgi i chwały narodu.

Jest to marsz Ruchu Młodowiejskiego, który potężnym już echem rozlega się po całej Polsce, zaciągając po drodze nowe kadry, owiane entuzjazmem i wiarą w lepsze jutro Polski i inną w niej rolę chłopa. Idee i dążenia realizacyjne ruchu niezawsze są trafnie sądzone. U niektórych ludzi budzą one niepokój swoim śmiałym i otwartym stawianiem przed oczy czarnej rzeczywistości. Często bywają tendencyjnie przekręcane i naświetlane w krzywym zwierciadle, choć płyną ze szlachetnych pobudek, z troski o przyszłość Rzeczypospolitej.

Korzystając z okazji 13 wojewódzkich Zjazdów Młodej Wsi, odbywających się w całej Polsce w rocznicę wielkiego Kongresu, pragniemy zorientować opinię publiczną o naszej postawie, a członkom organizacji przypomnieć najpilniejsze zadania.

Naczelną zasadą naszego ruchu jest hasło „Dobro państwa — prawem najwyższym".

Przyświeca ona wszystkim naszym wysiłkom, wszystkim poczynaniom i zamierzeniom.

Chcemy i musimy Polskę odrodzić, przez oparcie jej fundamentów o granitowe podstawy ruchu chłopskiego. Chcemy podnosić ją na wyższy poziom rozwoju, zapewniającego spokój obywatelom i przynoszącego chlubę cywilizacji.

W Polsce dawnej chłopi nie odegrali roli historycznej. Zepchnięto ich z piedestału obywatelstwa i Polskę tym zgubiono. Historia nie może się powtarzać. Jako warstwa najliczniejsza i najzdrowsza, chłopi mogą dać narodowi inną postawę, a państwo podnieść na wysoki poziom kultury, jeśli będą współkierować jego życiem.

Zadaniem i celem naszego ruchu jest podnieść chłopa do pozycji pełnoprawnego obywatela i uczynić go trzonem siły, na której oprze się państwo. Twórcze jego działanie utrwala wielką prawdę, że gwarancja obronności państwa pokrywa się w zupełności z granicą udziału chłopa w rządzeniu państwem.

Wysiłki podniesienia roli chłopa i poprawienia jego doli w Polsce, były i są podejmowane przez pojedyncze osoby, czy też grupy polityczne. Wysiłki te nie dały jednak należytych rezultatów, ponieważ działanie ich prowadzone było z nadmierną przewagą chwilowych rozgrywek politycznych, z zaniedbaniem rozwoju kulturalnego i gospodarczego. Posiadamy głęboką świadomość, że bez należytego zorganizowania i podniesienia na wyższy poziom życia kulturalnego, społecznego i gospodarczego chłopa, życie polityczne wsi pozostanie nadal płytkie i nie utrwali się jej pozycji w państwie.

Chcemy wzmóc wartość chłopa przez podniesienie jego kultury, przygotowanie i wyro-

NA BUDOWĘ DOMU CHŁOPSKIEGO ZŁOŻYLI:

Na Walnym Zjeździe delegatów Kół Związku Młodej Wsi w Poznaniu w dniu 19.VI.1938 roku zebrano 28,13 zł.

Walny Zjazd Delegatów Związku Młodej Wsi Województw Południowo-Wschodnich we Lwowie dnia 19. V. 1938 r. — 15,35 zł.

Koło Koleżeńskie uczniów Szkoły Rolniczej w Wacynie — 5,50 zł.

Guzik Bronisław, Szkoła Rolnicza w Wacynie — 1 złoty.

Członkowie Koła Młodzieży Wiejskiej w Pełkowiźnie: Banasik Aleks. 1 zł., Banasik Tadeusz 0.50 zł., Banasik Stefan 0.50 zł., Zastawny Kazimierz 1 zł., Kaczmarski Kazimierz 0.50 zł., Ślażyński Aleks. 0.50 zł., Laszczka Kazimierz 1 zł., Pękul Józef 0.50 gr., Rozbiecki Jan 0.50 zł., Zastawna Helena 0.50 zł., Laszczka Władysława 0.50 zł., Pytkowski Wacław 0.50 zł., Od Koła Młodzieży Wiejskiej w Pełkowiźnie 2.50 zł.

Zjazd Pow. Zw. Młodej Wsi w Kutnie 10,35 zł.

Pow. Zw. Mł. Wsi w Wołożynie: Kozłowski Wacław 5 zł., Trościanko Alfons 1 zł., Waszkiewicz Wincenty 0.50 zł., Ziółkowski Wincenty 0.50 zł., Szakun Jan 1 zł., Janowski Karol 1 zł., Smaglewska Zofia 5 zł., Świętek Antoni 1 zł., Śnieszko Stanisław 1 zł., Mikołajczyk Franciszek 2 zł.

I i II Kurs Szkoły Ogrodniczej w W-wie, Nowogrodzka 60 — 7,70 zł.

Sąsiedzki Związek Młodej Wsi w Brudzicach, pow. Radomsko — 1 zł.

Koło Młodzieży Wiejskiej w Świętem, pow. nieszawski — 5 zł.

Koło Młodzieży Wiejskiej w Rozwadówce, pow. włodawski — 6,91 zł.

Anna Wyszyńska, Lublin—5 zł.; Józef Zdzienicki, kier. OTO i KR Łomża — 2 zł.; Stanisław Tański, prezes Kółek Rolniczych, Nowogród — 1 zł.; Wacław Macko, prezes Kółek Rolniczych, Kapiski — 2 zł.; Zalewski Wacław, prezes Kółek Rolniczych, Kramkowo — 1 zł.; Wardeszko Bolesław, P. Z. M. W. Łomża — 2 zł.

Delegaci na Zjazd Powiatowy w Gostyninie — 7 zł.

bienie obywatelskie, wzmocnienie jego siły gospodarczej.

Prowadzimy walkę o postęp życia chłopskiego, postęp oświaty ogólnej, postęp reform gospodarczych. Organizacje wychowawcze, zawodowe i gospodarcze chcemy uczynić ośrodkiem odrodzeńczego Ruchu Młodowiejskiego.

Młode pokolenie zrozumiało tę wielką prawdę, że odrodzenie można przeprowadzić tylko własnymi rękami, bez patronów i bez opiekunów.

Zrozumiało również, że w swym działaniu musi wyprzedzić innych. Odrodzenie wsi przyjść może tylko przez obudzenie człowieka do samodzielnego działania. Dlatego pracę opieramy na szeroko pomyślanej i planowo zakrojonej robocie samowychowawczej. Stanowimy ruch masowy, społeczno-wychowawczy, nie wiążący się z żadną partią polityczną.

W tym leży różnica naszego działania od innych.

Zakładamy coraz gęstszą sieć uniwersytetów wiejskich, pomnażamy liczbę kursów

oświatowych i konferencyj ogólnokształcących.

Zakładamy na szeroką skalę biblioteki gminne i czytelnie Kołowe, przygotowujące młodzież do umiejętnego korzystania z książki.

Rozbudzamy na wsi zamiłowanie do przemysłu artystycznego, sztuki ludowej i tych wszystkich dziedzin, które razem tworzą wielką, samorodną kulturę chłopską.

Organizujemy bursy i ośrodki akademickie, ułatwiające synom chłopskim studia na wyższych uczelniach, czy też w szkołach zawodowych.

Dążymy do stworzenia akademii chłopskiej, specjalnego ośrodka poświęconego kulturze i kierunkom wychowawczym, na idei narodowo-chłopskiej opartym.

Powołane do życia kursy społeczno-ekonomiczne w Warszawie, stanowią zaczątek akademii. Otwarcie na wyższych uczelniach katedr nauk humanistycznych, traktujących o wsi, oraz nauk technicznych, związanych z rozwojem przemysłu wiejskiego, stanowić będzie duży krok naprzód w tej dziedzinie.

Tam w Kołach i Związkach Gminnych wre samorodna praca kulturalna. W pieśni, muzyce czy inscenizacji, młodzież chłopska wyżywa się w całej pełni, niosąc nową treść życiu zespołowemu. W naszych szeregach powstają chóry śpiewacze, organizują się kapele wiejskie, tworzy się wielkie misteria obrzędowe, obrazujące pracę rolnika. Ambicją każdego Koła jest doprowadzać swoją okolicę do takiego wyglądu, by mogła przyciągnąć innych oryginalnością i pięknem.

Mimo trudnych warunków, mimo braku dobrej biblioteki, instrumentów muzycznych, instruktorów teatralnych, a jeszcze bardziej lokalu, w którym możnaby skupiać szerszy ogół wiejski, młodzież własnym pomysłem przezwycięża wiele przeszkód i niezmordowanie wciąż idzie naprzód. W tej pracy hartuje się jej wola, rozwija się inicjatywa i zrozumienie dla ponoszenia ofiar na rzecz dobra ogólnego. Składka członkowska daje młodzieży możność korzystania z książki i gazety, ułatwia przebywanie w świetlicy, albo stwarza warunki przeszkolenia w Uniwersytecie Chłopskim.

Praca nad rozwojem kultury rodzi potrzebę czytania na wsi oraz powoduje głód wiedzy. Tu należy szukać przyczyn walki, podejmowanej o szeroki dostęp do szkół średnich, ogólnokształcących i zawodowych oraz do wyższych uczelni.

Ruch Młodowiejski budzi wieś z wiekowego letargu umysłowego, rozwija potrzebę wiedzy u chłopa i krzewi u niego zamiłowanie do nauki.

Z organizacyj naszych pochodzi już dzisiaj spory odsetek chłopów-akademików, których potrzebą duszy jest wiązanie się trwałe ze wsią, kierowanie swego zainteresowania na rozwój spraw wiejskich.

Podejmując własnymi siłami budowę Domu Chłopskiego w stolicy, chcemy nietylko stworzyć ośrodek chłopskiej myśli społeczno-gospodarczej dla wsi, ale również dobre warunki, sprzyjające rozwojowi nauki o wsi.

W szeregach naszych chłop sposobi się do życia samodzielnego, rozwija inicjatywę, samozaradność, śmiałość decyzji i odwagę, by na placówce mógł być pożytecznym obywatelem w swoim zawodzie, a gdy nie otrzyma warsztatu pracy, by nie załamał rąk bezradnie, ale brał los za bary i walczył o prawo do własnego bytu.

Z pośród tych, którzy przeszli przez system wychowawczy Ruchu Młodowiejskiego, mało jest ludzi słabych, narzekających. Wychowankowie Kół Młodzieży Wiejskiej, mimo niedostatku w gospodarstwie, zakasują rękawy i własnym pomysłem tworzą nowe środki materialne. Mało jest wśród nich ludzi bezradnych i zgorzkniałych. Radość i pogoda ducha oraz poczucie wspólnoty organizacyjnej nie pozwala się nikomu załamać, a przeświadczenie, że walczymy o słuszne zasady, tworzymy lepsze jutro,

PRAWDA W OCZY

ŁGARSTWO W „KURIERZE POLSKIM".

W „Kurierze Polskim" (organ ciężkiego przemysłu) napisano, że „na Zjeździe Wojewódzkim „Siewu" w Pińsku powiedziano wyraźnie, że „Siew" nie idzie z Ozonem, co „zresztą jest uzgodnione z Ministrem Poniatowskim".

Zgłoszony przez jednego z delegatów wniosek o przystąpienie „Siewu" do Ozonu, nie został wogóle poddany pod głosowanie. Jest rzeczą znamienną, że w Zjeździe pińskim brał udział Sen. Olewiński, jeden z przywódców naprawy i członek Rady Naczelnej Ozonu".

Jako delegat Zarządu Głównego Centralnego Związku Młodej Wsi na Zjazd Związku Młodej Wsi Ziemi Poleskiej, który odbył się w Kobryniu, a nie w Pińsku, stwierdzam, że nie było mowy o tym, jakoby miało być uzgodnione z Ministrem Poniatowskim, że „Siew" nie idzie do Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Wobec tego, że wniosek o przystąpienie do O. Z. N. został zgłoszony przez osobę nie będącą członkiem Związku Młodej Wsi, a nikt z delegatów uprawnionych do stawiania wniosków, wniosku tego nie podtrzymał, nie był on wogóle poddany pod głosowanie.

Związek Młodej Wsi, jako organizacja ściśle wychowawcza, nie zamierzał i nie zamierza przystąpić do jakiejkolwiek organizacji politycznej, gdyż byłoby to przekreśleniem Jego zasadniczego charakteru. Ten punkt widzenia podzielają wszyscy członkowie Związku i tym tłumaczy się fakt, że nie znalazł się nikt kto by podtrzymał wniosek o przystąpienie do O. Z. N.

Kierownik C. Z. M. W.
(—) Stefan Pietrzyk

PRZECIWNICY MŁODEJ WSI

W powodzi notatek prasowych, jakie się ukazują o naszych zjazdach wojewódzkich, trafiały się rozmaite

równe dla wszystkich możliwości życia, dodaje otuchy nietylko tym, którzy należą do Związku, ale i tym, co już ze Związku wyszli i na rozmaitych placówkach realizują idee wypracowane przez organizację.

Wprowadzenie do życia wiejskiego zasady pracy zespołowej, otworzyło przed nami szerokie horyzonty. Stare instytucje ulegają odrodzeniu pod wpływem postawy młodych. Na miejsce dorywczości, anarchii, lub ślepego poddania się losowi, przychodzi świadoma karność i dyscyplina ludzi wyzwolonych ze starych przesądów. Młodzi z wiarą garną się do wygospodarowania bogactw materialnych i wytworzenia wartości kulturalnych. Obdarzeni dużym zasobem energii wchodzą do organizacji starszego społeczeństwa, nadając im świeży rumieniec.

Rozszerzanie spółdzielczości traktujemy, jako zadanie najważniejsze, w rozwoju gospodarstwa wiejskiego, poza zakładaniem spółdzielni spożywczych i rolniczo-handlowych, tworzymy własnym wysiłkiem spółdzielnie wytwórcze, techniczne, kinowe, spółdzielnie pracy.

Rezultaty, uzyskane przez nas w dziedzinie rozwoju kultury i świadomości gospodarczej są najlepszym wyrazem dźwigania człowieka ku górze, a przez to samo podnoszenia również Polski. A najlepszym sprawdzianem pozytywnej oceny naszej roboty jest rozwój organizacji i krzepnięcie jej szeregów, które coraz potężniej obejmują wieś. Idziemy wielkimi krokami w nową przyszłość Polski.

Bierzemy odpowiedzialność za moralną i społeczną wartość młodego pokolenia, które w bliskiej przyszłości stanie w szeregach pokolenia decydującego o losach Polski. Bronimy się przed niebezpieczeństwem wciągania młodzieży do walk i rozgrywek bieżącej polityki, w których schodzi ona do roli ślepego, lub brutalnego narzędzia obrony dzisiejszego stanu rzeczy. Wyzwolenie młodzieży z jarzma przebrzmiałych już waśni i sporów starszego pokolenia, stanowi pierwszy krok do podniesienia i oczyszczenie życia publicznego z naleciałości minionej niewoli narodu polskiego.

Ideałem naszym jest swobodny rozwój myśli chłopskiej, bez podlegania patronatowi grup czy partii politycznych.

Zadaniem naszym jest przygotować pełnowartościowego obywatela, który będzie zdolny sprostać obowiązkom chwili dziejowej, w jakiej wypadnie mu pracować. Myśl o przyszłości nakazuje nam uczyć się gromadzkiego życia i społecznego działania, a w zespołach naszych rówieśników na terenie wsi i miast, wytwarzać ośrodki zorganizowanej pracy, oparte na założeniach ideowych, pokrewnych naszym. Mamy głębokie przekonanie, że samorodne scalenie psychiki młodzieży oraz dobrowolne porozumienie się jej zrzeszeń, stworzy jednolitą postawę młodzieży.

Na ziemiach kresowych prowadzimy współpracę w naszej organizacji ze wszystkimi, którzy się do niej garną bez względu na to, jakim mówią językiem i wg. jakiego obrządku chrześcijańskiego — Bogu ofiary składają. Tą drogą pragniemy wzbogacić kulturę narodową, wprowadzając do niej pierwiastki kultury chłopskiej całej wspólnoty plemiennej, ziemie wschodnie zamieszkującej.

W organizacji wszyscy korzystają z równych praw i tych samych przywilejów, ale również wszystkich obowiązuje uznawanie nadrzędności interesu państwa nad wszelkim innym interesem.

Wytworzenie dobrego współżycia między młodzieżą chłopską na ziemiach wschodnich

---

DROGA DO DEMOKRACJI POWSZECHNEJ, A NAWET DO SPOŁECZEŃSTWA BEZKLASOWEGO, WIEDZIE POPRZEZ UŚWIADOMIENIE KLASOWE CHŁOPÓW. DO DUCHA DEMOKRACJI POWSZECHNEJ DOJDZIEMY POPRZEZ KLASOWEGO DUCHA CHŁOPSKIEGO.

(Kazimierz Maj: „Ruch młodzieży wiejskiej jako postępowy ruch chłopski").

---

dziwolągi wynikające albo z nieznajomości sprawy, albo ze złej woli autorów. Dla zaspokojenia ciekawości czytelników podajemy głosy trzech gazetek: „Krakowski Kurier Wieczorny", „Gazeta Grudziądzka" i „Warszawski Dziennik Narodowy". Były i inne również „doniosłe" głosy, ale o tamtych napiszemy innym razem.

NAUCZCIE SIĘ ROZUMIEĆ!

„Krakowski Kurier Wieczorny" nie pojął należycie dwóch zdań z przemówienia kol. Gierata, a mianowicie: „Kultura chłopska musi być całkowicie samorodną i opartą na idei narodowo-chłopskiej", oraz drugiego: „Odrodzenie wsi przyjdzie przez obudzenie chłopów do samodzielnego działania, bez wiązania się z jakąkolwiek partią polityczną".

Tenże kurierek tak sobie wartko rozumuje:

Czy p. Gierat nie rozumie, że spóźnił się cokolwiek ze swoją walką z partyjnictwem? I co to jest owa „idea narodowo-chłopska"? Czy nie pachnie ona aż nadto „ideą narodową" — tylko z ograniczonym do wsi monopolem?

Nie sądzimy by tego wszystkiego p. Gierat nie rozumiał. Ale też dlatego właściwie cała działalność jego obok a raczej wbrew prądowi ludowemu płynie.

Maleńka uwaga: radio trybuny swej nigdy dotąd demokratycznym organizacjom nie użyczyło. Górą natomiast — „idea narodowa".

I cóż wam panowie mamy tłumaczyć? Zanim się weźmiecie do pisania o kimś, to wcześniej pomyślcie nieco nad tematem. Idea narodowo-chłopska nie pachnie ideą narodową (endecją), o której myślicie i gdybyście powąchali ideologii Związku Młodej Wsi rozwiałyby się chorobliwie obawy.

uważamy za wielką zdobycz dla polskiej racji stanu.

Odrzucając przyjmowanie gotowego pokarmu z rąk opiekunów, młodzież chłopska pragnie samodzielnie poznawać i krystalizować swój pogląd na świat. Jej patriotyzm, równowaga duchowa, dojrzałość obywatelska, oraz dorobek kulturalny są najlepszym świadectwem, że samodzielny system wychowawczy organizacyj młodzieży przynosić będzie najwięcej pożytku państwu i powiększać dobro narodowe.

Rozumiemy, że państwo nasze, wtłoczone między dwa wielkie mocarstwa o obcej ideologii, może się wiązać trwale z narodami, mieszkającymi nad Bałtykiem i na Bałkanach. Jeślibyśmy chcieli promieniować i oddziaływać swoją kulturą w tym kierunku, to musimy zrozumieć, że państwa te, jako również chłopskie, mogą przyjąć tylko pierwiastki kultury chłopskiej.

Stąd wypływa dla młodego pokolenia wiejskiego zadanie dźwignięcia kultury chłopskiej i organizacji gospodarstwa na taki poziom, by mogły one być wzorem dla innych narodów. Jednakże warunkiem, umożliwiającym rozwiązanie tego zadania jest dopuszczenie młodych do czynnej pracy obywatelskiej i państwowej. O spełnienie tych postulatów walczy Ruch Młodowiejski.

Nie można tu bowiem pominąć faktu słabego wykorzystania w pracy społecznej i państwowej. Młodzi mogliby zrobić więcej, gdyby ich dopuszczono przed ukończeniem 30 lat do czynnego udziału w organach samorządu gminnego czy gospodarczego. Do tego bowiem wieku niedostępne jest dla nich stanowisko sołtysa, wójta, członka rady gminnej lub Wydziału Powiatowego, ani oczywiście posła do Sejmu. W najbardziej prężnym okresie życia młode pokolenie nie jest dobrze wykorzystane dla społeczeństwa i państwa.

W organizacjach młodzieżowych przebywają ludzie do 30 roku życia, bowiem normy prawne zatrzasnęły przed nimi wejście do życia publicznego, jako jeszcze niedojrzałymi. Wprawdzie zyskuje na tym atrakcyjność organizacji młodzieży, ale nie jest ani zdrowym, ani normalnym objawem, jeśli ludzie 30-letni, pozbawieni są możności odpływu na teren placówek realizacyjnych, gdzie powinni się stać czynnikiem współodpowiedzialnym i współtworzącym.

W interesie państwa leży zatym szybkie rozwiązanie tego problemu, zwłaszcza na wsi, bowiem młode pokolenie chłopskie, wychowane w szkołach polskich, w pracy samokształceniowej, kulturalno-oświatowej i zawodowo-rolniczej, dopuszczone do samorządu, może dźwignąć szybko wieś na wyższy poziom rozwoju.

Odmłodzenie życia społecznego w Polsce jest sprawą palącą, zapobiegnie to bowiem marnowaniu energii młodych i pozwoli ich wielki dynamizm twórczo wykorzystać.

Ruch Młodowiejski, walcząc o prawa dla młodego pokolenia chłopskiego, wierzy głęboko, że potrafi stworzyć nowe wielkie łożysko zbiorowej twórczości i pracy dla państwa, potrafi, dobrze zużytkować budzącą się energię na wsi.

Walka nas zagrzewa, idea umacnia naszą postawę. Wiemy, że trzeba ponosić ofiary, trzeba przejść przez twardą szkołę, jeśli chce się osiągnąć zamierzony cel. Ochoczo i ofiarnie wszyscy ponosimy ciężary, zniesiemy również i niesłuszne zarzuty niejednokrotnie i z różnych stron przeciw nam podnoszone, bo wierzymy, że dobrą obraliśmy drogę, jaka nas prowadzi do Polski, w której chłop będzie miał miejsce należne mu z tytułu siły liczebnej i wartości twórczych.

Wiara w posłannictwo chłopskie daje nam zapał do pracy i stwarza przekonanie, że żadne przeciwności nie zdołają zmienić kierunku naszego pochodu.

Tworzymy wielką kolumnę marszową, walczącą o należną wsi pozycję. Za nami pójdą milionowe rzesze rozbudzonych młodych chłopów. Ku zwycięstwu wiedzie nas wszystkich hasło: „Dobro państwa — prawem najwyższym".

Jeśli zaś chodzi o to, czy Ruch Młodowiejski „wbrew prądowi ludowemu płynie", to wspomnijcie, że nie wszystko jest dobre, co za prądem leci! (Ba właśnie wiele niedobrych rzeczy poddaje się prądowi i płynie). Nikt się też o nas nie martwi, a panowie tak niezręcznie ubolewają nad działalnością p. Gierata...

Nauczcie się najpierw rozumieć.

MOMENCIK! GAZETO GRUDZIĄDZKA!

Zjazd warszawski uchwalił szereg tez o charakterze ogólnym dotyczących roli chłopskiej w państwie. „Gazeta Grudziądzka" (z dn. 23. VI.) zwróciła specjalną uwagę na wniosek tej treści: „Zjazd walny stoi na stanowisku, że winno nastąpić porozumienie wszystkich chłopów w Polsce dla odbudowy siły gospodarczej i podniesienia znaczenia wsi w życiu narodu i państwa".

O uchwale tej pisze grudziądzka tak: **Momencik! Od tego wszystkiego jest Stronnictwo Ludowe, które dotychczas chłopów nie zawiodło. O reszcie szkoda gadać".**

I rzeczywiście myślałby ktoś, że poczciwe stronnictwo ludowe „odbudowuje siłę gospodarczą państwa", jak to chce wmówić „Gazeta Grudziądzka", a w rzeczywistości działalność ludowców ogranicza się przecież do zjełczałego politykowania i żałosnego zawodzenia nad dolą chłopów. O konkretnej pracy nawet się tam nie myśli.

Jeśli się ktoś zabiera do roboty, to przede wszystkim młodzież chłopska i o tym grudziądzka wie napewno tylko, że jej wygodniej jest pochlebiać (bardzo zresztą niedołężnie) Stronnictwu Ludowemu.

Gazeto Grudziądzka, wiesz chyba o tym, że gorzej będzie dla chłopów jeśli się będą kłócić, a byłoby lepiej gdyby się skrzyknęli i szli dalej razem?

A jeśli nie mogą iść razem, to przynajmniej powinni swoich wrogów tłuc razem.

REZOLUCJE[1])

Doceniając znaczenie dla prac wychowawczych młodego pokolenia wiejskiego momentów niezależności ruchu i jego jednolitości w całej Rzplitej, Zjazd Związku Młodej Wsi Poleskiej wyraża Centrali uznanie i podziękowanie za Jej zdecydowaną i konsekwentną postawę w walce o zachowanie całkowitej niezależności.

* * *

Stwierdzamy z niepokojem, że w ostatnim czasie postępowe organizacje chłopskie, a w szczególności Związek Młodej Wsi są przedmiotem coraz częstszych, gwałtowniejszych, planowych ataków ze strony duchowieństwa katolickiego. Ataki te są solidarnie podchwytywane przez endecję i ugrupowania zachowawcze.

Sposób walki staje się coraz bardziej napastliwy (nieprzebierający w środkach), a w atakach biorą udział nawet wyżsi duchowni. Dla celów politycznych naruszona została powaga świątyń, ambon, a niekiedy konfesjonałów.

Ponieważ zarzuty pod adresem Młodej Wsi są niesłuszne i nie opierają się na prawdzie, ale mają na celu rozbicie Ruchu Młodowiejskiego i wyrządzają osobistą krzywdę członkom i szkodę moralną Związkowi, Walny Zjazd Delegatów zwraca się do władz naczelnych Związku o interwencję u czynników rządowych i bezwględne odpieranie oszczerstw, kierowanych przeciwko Zw. Mł. Wsi.

Zjazd zmuszony jest przypomnieć, że deklaracja ideowa C. Z. M. W. opiera się na zasadach chrześcijańskich i Związek Młodej Wsi skupia w ogromnej większości młodzież katolicką. (Związek Młodej Wsi w Lublinie — dn. 19.VI.38r.).

* * *

Centralny Związek Młodej Wsi rozrasta się coraz bardziej. Przybywają nowi ludzie, przybywa wiele nowych zagadnień i prac, które trzeba wykonać. Idziemy stale naprzód, ale im wyżej sięgamy, tym śmielsze stają przed nami zadania. Do należytego prowadzenia prac i rozwoju organizacyjnego konieczne są domy chłopskie w których wykuwały by się nasze idee i metody działania.

Czym dla Koła Młodzieży Wiejskiej jest Dom Ludowy tym dla Centralnego Związku Młodej Wsi będzie Dom Chłopski w Warszawie. Na Zjeździe delegatów C. Z. M. W. dnia 19.XII.1937 r. zapadła taka uchwała: „Zważywszy iż 23-milionowa klasa chłopska przez 19 lat niepodległego istnienia Polski nie doczekała się w stolicy kraju rolniczego, jakim jest Polska, siedziby, w której swobodnie mogłaby się wykuwać i rozwijać myśl chłopska Zjazd C. Z. M. W. uchwala wznieść w Warszawie Dom Chłopski, celem uczczenia 20-lecia Ruchu Młodowiejskiego.

My zebrani dziś na Walnym Zjeździe Wojewódzkim, mając to samo przekonanie, zobowiązujemy Związki Powiatowe, Koła Młodzieży Wiejskiej i poszczególnych Związkowców do wpłacenia składek na budowę „Domu Chłopskiego w Warszawie" (konto P. K. O. 129).

Czas jest najwyższy, by nasz Związek miał własną siedzibę w stolicy Państwa i dlatego ten dom postawimy (Zjazd Związku Młodej Wsi w Łodzi — dn. 19.VI 1938 r.).

* * *

Położenie geograficzne i polityczne Polski zmusza naród do ciągłego czuwania nad swoim dobrem i strzeżenia niepodległości i wolności.

Z zachodu grozi nam wojujący germanizm hitlerowski, ze wschodu międzynarodówka bolszewicka. Hasło obrony kraju, rzucone przez Marszałka Śmigłego-Rydza musi znaleźć szeroki oddźwięk i zrozumienie na wsi, szczególnie wśród młodego pokolenia chłopskiego, które stanowi dziś trzon armii polskiej, a jutro będzie decydować o losach państwa. (Związek Młodej Wsi w Lublinie — 19.VI.38 r.).

* * *

Ze względu na to, że na wsi wzrasta w zastraszającym tempie liczba bezrobotnej młodzieży wiejskiej, co pogłębia bezrobocie w Państwie — domagamy się, ażeby wielkie latyfundia dworskie były parcelowane przez rząd, a nie prywatnie, jak to jest obecnie i by

[1]) Rezolucje te dotyczą spraw organizacyjnych i społeczno-gospodarczych spraw państwowych. Zostały one powzięte na wszystkich lub większości zjazdów wojewódzkich.

TYM SIĘ WCALE NIE DZIWIMY.

„Warszawski Dziennik Narodowy" (organ Stronnictwa Narodowego) pisząc o naszej rezolucji w sprawie reformy rolnej bez odszkodowania, pozwolił sobie na taką strofkę: **„Stare hasło, które dawno zbankrutowało — wciąż jeszcze pokutuje w głowach zapaleńców - radykałów ku pośmiewisku wsi polskiej".**

Wiadomą jest rzeczą, że politykę Stronnictwa Narodowego wymyślili ludzie bogaci (kapitaliści w mieście, a obszarnicy na wsi), to też wszelkie reformy są przez narodowców niemile widziane. Przeprowadzenie zaś parcelacji bez odszkodowania najmocniej by ich uderzyło po kieszeni no i dlatego mówią, że hasło reformy bez odszkodowania zbankrutowało i jest dziś pośmiewiskiem nawet na wsi.

Tym panom wcale się nie dziwimy, boć oni nie potrafią o nic innego zadbać poza własnym interesem. I takich to mamy w Polsce patriotów.

„TRZON PAŃSTWA"

Dla przeciwstawienia poprzednim głosom przeczytajmy sobie jedną z wielu rzeczowych wypowiedzi prasy o naszych zjazdach.

„Express Poranny" zamieścił artykuł p. t. „Trzon państwa" poświęcony w całości ideologii Ruchu Młodowiejskiego:

„Zjazdy wojewódzkie Związku Młodej Wsi, jakie odbyły się w niedzielę ubiegłą, są wybitnym i godnym uwagi całego społeczeństwa wydarzeniem w naszym życiu publicznym.

Dały one wyraz prądom, nurtującym w młodym pokoleniu wiejskim, jego dążeniom, aspiracjom.

Rośnie młode pokolenie polskiej młodzieży wiejskiej, które nie znało już niewoli, dalekie jest od psychicznego rozdwojenia pomiędzy wspomnie-

działki parcelacyjne były dzielone między młodzież bezrobotną, fachowo jednak przygotowaną do prowadzenia gospodarstw rolnych t. j. takiej młodzieży, która ukończyła trzy stopnie sprawności Przysp. Roln. lub Szkołę Rolniczą i wykazującej zamiłowanie do pracy w gospodarstwie. (Pomorski Związek Młodej Wsi w Toruniu — 19.VI.38 r.).

* * *

Walny Zjazd Związku Młodej Wsi ziemi Nowogródzkiej uważa za konieczne zwrócić się do czynników miarodajnych o spowodowanie przymusowej parcelacji rządowej, gdyż parcelacja prywatna, przy której wydzielane są gospodarstwa po 2 ha ziemi, prowadzi do ubożenia (pauperyzacji) gospodarstw. Zjazd uważa, że przy parcelacji gospodarstwa rolne nie mogą być wydzielane mniejsze niż 5 ha.

* * *

System oświaty szkolnej i oświaty dorosłych stanowić winien jeden z podstawowych czynników rozwoju kultury wsi i wprowadzenia chłopów do kultury narodu, jako jej podmiotu.

W związku z tym C. Z. M. W. domaga się, ażeby system oświaty szkolnej i pozaszkolnej opierał się na następujących fundamentach:

1) Utrzymanie przymusowego i bezpłatnego nauczania powszechnego.

2) Dla młodzieży, która kończy szkołę powszechną i nie idzie do szkół średnich, winno być utworzone 4-letnie obowiązkowe szkolnictwo dokształcające o charakterze ogólnym i zawodowym.

3) Szkoły średnie ogólnokształcące i zawodowe winny być zakładane w odpowiedniej ilości na wsi, gdyż tylko wtedy stworzy się chłopom właściwy dostęp do szkół wyższych.

Obok względów społecznych przemawiają w tym również i względy natury dydaktyczno - wychowawczej. Wieś jako środowisko społeczno - kulturalne i przyrodnicze stanowi istotny czynnik wychowujący.

4) Ideologię, treść i metodę wychowania na wszystkich stopniach szkolnictwa należy realizować — dostosowując do potrzeb wsi.

5) Całokształt pracy tworzenia kultury wsi wymaga planowej pracy badawczo - naukowej na wsi. Dla realizacji tych zadań winna być stworzona akademia wsi, mająca swoje oddziały we wszystkich głównych regionach Polski.

6) Przy szkołach średnich i akademickich winny być stworzone z funduszów publicznych bursy dla młodzieży chłopskiej.

7) W uczelniach akademickich należy tworzyć katedry nauk o wsi (historia chłopów, socjologia, etnografia itp.) i studia w tej dziedzinie należy uznać za obowiązkowe dla urzędników, nauczycieli, lekarzy, prawników, agronomów itp.

8) Należy otoczyć większą opieką kursy dokształcające organizowane przez samą młodzież (pomoc materialna). (Zjazd Związku Młodej Wsi w Kielcach — dn. 19.VI.38 r.).

* * *

W dobrze zrozumianym interesie państwowym i narodowym należy przyspieszyć wprowadzenie młodego pokolenia do życia publicznego.

Dzisiejsza ordynacja wyborcza, jak również ustawy samorządowe odsuwają młodych, a dojrzałych chłopów od decydowania w sprawach publicznych, co w konsekwencji stwarza negatywny stosunek młodzieży do spraw gromadzkich, publicznych i państwowych. Młodzieży tej bowiem wolno jedynie biernie przypatrywać się życiu państwowemu i społecznemu.

Twierdzimy, że błędem jest marnowanie olbrzymiego kapitału twórczego, jaki może wnieść z sobą pokolenie wychowane już w wolnej Polsce. (Związek Młodej Wsi w Lublinie — 19.VI.38 r.).

* * *

W związku ze zmianą ordynacji wyborczej do samorządu gromadzkiego, gminnego i powiatowego domagamy się obniżenia granicy wieku z 30 na 25 lat dla biernego prawa wyborczego i z 24 lat na 21 dla czynnego prawa wyborczego.

W ten sposób praca samorządu ożywi się i usprawni, dzięki wartościom społecznym, wniesionym przez młodszych działaczy. (Związek Młodej Wsi Ziemi Wileńskiej — 19.VI.38 r.).

* * *

Uważając pogranicze z Prusami Wschodnimi za jeden z podstawowych elementów budzenia poczucia narodowego wśród ludności polskiej na Mazowszu Pruskim — Zjazd apeluje do Rządu Rzeczypospolitej, aby przyczynił się do szybkiego podniesienia tych ziem

---

niami pańszczyzny a poczuciem patriotyzmu polskiego.

Dusza młodego pokolenia wiejskiego jest jednolita, głęboko przesiąknięta ideą państwową polską.

Prezes Centr. Związku Młodej Wsi p. Stanisław Gierat w swym przemówieniu stwierdził:

„Naczelną zasadą naszego ruch jest hasło: „Dobro państwa — prawem najwyższym“ — słowami tymi swe przemówienie zakończył.

„Zadaniem i celem naszego ruchu — mówił dalej St. Gierat — jest podnieść chłopa do pozycji pełnoprawnego obywatela i uczynić go trzonem siły, na której oprze się państwo“.

Ruch młodowiejski daleki jest tedy od ekskluzywności stanowej czy klasowej.

Dlatego w zgodzie z jego treścią ideową były słowa „starego przyjaciela“ — min. J. Poniatowskiego, który w przemówieniu swym stwierdził:

„Już z żadnej strony nie może być powtórzony błąd dawnej szlachty, głoszącej „Rzeczypospolita— to ty“.

Młoda wieś posiada mocne poczucie swej godności, chce rozwijać się samorzutnie, bez przewodnictwa patronatów partyjnych, ani jakichkolwiek innych.

Mocne podkreślanie samodzielności ruchu młodowiejskiego może brzmieć niemile w uszach pewnych sfer, przyzwyczajonych do odgrywania roli „opiekunów“ chłopa.

Ale ze stanowiska dobra ogólnego i naszej przyszłości właśnie samodzielność ruchu młodowiejskiego jest gwarancją, że pokolenie, które z niego wyrośnie, stanie się istotnie trzonem siły Rzeczypospolitej“.

w dziedzinie społecznej, gospodarczej i kulturalno-oświatowej. (Związek Młodej Wsi woj. Białostockiego — 19.VI.38 r.).

* * *

W poczynaniach mniejszości niemieckiej na Pomorzu, opanowanej przez ideologię narodowo-socjalistyczną, widzimy zarzewie antypolskiej działalności, którego ośrodki dyspozycji tkwią poza granicami Państwa Polskiego — i dążą do podminowania go od wewnątrz — przez co działalność tych organizacyj staje się tak samo niebezpieczną dla kraju, jak działalność komunistów.

Ustawodawstwo agrarne Rzeszy, a przede wszystkim ustawa o zagrodzie dziedzicznej godzi w święte prawa chłopa polskiego w Niemczech do ziemi, pozbawiając go jedynego warsztatu pracy i skazując na wynarodowienie. Cały szereg innych ustaw służy również do celowo prowadzonej likwidacji elementu polskiego w Rzeszy. Wstrząśnięci do głębi dolą ludu polskiego w Niemczech, której wyrazem jest memoriał Związku Polaków w Niemczech, wystosowany do Rządu Rzeszy, młodzież chłopska śle Polakom z poza kordonu braterskie pzdrowienia i wyrazy otuchy w walce prowadzonej o rozwój sił Polski w Niemczech szczególnie najbliższym terenom Wielkiego Pomorza, t. j. ziemiom Malborskiej, Warmii i Pogranicza Kaszubskiego.

Od najdawniejszych czasów Gdańsk był związany jak najściślej z Rzplitą Polską — i zawsze związany pozostanie. Dlatego też niepoczytalne wybryki burmistrzów gdańskich winny być karcone silną dłonią Polski, jako suwerena Gdańska.

Stwierdzając taki stan rzeczy, wypowiadamy się za:

1. zdecydowaną likwidacją elementu niemieckiego w Polsce;

2. zredukowaniem niemieckich wpływów gospodarczych na terenach bardziej zagrożonych, a przede wszystkim w dziedzinie spółdzielczości, która winna przejść jak najszybciej w ręce polskie;

3. włączeniem odrębnego dotychczas życia gospodarczego niemieckiego w ogólny proces twórczości i potrzeb Państwa;

4. rozparcelowaniem wielkiej własności ziemskiej w województwie pomorskim i poznańskim, by chłop polski posiadał swój warsztat pracy, a nie był zmuszony w upokarzający dla siebie sposób wędrować corocznie na roboty sezonowe poza granice swego kraju.

Ze względu na to, że w większości wypadków gospodarstwa karłowate są masowo wyzbywane z powodu obciążeń dłużnych, a nabywane przez Niemców, co przyczynia się do stopniowego zmniejszania polskiego stanu posiadania i wywołuje bardzo ujemne skutki dla Państwa Polskiego — Zjazd domaga się, by czynniki miarodajne wzięły ten stan pod uwagę i uruchomiły kredyty dla bezrobotnej ludności wiejskiej, która by mogła, wykupując te gospodarstwa rolne, przeciwdziałać szkodliwej akcji Niemców, nie dopuszczając do uszczuplania majątku polskiego. (Pomorski Związek Młodej Wsi w Toruniu — 19.VI.38 r.).

W CHŁOPSKIEJ POLSCE

(pieśń organizacyjna)



Wyzwolić pragniemy tęsknoty najgłębsze,
Chłopskiego życia wytknąć nowy trakt
i polskie ugory czystym pruć lemieszem
wykrzesać z ducha sprawiedliwy ład!

W Chłopskiej Polsce będziem radzić
tworzyć życia jasne dni,
własny rozkaz nas prowadzi —
chłopska fala idzie, grzmi!!

RUCH MŁODOWIEJSKI

TRZYNAŚCIE ZJAZDÓW WOJEWÓDZKICH

ROZKOŁYSAŁA SIĘ PUSZCZA...

(ŚWIĘTO MŁODEJ WSI W BIAŁOWIEŻY)

Rozśpiewały się puszczańskie bory, bo oto jak za czasów piastowskich zgromadziła się rzesza młodzieży i starszych — wieś cała.

Gościnnie rozwarły się prastare knieje — szumiąc rozgłośnie.



Ze Zjazdu w Białowieży. Widoczni od lewej strony: kol. Gierat, (prezes C. Z. M. W.), p. minister Juliusz Poniatowski, kol. Perskiewicz (kier. Z. M. W. w Białymstoku) i prezes Z. M. W. w Białymstoku kol. Zasada.

Już od soboty napływały grupy barwne. Ciągnęły powiaty i ziemie, pociągami, samochodami, rowerami, końmi a wielu pieszo przybyło by wziąć udział w chłopskim świętowaniu.

Zjechała się gromada nielada, bo przeszło 1.500 osób licząca.

Zjazd zaszczycił swą obecnością p. Minister Juliusz Poniatowski.

Poza tym, wzięli udział pp.: wicewojewoda białostocki — Jankowski, starosta pow. Bielsk Podlaski — Januszkiewicz, przedstawiciele instytucji i organizacji gospodarczych. Gościliśmy też u siebie prezesa C. Z. M. W. kol. Gierata.

Białowieża przybrała odświętny i uroczysty wygląd. Domy udekorowano flagami i zielenią. Na drodze od dworca pyszniła się brama wjazdowa ubrana drzewiną z napisem: „W i t a j c i e!" W miejscu obrad, dumnie łopoce na maszcie flaga zielono-czerwona.

Zjazd rozpoczęto nabożeństwem w kościele parafialnym, poczym uformował się olbrzymi pochód, który udał się pod pomnik Marszałka Piłsudskiego. Tu nastąpiło uroczyste powitanie p. Ministra Poniatowskiego, złożenie wieńca i defilada. Swego Ministra młodzież wiejska powitała z radością. Puszczą wstrząsnęły gromkie i nieustanne okrzyki: Niech żyje chłopski Minister! Niech żyje nasz Minister!

Po defiladzie rozpoczęły się obrady. Przewodniczył kol. Zasada — prezes W. Z. M. W. Na Zjazd nadesłano 15 depesz i 10 listów z życzeniami od bratnich organizacyj i przyjaciół Związku.

Przemówił do nas i do wszystkich Zjazdów

WŁADYSŁAW ORKAN

WPŁYW MIASTA [1)]

W ostatniej pogadance mówiliśmy o młodzieży wiejskiej, która, idącym przez młode dusze wiatrem odrodzeniowym przejęta wypracowuje z zapałem wieś nową. Lecz mowa tam była o młodzieży lepszej, uświadomionej, która ze szkół rolniczych, czy gospodarczych, czy innych, prócz wiadomości nowych, dla jej przyszłego rolniczego warsztatu potrzebnych, wyniosła także szacunek dla starej, poniewieranej kultury wsi i wolę dobrą powiązania tej rodzimej, domowej kultury z tym najlepszym, co w szkołach zdobyła.

Inaczej rzecz się przedstawia z młodzieżą, której chwilowy lub dłuższy pobyt w mieście (w fabryce, w służbie lub też innym przygodnym zajęciu) przewrócił w głowie. Młodzież ta pochwytawszy to i owo, co się miejskim obyczajem zdaje, a co jest tylko rynkowym zaśmieciem jak wyrzucone w rynsztok nadgniłe odpadki, wraca do wsi z zarozumiałością śmieszną, z pojęciem pomylonym o swojej wyższości, no i z pogardą dla stosunków wiejskich, dla obyczajów i zwyczajów ojczystego domu. Były robotnik zjawia się jak półpanek, krytykujący wszystko naokoło, a nie umiejący żadnej pracy porządnie wykonać — bo co wyniósł z domu, to zapomniał, a to, co w mieście robił, tu nie ma zastosowania. Była służąca paraduje w krótkich sukienkach, modą pań, do stajni idzie jak po szkle w jedwabnych pończochach, w półbucikach; świetlicę szanowną z obrazami, skrzyniami malowanymi we wzory, jako nieodpowiednią dla jej smaku, przystraja bukiecikami z papieru, widokówkami, firankami, na podobieństwo swojej kuchenki w mieście. Ojcowie na to patrzą pobłażliwie.

„Juści tam — myślą — w mieście lepiej wiedzą jak co trza".

Rzecz to nie bagatelna. Nie ma bowiem prawie wsi, z którejby młodzież nie emigrowała do miast, ja-

1) „Listy ze wsi" — t. II. Warszawa.

i tych Związkowców, którzy na Zjazd nie mogli przyjechać, p. Minister Juliusz Poniatowski.

Równie głęboko zaryły się w nasze serca i umysły słowa prezesa kol. Gierata. Słuchaliśmy z tym większym przejęciem, gdy się wspomniało, że cała Polska tych przemówień słucha z ciekawością.

Po tym odbywały się narady nad sprawami wsi. Mówiono o szkolnictwie powszechnym, średnim i wyższym: że szkoły są niedostępne dla młodzieży, wiejskiej, że szkoły rolnicze na naszym terenie źle sposobią swych wychowanków do życia społecznego, że projekt ustawy samorządowej krzywdzi młode pokolenie wiejskie, ochotne do twórczej działalności społecznej, gdyż nie dopuszcza go do czynnego udziału w pracach samorządu.

Ciężką drogą iść musimy, bo nas nie rozumieją, lub nie chcą zrozumieć. Ale wytrwamy i wygramy napewno.

Jak wynika ze sprawozdania (składał kol. Perskiewicz), rok ubiegły upłynął w walce z wielkimi przeciwnościami, z których najtrudniejsze — to brak środków finansowych na wykonanie najważniejszych prac. Gospodarstwa nasze w roku ubiegłym zniszczyła klęska suszy, zubożając ojców i młodzież. Wpływy Woj. Zw. zmniejszyły się w porównaniu z rokiem 1936 o przeszło 25%. Mimo to, utrzymaliśmy pracę na wysokim poziomie, wykazując wybitny rozrost organizacji na powiatach północnych i wschodnich. Na 1 stycznia 1938 roku, mieliśmy 276 Kół zrzeszających 6.329 członków.

Wielkim rezultatem usiłowań Związku, wieńczącym wieloletnie tęsknoty i starania przodowników, było otwarcie w jesieni roku ubiegłego Uniwersytetu Wiejskiego w Żernej, w pow. wołkowyskim.

W planie pracy na rok przyszły postanowiono: zwrócić baczną uwagę na dalsze przygotowywanie przodowników, wzmóc wpływy własne przez ściąganie składek członkowskich i organizację imprez i uroczystości specjalnych. Uniwersytet Wiejski w Żernej, jako placówkę najważniejszą dla wsi, musimy otoczyć wielką i zwartą gromadą przyjaciół. Dla wzmocnienia więzi ideowej Związek zorganizuje szereg imprez jak dożynki, ufundowanie sztandarów na 3 powiatach i inne.

Poza tym nakreślony został szeroki plan akcji oświatowej, gospodarczej i prac koleżanek.

W wyborach uzupełniających do Zarządu zostali jednogłośnie wybrani: na prezesa kol. Szczepan



Związkowcy z powiatu łomżyńskiego szli dziarsko w defiladzie. (Białowieża).

Zasada, na członków — kol. kol.: Dziekońska, Grochowski, Czartoryjski, Święcicki i Kulikowski.

W wyniku długiej i rzeczowej dyskusji uchwalono szereg rezolucyj i wniosków:

* * *

Niemcy, zamieszkali w Polsce, korzystają z pełnych praw obywatelskich, korzystają z szeroko rozbudowanego szkolnictwa, posiadają własne organizacje społeczne, kulturalno-oświatowe, gospodarcze itp.

Polacy w Niemczech są traktowani jako obywatele drugiej kategorii, którym nie pozwala się na swobodny rozwój ich życia naro-

---

kie są w poblisce, i nie wracała z pomyloną głową, z zepsutym smakiem, co się udziela nieznacznie, a stale i pozostałym w domu. Tak to miasto, dziesiątki i setki mil nawet oddalone, przenosi tą pośrednią drogę, nie mówiąc już o pośrednikach jarmarcznych, swój wpływ szkodliwy do ostatnich gdzieś pod lasem chałup. W domu, gdzie był strój, sprzęt i obyczaj od pradziadów szanowany, godny — gdzie była w rzeczy stara ojczysta kultura — poczyna się za owym wpływem przebieranie, lekceważenie form i zwyczajów dawnych — niby to postęp, miejskość, a w rzeczy dziadostwo.

Szerzy się to nieznacznie a widocznie w objawie skutków, jak zaraza. Tak więc, jeżeli o bydło chodzi, zarazą nacechowane, czyni się płoty z surowych zakazów, by dalsze okolice zamknąć przed przenosem klęski — lecz odnośnie do ludzi tych ochronień nie ma. Skazani są na własną obronę przed wpływem miasta. A ponieważ w swej nieświadomości uważają to najczęściej za dobro, więc — otwarta jest na wieś dla diabła miejskiego droga.

Miasto może dać i dobro. Ale zazwyczaj młodzieży ze wsi (nie kształcącej się w szkołach) daje zło. Dlaczego? Oto bowiem wszystko, co wytwarza miasto wartościowego, nie na rynku się wypracowuje, lecz w zamkniętych warsztatach naukowych, w ciszy gabinetów i zakładów, niejako w głębi, od gwaru targów odciętej. Prawdziwa też kultura miasta nie wychodzi na ulicę, nie wystawia się na placach z karuzelami, lecz kryje się za dziesiątym murem, gdzie jej trzeba wiedzieć jak, którędy, za wskazaniem umiejętnie szukać. Bez przewodnika mądrego trudno tu się nawet nieraz kształconemu obejść. A młodzież prosta ze wsi, przyszedłszy do miasta, chłonie przede wszystkim to (rzecz naturalna), co oczyma na rynku, na ulicy widzi. Dla niej miasto jest jak nieustanny jarmark. Ciągną ją ciekawości te lub owe, których aż za dużo — i na nich to uczy się, jak na fałszywym elementarzu, niby życia miasta. Ponazbieruje tego mnóstwo — wiadomości mylnych, plotek, sensacyj — opatrzy się widowiskom, nieobyczajności — i ponabiera to na umysł jak barłożnych śmieci. Naiwnemu

dowego, nie zezwala się na otwieranie szkół, ogranicza się działalność organizacyj wszelkiego typu.

Uważając ten stan rzeczy za wysoce niesprawiedliwy i szkodliwy, Zjazd Młodej Wsi Białostockiej apeluje do Rządu Rzeczypospolitej, aby stosunki polsko-niemieckie w tej dziedzinie oparł na zasadzie ścisłej wzajemności, stosując te same metody do Niemców w Polsce, jakie Niemcy stosują względem naszych Rodaków w Rzeszy.

* * *

Zjazd Delegatów Młodej Wsi Białostockiej, doceniając znaczenie dla życia gospodarczego wsi jednolitej organizacji zawodowej w Polsce, zwraca się do C. Z. M. W., aby wszczął akcję w kierunku utworzenia jednolitej organizacji rolniczej obejmującej swą działalnością całą Polskę.

* * *

Wieś odczuwa coraz bardziej potrzebę słowa drukowanego. Czytelników na wsi jest coraz więcej, tylko brak im jest odpowiednich książek i gazet. Brak ten daje się odczuwać szczególniej w woj. białostockim. Nie mamy żadnego tygodnika (nie mówiąc już o dzienniku), poświęconego sprawie wsi i ludu wiejskiego. Gazety jakie trafiają na wieś, opisują różne zbrodnie, kradzieże itp., i są w ogóle wsi obce duchem i treścią, lub niezrozumiałe, nieprzystępne dla chłopów.

Związek Młodej Wsi w porozumieniu z W. T. O. i K. R., W. O. K. G. W. i Związkiem Spółdzielni Rolniczych, przy poparciu Białostockiej Izby Rolniczej, winien przystąpić do wydawania tygodnika. W tym tygodniku znaleźć muszą się artykuły najbardziej wieś obchodzące: a więc oświatowe, społeczne, gospodarcze, spółdzielcze, rolnicze i wychowawcze. Tygodnik taki, może liczyć na poparcie jak najszerszej rzeszy rolników, jeżeli będzie przystosowany do psychiki chłopów i do ich potrzeb.

* * *

Wobec bezwzględnych, stałych i nieuzasadnionych ataków kleru na młodzież wiejską zrzeszoną w Związku Młodej Wsi, wzywa się Zarząd Gł. C. Z. M. W. do obmyślenia środków przeciwdziałania tym atakom.

* * *

Zjazd poleca Woj. Zw. Mł. Wsi:

a) doprowadzić do tego, by każdy członek wniósł składkę członkowską w postaci wykupienia legitymacji;

b) aby każde Koło opłaciło prenumeratę „Siewu Młodej Wsi";

c) Zjazd upoważnia Prezydium W. Z. M. W. do stosowania względem opornych najdalej idących rygorów, aż do skreślenia z listy członków włącznie.

* * *

Wojewódzki Zjazd Młodej Wsi Białostockiej domaga się od Okręgowego Urzędu Wychowania Fizycznego w Grodnie, otoczenia fachową opieką instruktorską wszystkich Kół Młodej Wsi w dziale W. F.

* * *

Po wspólnym obiedzie, o zmroku rozpoczęły się w parku widowiska ludowe. Wśród różnokolorowych świateł na wyspie popisywała się wieś, odtwarzając obrzędy wiosenne, tańce i pieśni ludowe.

Koło z Konnej wykonało „Lawonichę", Zelwa — „Kujawiaka", a dzieci z Grajewa — „Trojaka". Śpiewały Koła ze Zw. Sąsiedzkiego w Białowieży. Koło Bogusze, z nad granicy pruskiej pokazało przepiękny obrzęd „Z kurkiem po dyngusie". A kiedy na zakończenie nasze kochane Żernianki rozpoczęły wokół ogniska sobótki świętojańskie — oklaskom nie było końca.

---

dziecku wsi zaimponuje byle kto, najczęście lichy, lecz za to bezczelny wychowanek rynku lub ulicy, którego sili się też naśladować w mowie rozwiązłej i w stroju. Takiej edukacji powierzchniej nabywszy, wraca młodzieniec na wieś — i cóż wnosi? W stroju tandetę, w mowie gwarę szynków, w obyczajach rozwiązłość niewstydną. Nie uznaje — powiada — przesądów ni wiary. Wieś jest dla niego ciemna, głupia — on „przeszedł miasto".

Najjaskrawiej widzi się ten wpływ ujemny miasta na młodzieży wsi bliskich, podmiejskich. Jest to gatunek przykry, zdemoralizowany, który zatracił w sobie, co miał ze wsi, a z miasta wyniósł wszystko, co najgorsze: ni pies ni wydra.

Przeciwko tym złym wpływom miasta powinna się wieś bronić. Trudna obrona, bo nie wiadomo jak. Jednak przy zastanowieniu musiałby się jakiś sposób znaleźć. Główna rzecz w tym, że wieś sobie sama nie ufa. Lekceważy swój strój, swoją gwarę, swoją starą domową pradziadowską kulturę — i przez to otwiera drzwi dla wkroczenia niby wyższej kultury miejskiej (nie wiedząc, że wpuszcza do domu nie kulturę, lecz bzdurę). Gdyby dziad, ojciec, czy brat, witając synka zmylonego, który „przeszedł miasto", nie cieszył się mu, nie przychwalał, gdy ten się „po miejsku" puszy, ale przywitał: „Zasię! Wróciłeś, dobrze, to strząśnij z siebie corychlej głupstwa ponabywane i wróć do swojej skóry" — to byłby już początek obrony. W sukurs ojcom winienby przyjść ród i cała wieś — bo tu o ważną rzecz, o atakowaną kulturę wsi chodzi.

Otóż — przede wszystkim — tę kulturę wsi zachować i podnieść... do jaknajwyższej godności! Przesiąknięty nią do gruntu, idący do miasta, choćby je potrzykroć „przeszedł" nie tak łatwo dałby się wpływom miejskim pojąć. Miałby sam obronę w sobie. Ale dziś, wychodząc z domu, na czym stoi?...

Wieś poznać miasto powinna — z powodów, któreśmy we wstępnym słowie wyłuszczyli. Ale powinna poznać głębsze życie miasta, jego prace, prawdziwe jego wartości. Zaś przed wierzchniem ulicznym, przed złym wpływem, który z miast przez dzieci wsi na wieś się przenosi, winna się wieś energicznie jakby przed zarazą, bronić.

Popisom przyglądało się kilka tysięcy widzów. Drugi dzień poświęcony był na zwiedzanie Parku Narodowego oraz Muzeum Przyrodniczego w Białowieży.

* * *

Zjazd w Białowieży już poza nami. W przednówkowym czasie, trudno jest młodzieży pokryć znaczne koszta podróży, które dla wielu powiatów przekraczały 10 złotych. Mimo to, w Zjeździe wzięło udział przeszło 1.500 młodzieży, pokrywającej nietylko przejazd, ale i 1 zł opłaty na wyżywienie.

Delegacje powiatów: Grodno i Sokółka po przybyciu do Bielska nie zastały już pociągu do Białowieży. Krótka decyzja i następuje wymarsz pieszo do Białowieży (50 klm), mimo zmęczenia i nieprzespanej nocy. Dowodzi to wielkiego przywiązania do Organizacji i idei jaka jej przyświeca. Toć ideowość, której miernikem zawsze jest skala ofiarności, nie jest dziś zjawiskiem, którebyśmy mogli często u ludzi zaobserwować.

Na Zjeździe jeden z członków Związku z pow. Bielsk Podlaski złożył do Prezydium zniżkę z tabelą specjalną (75%), jaką mu przysłano na Zjazd Związku Młodej Polski w Białymstoku. Cóż, na Zjazd Młodej Polski kolega ten nie pojechał, mimo, że miałby ulgę znaczną, ale był na święcie Związku w Białowieży, ponosząc koszty znaczniejsze.

Udał się Zjazd w Białowieży. Przepiękne tło, bogata treść obrad i widowisk artystycznych, składały się na doskonałą całość. Był zorganizowany sprawnie i całkowicie własnymi siłami. To też z uznaniem należy podkreślić duży wysiłek Zarządu Związku Sąsiedzkiego w Białowieży. Poczucie dobrze spełnionego obowiązku społecznego, dobrowolnie podjętego, niech będzie dla was największą nagrodą.

Do tych chwil pięknych będziemy wracać często. Będą one nas krzepiły w chwilach najtrudniejszych. Marsz ku Polsce Chłopskiej trwa i nie ustanie, dopóki tęsknoty i zamiary nasze się nie spełnią.

Edward Perskiewicz

JUBILEUSZOWE OBRADY

(ZJAZD ZWIĄZKU MŁODEJ WSI WOJ. POLESKIEGO)

Już w dniu 18 czerwca, przybywała młodzież z najdalszych zakątków Polesia, na swoje święto organizacyjne.

Pierwsi ci przybysze przywędrowali z Kamienia Koszyrskiego i Łunińca. Skarżą się, że podróż tak drogo kosztuje. O pieniądze na wsi bardzo trudno, szczególnie w okresie przednówkowym. Młodzież nie ma pieniędzy, a rodzice niechętnie dadzą na podróż. Na kupno odzieży, czy obuwia prędzej można coś wskórać, ale na podróż jest trudno.

Wiele koleżanek i kolegów w ostatniej chwili musiało zrezygnować z wyjazdu, łzy cisnęły im się do oczu, że nie mogą być tam, gdzie inni dzielić się będą radością z dokonanej pracy, gdzie w pogwarkach ze związkowcami z całego Polesia, mówić będzie można o lepszej przyszłości. Przykre to bardzo, gdy człowiek nie może zaspokoić swoich pragnień — ale z losem trzeba się pogodzić.

W niedzielę 19 czerwca od najwcześniejszych godzin przybywała licznie młodzież z pobliża Kobrynia. Jadą pociągami, autobusami, furmankami, rowerami, z bliskich Kół idą pieszo. Zaroiły się ulice miasta od młodzieży chłopskiej. Zakwitły ulice przepięknymi barwami strojów. Wszyscy śpieszą na miejsce zbiórki, by po męczącej podróży nieco wypocząć i pokrzepić swe siły. Najliczniej przybyła młodzież z powiatów kobryńskiego, drohickiego i prużańskiego, najmniej przyjechało ze stolińskiego.

O godzinie 10-tej ustawiamy się powiatami przed ołtarzem polowym. Po wysłuchaniu Mszy św. i kazania ks. kapelana nastąpiło zbratanie Wsi z wojskiem. Chwila ta dla nas była bardzo uroczysta i podniosła i pozostanie wszystkim na zawsze w pamięci. Obok sztandaru pułku Strzelców Poleskich stanęły nasze sztandary, a obok szeregów wojska, barwne szeregi Związku Młodej Wsi.

Na dowód zbratania reprezentanci wszystkich powiatów z prezesem Związku na czele, wręczyli dowódcy dywizji **karabin maszynowy, zakupiony ze składek wszystkich naszych członków, i to co mamy najdroższego — oznakę Związkową.**

Po tej uroczystej chwili odbyła się defilada zbratanych szeregów wojska i Związku Młodej Wsi. Nad morzem głów powiewają dumnie sztandary. Na transparentach widnieją napisy: „Ruch Młodowiejski buduje zręby sprawiedliwej i potężnej Polski", „Dozbrajamy Armię", „Chłopi siłą militarną Polski", „Żądamy uprzemysłowienia kraju i likwidacji bezrobocia na wsi".



Z drobnych składek związkowców Polesie ufundowało karabin maszynowy dla swojego pułku.

Defiladę prowadzi kierownik Związku Wojew. kol. Kruk, za nim poczty sztandarowe, dalej grupy powiatowe w porządku alfabetycznym. Powiat kobryński maszeruje ostatni, a za nim ogólna grupa robotnicza werowa. Serca biją radośnie w takt marsza orkiestry wojskowej. Okazujemy dorobek dziesięciolecia naszej pracy. U stóp pomnika Kościuszki, który pierwszy obudził masy chłopskie z uśpienia — składamy wieniec. Ślubujemy Mu w duchu, że wierni Jego idei, odpowiedzialność za losy odrodzonej Ojczyzny, bierzemy na siebie.



W pochodzie tym szło również wojsko. (Zjazd Związku Młodej Wsi w Kobryniu).

Po defiladzie udaliśmy się na salę obrad. Sala jakkolwiek największa w Kobryniu, nie mogła pomieścić wszystkich przybyłych. Znaleźli tu tylko miejsce delegaci, uprawnieni do głosowania i goście. Pozostali uczestnicy rozgościli się w obszernym lokalu szkoły powszechnej, gdzie wysłuchali przemówienia ministra rolnictwa Poniatowskiego i prezesa C. Z. M. W. St. Gierata.

Sprawozdanie z działalności Zarządu złożyli: prezes Woj. Zw. Mł. Wsi kol. Grochowski Kazimierz ogólne, kierownik kol. Stefan Kruk szczegółowe, uwzględniając stan prac w powiatach, skarbnik kol. Wiktor Gwoździewski — finansowe za rok 1936/37 i 1937/38.

Plan pracy zreferował kol. Kruk Stefan, kier. Związku Młodej Wsi.

W dalszym ciągu obrad Przewodniczący Zjazdu otworzył dyskusję nad złożonymi sprawozdaniami, planem pracy i budżetem na rok 1938/39.

W wolnych wnioskach Walny Zjazd uchwalił następujące rezolucje:

Zjazd Jubileuszowy Związku Młodej Wsi Poleskiej uznając doniosłość uchwał poprzedniego Zjazdu w Pińsku, uważa je w dalszym ciągu za wiążące i wymagające konsekwentnego realizowania w łączności z całym Ruchem Młodowiejskim.

* * *

Jubileuszowy Walny Zjazd Związku Młodej Wsi Poleskiej wyraża kol. Zawadzkiemu Stanisławowi b. prezesowi uznanie za pracę położoną dla dobra Związku i stwierdza, że kol. Zawadzki Stanisław dobrze zasłużył się Młodej Wsi Poleskiej.

* * *

Jubileuszowy Walny Zjazd Delegatów Związku Młodej Wsi Poleskiej, wyraża swe uznanie i podziękowanie za ofiarną pracę, tym wszystkim koleżankom i kolegom, którzy na przestrzeni ubiegłych dziesięciu lat piastowali odpowiedzialne stanowiska we Władzach Wojewódzkich Związku.

Walny Zjazd szczególnie wielkie uznanie wyraża koledze Grochowskiemu Kazimierzowi za Jego pełną poświęcenia dziesięcioletnią pracę, ceniąc hart ducha jaki wykazał w ciężkich chwilach, w walce o dobro i ideały Wsi.

* * *

Zdajemy sobie sprawę z tego, że w przyszłej wojnie wziąć musi udział cały Naród i że zwycięstwo zależne jest przede wszystkim od wielkiego hartu ducha i bezgranicznego poświęcenia dla Polski i Narodu. Młoda Wieś szczególny nacisk położy na wykształcenie tych cnót obywatelskich w młodym pokoleniu Wsi.

Przysposobienie Wojskowe uważamy za nieodzowne uzupełnienie przygotowania do obrony Kraju i dlatego Walny Zjazd poleca Zarządowi Wojewódzkiemu czynić usilne starania w stworzeniu odpowiednich warunków, by członkowie Młodej Wsi mogli brać pełny udział w pracach przysposobienia wojskowego młodzieży nie zmieniając przynależności organizacyjnej.

* * *

W dziesięciolecie pracy organizacyjnej kol. Stanisława Gierata— Prezesa C. Z. M. W. Zjazd wyraża Mu swoje uznanie i szacunek zapewniając, iż Młodzież Poleska w służbie dla dobra Wsi poświęci swe najlepsze siły.

* * *

Walny Zjazd Związku Młodej Wsi Poleskiej poleca Władzom Wojewódzkim przygotowanie terenu i środków do założenia Uniwersytetu Chłopskiego na Polesiu, który będzie promieniował ideologią i kulturą Związku Młodej Wsi.

* * *

Wieczorem, pełni wrażeń i radości rozjeżdżaliśmy się do domów z mocnym postanowieniem, że w następnym dziesięcioleciu zdwoimy swe wysiłki, by w szeregach Związku Młodej Wsi stanęła wszystka młodzież wiejska. Podamy im braterskie dłonie i zachęcimy do wspólnej pracy, do budowy lepszej przyszłości.

Stefan Kruk

OBLICZAMY DOROBEK

(MŁODA WIEŚ LUBELSKA NA SWYM ZJEŹDZIE)

Wojewódzkie Walne Zjazdy Lubelskie nie mają charakteru masowych zlotów młodzieży. To też przyjechali tylko delegaci, by spokojnie rozważyć i policzyć się w pracy organizacyjnej. Konieczne są warunki, sprzyjające tej powadze myśli, gdyż Ruch Młodowiejski Lubelszczyzny tak dalece rozrósł się i ustawicznie wzrasta w swoim dynamiźmie i zasięgu wpływów, że zbiorowa samokontrola swoich dróg i treści dążeń musi być dokonywana przez młodzież w atmosferze poczucia pełnej odpowiedzialności za wypowiadane słowa i postanowienia.

W obecnym roku zachowała się tradycja. Na zjeździe reprezentowane były wszystkie powiaty, liczba osób znajdujących się na sali sięgała 200. Na Zjazd przybył dowódca O. K. gen. Smorawiński, przedstawiciel Rządu w osobie p. dr. Danielskiego, przedstawiciel Kuratorium, p. J. Steliga, przedstawiciel Izby Rolniczej, przedstawiciele spółdzielczości, organizacyj społecznych i samorządu oraz zaproszeni goście.

Zjazd odbywaliśmy w poczuciu łączności z całą młodzieżą wiejską Polski, która w 13-tu ośrodkach obradowała wraz z nami nad sprawami wsi i organizacji, stwierdzając tym samym zespolenie i zwartość działania całego młodego pokolenia chłopskiego. Ta świadomość silnie oddziaływała na uczestników Zjazdu. Po odczytaniu życzeń oraz wysłaniu depesz, rozpoczęły się obrady. Sprawozdanie z pracy Woj. Związku składał kol. Muszyński Stanisław, a kol. Frąk referował plan pracy na rok 1938-39. W przerwie między planem pracy a transmisją radiową przemówień p. Ministra Poniatowskiego i kol. Gierata omówione zostały sprawy związane z Kongresem Wojewódzkim.

O godz. 14 min. 45 rozpoczęła się transmisja przemówienia p. Ministra Poniatowskiego i referatu kol. Gierata, której wysłuchaliśmy z ogromną radością i dumą.

Z zagadnień ogólnych omawiano sprawy gospodarcze szczególnie zagadnienie reformy rolnej, uprzemysłowienia wsi, sprawy bezrobocia na wsi, radiofonizacji wsi. W niektórych też sprawach zostały uchwalone odpowiednie rezolucje:

Walny Zjazd Delegatów Związku Młodej Wsi Woj. Lubelskiego obradujący w dniu 19. VI. 1938 r. stwierdza, że do organizacji zawodowo-rolniczych jest wprowadzana przez niektórych pracowników Izby Rolniczej w Lublinie coraz bardziej planowa i konsekwentna działalność polityczna skierowana przeciw postępowym organizacjom wiejskim.

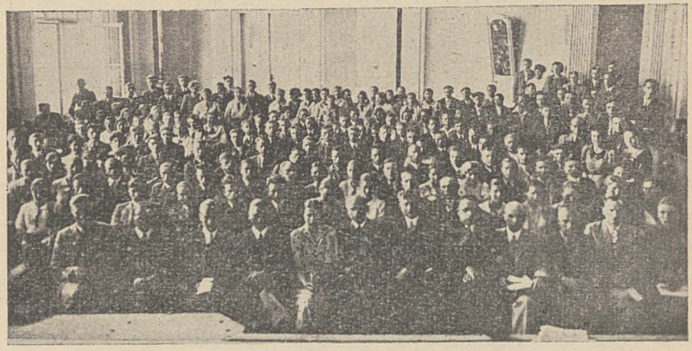
Tego rodzaju działalność prowadzi p. insp. Konopacki i niektórzy jego współpracownicy w akcji gospodarstw przykładowych.

W związku z tym Walny Zjazd Delegatów zwraca się do władz Lubelskiej Izby Rolniczej z prośbą o wykluczenie z pracy zawodowo-rolniczej tego rodzaju ruchów, które zniechęcają wieś do wszelkiej akcji zawodowej prowadzonej przez Izbę Rolniczą.

* * *

Walny Zjazd Delegatów Związku Młodej Wsi Woj. Lubelskiego obradujący w dniu 19 czerwca 1938 r. w Lubline stwierdza, że Związek Młodej Wsi jako organizacja ideowo-wychowawcza nie jest podporządkowana żadnej partii politycznej. Tę zasadę apolityczności potwierdził Walny Zjazd Centralnego Związku Młodej Wsi obradujący w Warszawie w dniu 19. V. 1937 r., ustalając, że czynnie pracujący w partii politycznej członek Związku Młodej Wsi nie może wchodzić do władz wszelkich ogniw organizacyjnych.

W związku z tym Zjazd stwierdza, że Związek Młodej Wsi nie może również nawiązywać kontaktu i współpracować z organizacjami podlegającymi partiom politycznym, zaś rozsiewane przez kierowników Służby Młodych w prasie i w terenie pogłoski o rzekomym przystąpieniu i współpracy Związku Młodej Wsi czy poszczególnych ogniw ze Służbą Młodych, wprowadzają zamęt w życie społeczne wsi, rozbijając zwartość młodzieży wiejskiej, i utrudniając pracę kulutralno-oświatowe i zawodowe prowadzone przez organizacje społeczne, samorząd lub władze szkolne.



Obrady Młodej wsi Lubelskiej.

Walny Zjazd potępia tego rodzaju metody pracy Służby Młodych jak również bezpośrednią akcję dywersyjną Związku Młodej Polski. W ten sposób realizowane hasło konsolidacji wprowadza tylko ferment do działających organizacji młodzieżowych, utrudnia prowadzenie rozpoczętych prac konkretnych i rozsadza jedność wsi.

Ze spraw organizacyjnych wypłynęła niezwykle aktualna sprawa w Lubelszczyźnie sprawa ataków klerykalnych na Młodą Wieś, sprawa sekcji młodych i unormowania odpływu starszego elementu do społeczeństwa wiejskiego starszego, sprawa ataków na uniwersytety wiejskie oraz szereg spraw lokalnych.

Nie staraliśmy się zwoływać masowego zjazdu, bo we wrześniu urządzamy Kongres Lubelszczyzny, a jednak liczba 200 uczestników (sami delegaci) świadczy wymownie o naszej mocy i żywotności. Spokojni też jesteśmy o dalszy rozwój Ruchu Młodowiejskiego w Lubelszczyźnie. Oto wnioski z odbytego Zjazdu.

Stefan Skoczylas.

IDEA NA DALEKICH KRESACH

(PIERWSZY ZJAZD WOJEWÓDZKI W STANISŁAWOWIE)

Dnia 19-go czerwca odbył się w Stanisławowie Pierwszy Walny Zjazd Delegatów Związku Młodej Wsi Województwa Stanisławowskiego.

Z miejsca zbiórki przy ulicy Zygmuntowskiej udaliśmy się ze sztandarem do kościoła, skąd po złożeniu wieńca na płycie Nieznanego Żołnierza przeszedł ulicami miasta pochód Młodej Wsi, witany entuzjastycznie przez publiczność, która po raz pierwszy ujrzała tak liczną manifestację chłopską.

O godzinie 11-tej w sali przystrojonej flagami o barwach związkowych, młodzież hymnem: „Trzeba z żywymi naprzód iść" — rozpoczęła swoje obrady.



Ulicami Stanisławowa przeciągnął pochód młodowiejski.

Zjazd otworzył prezes W. Z. M. W. kol. Typiak Piotr, zwięźle i krótko, przedstawiając zebranym historię Ruchu Młodowiejskiego na terenie woj. stanisławowskiego. Następnie powitał przedstawiciela Rządu w osobie Pana Wojewody Stefana Pasławskiego, delegata C. Z. M. W. kol. J. Zakrzewskiego, delegata kuratorium Okręgu Szkolnego Lwowskiego P. Pikulskiego, gości i młodzież związkową.

Przemówienia gości rozpoczął Włodarz Ziemi Stanisławowskiej Wojewoda Pasławski słowami: „Moi drodzy przyjaciele", w tych trzech krótkich, po żołniersku wypowiedzianych słowach — streścił cały swój stosunek do Zw. Młodej Wsi. Szczególną uwagę zwrócił na realny i konsekwentny plan pracy Związku, który gwarantuje rozwój Organizacji na terenie województwa stanisławowskiego oraz zaznaczył, że Związek Młodej Wsi jest jedyną organizacją, która **wyciąga bratnią dłoń do młodzieży ukraińskiej, aby nawiązać współpracę kulturalną i gospodarczą zmierzającą do podniesienia dobrobytu wsi i państwa.** Dając wskazówki, jak winna młodzież pracować oraz zachęcając do wytrwania w trudach pracy dnia codziennego na niwie wiejskiej, zakończył Pan Wojewoda swe i serdeczne przemówienie. **Młodzież przez powstanie i rzęsiste brawa, dała dowód, że słowa Pana Wojewody zapadły głęboko w jej serca.** Entuzjazm doszedł do zenitu, gdy kol. Maria Koszmanik zgłosiła wniosek o nadanie godności członka honorowego Zw. Młodej Wsi Panu Gen. Stefanowi Pasławskiemu. Dziękując, Pan Wojewoda zapewnił, że wniosek taki nie był potrzebny, gdyż i tak czuje się związany z pracami i dążeniami młodzieży wiejskiej.

Z kolei zabrał głos kol. Zakrzewski — delegat Centralnego Związku Młodej Wsi. Na wstępie podkreślił fakt, że w tej chwili, jednocześnie w całej Polsce, kilkanaście tys. młodzieży wiejskiej obraduje na 13 Zjazdach Wojewódzkich. Zjazdy te są nie tylko zwykłymi zjazdami programowymi, lecz stanowią wielką manifestację zorganizowanej młodzieży chłopskiej idącej ramię przy ramieniu z całą świadomością swych celów do budowania Polski sprawiedliwej chłopskiej.

Imieniem Kuratora Okręgu Szkolnego Lwowskiego, przemawiał Insp. Szkolny p. Pikulski, stwierdzając na podstawie osobistych spostrzeżeń i informacji z terenu, głębokie i ideowe podejście Związku Młodej Wsi do prac społecznych i zapewnił w imieniu swoim i nauczycielstwa o jaknajżyczliwszej i jaknajściślejszej współpracy.

W dalszym ciągu obrad składano sprawozdania z dotychczasowej działalności i udzielono absolutorium ustępującemu Zarządowi. Plan pracy i budżet referował kier. Wojew. Zw. Młodej Wsi.

Po przerwie, w czasie której obradowała Komisja Matka, młodzież w skupieniu wysłuchała przemówienia przez radio p. Ministra Rolnictwa Juliusza Poniatowskiego i prezesa Centr. Zw. Młodej Wsi kol. Gierata.

Wybory Władz dały następujące wyniki: prezesem, przez burzliwą aklamację, wybrany został kol. Piotr Typiak. Na członków Zarządu wybrano: kol. kol. Paradowskiego, I. Musiała, J. Straszyńskiego, T. Grześkowiaka, Szczuckiego, Czaplównę, Koszmaniuk Marię, Ogonowską Olgę, Waniewicza, Pierożyńskiego i Sobieskiego Franciszka.



Barwne są stroje huculskie. (Zjazd w Stanisławowie).

Wolne wnioski:

Kol. Stainınger zgłasza wniosek o zwrócenie się do władz wojskowych, **ażeby zezwoliły na prowadzenie w Kołach Młodzieży Wiejskiej prac p. w. i w. f., ponieważ 70% młodych chłopów gwarantuję siłę i potęgę Polski.** Jako drugi wniosek tego kolegi, przyjęty przez zebranych — **to uznanie za podsta-**

wowe organizacje wiejskie, Koła Młodzieży Wiejskiej, Kółka Rolnicze i Koła Gospodyń Wiejskich.

Kol. Smug: Wniosek **o opodatkowanie się na „Ścigacz morski", który buduje społeczeństwo stanisławowskie jako dar dla naszej Marynarki Wojennej.**

Kol. Czarnecki: Wniosek **o zwrócenie się do Pana Ministra Rolnictwa o przyśpieszenie parcelacji folwarków, komasacji i melioracji.**

Kol. Dobrowolski zgłasza wniosek o zakładaniu na wsi spółdzielni pracy, ponieważ młodzież wiejska pracująca w pojedynkę jest wykorzystywana przez nakładców. Spółdzielnie pracy gwarantują zmniejszenie bezrobocia na terenie wsi.

Jednogłośnie przyjęto wniosek kol. Słobody — **Każde Koło prenumeruje „Siew Młodej Wsi" i „Przodownika Wiejskiego".**

Kol. Koszmaniuk Maria: Wniosek, że **„Zarząd Wojew. Zw. Młodej Wsi zajął się organizowaniem Uniwersytetu Wiejskiego na tutejszym terenie".**

Obrady zakończono odśpiewaniem hymnu Związkowego.

Jan Pietrzyk

ŻYCIE ODRODZONE

(OBRADY ZWIĄZKU MŁODEJ WSI WE LWOWIE)

Podobnie jak wszystkie Związki wojewódzkie w całej Polsce, tak i nasza gromada zjechała się w dniu 19 czerwca, ażeby uczcić pierwszą rocznicę Kongresu i zastanowić się nad sprawami dotyczącymi całokształtu prac w województwie. Poraz pierwszy w Zjeździe wzięli udział delegaci z Tarnopolszczyzny, którzy w ten sposób bliżej zainteresowali się Ruchem Młodowiejskim.

Obrady zagaił kol. Olszowski, który przywitał przybyłych gości i przedstawicieli następujących organizacyj i instytucyj: Urz. Woj., Kuratorium, Izby Roln., Lw. Tow. Roln., Zw. Sp. Roln., Zw. Sp. Spoż. „Społem", Uniw. z Ohladowa, Pol. Akad. Mł. Lud., Rob. Inst. Ośw. i Kult., Tow. Uniw. Robotn., Zw. H. Pol. oraz przybyłych kol. kol. w liczbie 350 osób. Nastąpiły przemówienia gości.

Po złożeniu sprawozdań za rok ubiegły, kol. Olszowski wygłosił referat: „Wieś tworzy nową kulturę". W dyskusji zarówno wypowiadali się związkowcy śmiało, otwarcie i bardzo rzeczowo.

Lista Zarządu zaproponowana przez Komisję-Matkę została przyjęta w całości, a prezesem obrano jednogłośnie kol. Olszowskiego Jana. Następnie przystąpiono do uchwalenia rezolucyj, które przyjęto w następującym brzmieniu:

Walny Zjazd Delegatów Związku Młodej Wsi Woj. Poł.-Wsch. stwierdza, że ostatnie ataki duchowieństwa i prasy prawicowej na naszą Organizację, w których posądzeni zostaliśmy o tendencje wywrotowe i bezbożnicze są niesłuszne i wysoce krzywdzące dla wsi, a zwłaszcza dla młodzieży chłopskiej. Podkreślamy stanowczo, że Związek Młodej Wsi nie prowadzi walki z religią ani z kościołem, nie walczymy również z duchowieństwem tam, gdzie spełnia ono swoje posłannictwo religijne. Chcemy jednak widzieć w duchowieństwo ludzi, którzy będą podchodzić do młodzieży chłopskiej nie z nienawistnymi atakami, poniżającymi godność kapłańską, ale z przyjacielską radą.

* * *

Młodzież chłopska zrzeszona w Związku Młodej Wsi, stojąc na stanowisku zaniechania waśni politycznych szczególnie w wypadku, kiedy chodzi o drogie całemu narodowi uczucia patriotyczne, potępia stanowisko młodzieży Stronnictwa Narodowego, która świadomie nie wzięła udziału w święcie Niepodległości w dniu 11 listopada ub. roku. Podkreślamy przy tym, że zachowamy w pamięci zniewagę, jakiej się dopuścili narodowcy napadając i obrzucając obelgami młodzież chłopską, biorącą udział w defiladzie podczas święta Niepodległości.

* * *

Młodzież chłopska uznając w radiofonizacji wsi jeden z głównych czynników jej podniesienia kulturalnego, zwraca się z apelem do Polskiego Radia, ażeby:

1. **audycje dla wsi odbywały się w porze dla niej odpowiedniej t. j. po południu względnie wieczorem;**
2. **ażeby lwowska rozgłośnia radiowa uwzględniła w swoim programie pogadanki aktualne dla młodzieży wiejskiej przynajmniej raz na tydzień.**

W trudnych warunkach prowadzimy pracę na terenie województwa lwowskiego, lecz w walce o zmianę rzeczywistości nie ustaniemy. Zjazd dodał nam nowych sił. Przecież nie jesteśmy sami, lecz w całej Polsce zwiększamy moc Ruchu Młodowiejskiego.

L.

„CHŁOPSKA WIOSNA"

Drugi numer społeczno - literackiego czasopisma „Chłopska Wiosna" (Akademicki organ Młodej Wsi) zawiera informacje o wyższych uczelniach w całej Polsce, oraz artykuły omawiające zagadnienia studiów i warunków materialnych.

Ten, pożyteczny dla maturzystów numer, można nabyć w Administracji „Siewu Młodej Wsi" w cenie 50 gr. Związkowcy, powiedzcie o tym maturzystom-chłopom.

TRZEBA SIĘ PRACĄ WYKAZAĆ

(PIERWSZY ZJAZD Z. M. W. ZIEMI KRAKOWSKIEJ I PODHALAŃSKIEJ)

Po raz pierwszy delegaci Kół Zw. Młodej Wsi Ziemi Krakowskiej i Podhalańskiej zjechali się na obrady do Krakowa. Województwo Krakowskie stało się jednym z ogniw wielkiego Ruchu Młodowiejskiego i w dniu 19 czerwca, w rocznicę kongresową wzięło udział w wielkim święcie organizacyjnym, jakie w całej Polsce obchodziliśmy.

Związek Młodej Wsi na terenie woj. krakowskiego wrębuje się do chałup chłopskich. Idee jego przenikają na wsie i coraz szersze zataczają kręgi. Praca nie jest łatwa, a to dlatego, że ziemie krakowska i podhalańska są terenem najsilniejszego ścierania się kierunków ideowych i walk polityczno-partyjnych na wsi. Dzieje rozmów Centralnego Zw. Młodej Wsi z Małopolskim Zw. Młodzieży Ludowej są doskonałym dowodem, jak głęboko wżarły się w naturę ludzi granice zaborcze, przez które Małopolska nie chciała widzieć wielkich wartości, województw centralnych. Życie jednak nie uznaje sztucznych granic, dlatego też zryw, jaki ogarnął młode pokolenie chłopskie, przeniknął również na wieś krakowską i podhalańską.

Zjazd otworzył pierwszy prezes Związku, kol. Miłkowski Stefan. W przemówieniu swym podkreślił, że Zw. Młodej Wsi na terenie woj. krakowskiego zerwał z rozpanoszoną na tym terenie działalnością zewnętrzną na pokaz, a pragnie oprzeć prace na głębokich i istotnych wartościach. W gorących słowach powitał delegata C. Z. M. W., kol. Szczerbę Władysława, delegata Urzędu Wojewódzkiego p. Chodakowskiego, delegata Kuratorium Okr. Szkolnego — p. Mikutę, delegata D. O. K., delegata Wojew. Komitetu do Spraw Młodzieży Wiejskiej, p. posła Hylę oraz przedstawiciela Wydz. Roln. U. Wojew. p. inż. Szeląga.

Po przemówieniach powitalnych delegatów zabrał głos przedstawiciel C. Z. M. W., kol. Wł. Szczerba. W przemówieniu swym podkreślił rolę Ruchu Młodowiejskiego w podnoszeniu wsi i budowaniu nowej Polski Chłopskiej.

Zjazd odbywał się wg. przewidzianego programu, a każdy jego punkt obfitował w ciekawe momenty.

Obszerne i wyczerpujące sprawozdanie z dotychczasowej działalności Zarządu złożył kol. wiceprezes Kozieł. Ze sprawozdania tego widać, jak bardzo wiele trudu i pracy włożyli poszczególni ludzie w organizację Związku. Działalność prowadzona jest w 5 powiatach południowej części województwa, gdzie w okresie od sierpnia 1937 r. zorganizowano i zalegalizowano 59 kół, z 1.850 członkami, w tym 3 nowe Związki Powiatowe: Żywiec, Chrzanów i Biała Krakowska.

Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej złożył kol. Papla St., stawiając wniosek o udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi z podziękowaniem za owocną pracę. Wniosek został przyjęty przez aklamację.

Następnym punktem był referat kol. Kozieła, szczegółowo i szeroko omawiający założenia Ruchu Młodowiejskiego.

Po referacie wywiązała się żywa dyskusja, która odzwierciedliła wielkie przeszkody i piętrzące się kłody w pracach Związku na poszczególnych terenach. Delegaci Kół bardzo szczegółowo i z ogromnym ubolewaniem opowiadali o różnych przykrych wypadkach w życiu organizacyjnym.

Koledzy z pow. miechowskiego z niedowierzaniem słuchali tych skarg i wyrazili nam głębokie współczucie. Kolegów tych zebrani powitali szczególnie serdecznie w momencie, kiedy oświadczyli o jednomyślnych zamiarach przyłą-

POLSKA NA BAŁTYKU

Z powodu „Dni Morza", które święci cała Polska, zamieszczamy jedynie krótki artykuł o naszej flocie wojennej, z którego trzeba wyciągnąć odpowiednie wnioski. **Red.**

Cały świat zbroi się z niebywałą energią. Miliardy dolarów, funtów szterlingów, franków przeznaczają najbogatsze państwa na rozbudowę swej floty morskiej i powietrznej. Odbywa się wyścig w budowie okrętów wojennych pomiędzy Japonią, Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej i Anglią, za nimi idą Niemcy, Włochy i Francja. Każde z tych państw obawia się sąsiada i nie chce dopuścić, by dopiero w razie wojny przekonać się o swej słabości.

I Polska nie może się łudzić zapowiedziami sąsiadów o pokojowym nastawieniu (szczególnie nasz sąsiad zachodni). Nic też dziwnego, że tak Rząd, jak i całe społeczeństwo czyni wysiłki, by i Polska mogła się bronić na morzu. Wyniki są jeszcze skromne, ale nadzieje na przyszłość jak najlepsze.

W obecnej chwili Polska posiada flotę wojenną, złożoną z 20 okrętów różnego typu, a więc są tam: 2 kontrtorpedowce o wyporności [1]) 2.200 ton każdy; 2 kontrtorpedowce mniejsze, o wyporności po 1.540 ton; 3 łodzie podwodne o wyporności 980 ton nad wodę i 1.250 ton pod wodę. Wymienione wyżej okręty są zaczątkiem naszej floty wojennej. Zbudowane były w ostatnich latach i zastosowano w nich najnowsze zdobycze techniki. Wyposażone w odpowiednią broń, mogą one walczyć skutecznie nawet z większymi od siebie okrętami nieprzyjacielskimi. Poza tym posiadamy w swej flocie jednostki pomocnicze, są to okręty mniejszego typu, czasem przestarzałe, jak np. 3 torpedowce: „Mazur", „Kujawiak" i „Podhalanin", przyznane nam przy podziale zwyciężonej floty wojennej Niemiec (w 1921 r.). Okręty te pełnią służbę ćwiczebną i w razie potrzeby mogły by być użyte do operacji przybrzeżnych. Wyporność ich dochodzi do 350 ton każdy. Wchodzą w skład naszej floty jeszcze 2 kanonierki po 370 ton każda, kupione w 1921 roku w Finlandii, oraz 4 traulery po 185 ton, służące do wyławiania min,

---

[1]) Wyporność okrętu oznacza ile ton, względnie m³ wody wypiera okręt.

czenia się Zw. Mł. Wsi pow. miechowskiego do naszego Związku. Przyszła wreszcie pamiętna i podniosła chwila, godz. 14,45, kiedy przemówił do nas i wszystkich Związkowców w Polsce, p. minister Poniatowski. Z zapartym oddechem wysłuchaliśmy następnie przemówienia naszego kochanego prezesa Stanisława Gierata. Zebrani delegaci jeszcze bardziej zrozumieli, jak wielką i potężną siłą jest ruch C. Z. M. W. Rezultatem dyskusji i obrad były tezy, uchwalone i przyjęte przez delegatów Zjazdu. Tezy te w pełnym brzmieniu ukażą się w „Zewie Młodej Wsi" (organ Zw. Mł. Wsi Ziemi Krakowskiej i Podhalańskiej). Przystąpiono następnie do wyboru Władz Związku: prezesem został obrany Wróbel Tadeusz oraz Zarząd w następującym składzie: Miłkowski Stefan, Kozieł Antoni, Janina Czaplińska, inż. Józef Lisicki, Dobrociński, Palczewski Władysław oraz zastępców: Stefan Baścik i Kazimierz Więcek.

Zjazd zakończono odśpiewaniem hymnu związkowego. W miłym, pogodnym nastroju, z silną wiarą w słuszność naszych zasad, z wiarą w zwycięstwo w prowadzonej walce, zakończyliśmy nasz pierwszy Zjazd.

Janina Czaplińska

UGRUNTOWANA POSTAWA

(ZJAZD ZWIĄZKU MŁODEJ WSI ZIEMI KIELECKIEJ)

Doroczny Walny Zjazd Delegatów Związku Młodej Wsi Ziemi Kieleckiej odbył się w dniu 19 czerwca br. w pierwszą rocznicę Kongresu Centralnego Związku Młodej Wsi.

Na Zjazd przybyło 456 uczestników, w tym 324 delegatów. Przed rozpoczęciem obrad delegacja Zjazdu złożyła wieniec na płycie Nieznanego Żołnierza w Kielcach.

Porządek dzienny obrad: Otwarcie Zjazdu i powitania, przyjęcie protokułu z poprzedniego Zjazdu, referat, sprawozdania: Zarządu, Komisji Rewizyjnej i Sądu Kol., plan pracy i budżet, dyskusja, wybory władz, zamknięcie Zjazdu.

Zjazd otworzył prezes kol. Sobolewski Paweł, witając wojewodę kieleckiego, przedstawiciela Centralnego Związku Młodej Wsi kol. Piaścika, prezesa Izby Rolniczej Kieleckiej, prezesa W. T. O. i K. R., przedstawiciela Kuratorium, Związku Nauczycielstwa Polskiego oraz wszystkich Związkowców.

Po wysłuchaniu przemówienia p. ministra Poniatowskiego i referatu kol. Gierata, przy wprowadzeniu sztandarów na salę odśpiewano „W Chłopskiej Polsce będziem radzić".

Sprawozdania wygłosili: Prezes Sobolewski Paweł, kierownik Stanek Bronisław — z działalności zarządu, Krzystek — z Komisji Rewizyjnej, Krawczyk Adolf — z Sądu Koleżeńskiego.

Ze sprawozdania wynika, że czynnych Kół Młodzieży Wiejskiej w wojew. kieleckim jest 497, członków 11.387.

W okresie sprawozdawczym głównym punktem pracy była akcja oświatowo - gospodarcza. W pracy oświatowej przeprowadzono 98 kursów z 4528 uczestnikami; prace te ujęte są w powiatach, gdzie zebrań ogólnych odbyło 10366. Książek przeczytano 15.701.

Na tym miejscu na szczególne podkreślenie zasługuje ofiara Koła Przyrodniczego Gimn. Bł. Kingi w postaci 110 tomów dla Kół Młodzieży Wiejskiej.

W przysposobieniu gospodarczym pracuje 560 zespołów o łącznej liczbie 4527 uczestników.

Związek buduje domy ludowe, świetlice, zakłada spółdzielnie, porządkuje gospodarstwa, szkoli

---

założonych przez nieprzyjaciela na morzu. Traulery te tym się wyróżniają spośród innych okrętów, że zostały wykonane całkowicie w kraju na stoczni w Modlinie i Gdyni.

Ponad te należy tu wymienić jeszcze okręty pomocnicze, pełniące służbę specjalną, a więc: okręt transportowy „Wilia", okręt minowy i hydrograficzny.

Tyle posiadamy dziś, nie jest to jednak wszystko, gdyż w najbliższym czasie powiększy się nasza flota wojenna o 2 łodzie podwodne i 1 stawiacz min, wykańczane na stoczniach we Francji i Holandii.

Brakuje nam jeszcze wiele. Przede wszystkim nie mamy wcale dużych jednostek bojowych, które odgrywają decydującą rolę w wielkich bitwach morskich. Są to tzw. pancerniki i krążowniki — prawdziwe twierdze morskie, wypierające nawet do 30.000 ton.

Liga Morska i Kolonialna przystąpiła do zbierania ofiar na budowę nowych jednostek, małych, zwinnych, szybkich tzw. „ścigaczy". „Ścigacze" są właściwie mówiąc dużymi łodziami motorowymi, dochodzącymi do 30 ton, uzbrojonymi w karabin maszynowy i wyrzutnię torpedową. W czasie wojny oddają one nieocenione usługi, zawdzięczając to swej dużej szybkości, dochodzącej do 90 km na godz. i małym wymiarem — przez co na niezmierzonym obszarze mórz są trudno dostrzegalne. Odkryte nawet przez nieprzyjaciela, nie zawsze muszą szukać ratunku w ucieczce, co jest niezawodne, ale mogą zasłaniać się kłębami dymu, gdyż ścigacz jest wyposażony w urządzenia do wytwarzania zasłon dymnych.

Ścigacze są używane do różnorodnych celów: mogą konwojować okręty handlowe, tropić okręty podwodne i skutecznie je zwalczać, napadać z ukrycia na nieprzyjaciela nawet silniejszego od siebie, robić dalekie wypady aż do portów nieprzyjacielskich.

Tak szerokie zastosowanie, stosunkowo niska cena jednostki i możność budowy w krajowych stoczniach, przemawiają za jaknajszybszym dostarczeniem ścigaczy naszej flocie wojennej.

Stworzywszy silną flotę wojenną na Bałtyku, zapewnimy sobie poszanowanie u sąsiadów — bo jak wykazały ostatnie lata na terenie międzynarodowym, szanuje się tylko silnych.

Józef Stefaniak



Jednym z pierwszych województw w pracy związkowej jest Kieleckie. Umocniła się tam idea młodowiejska i przemienia życie wsi na lepsze.

innych przodowników w Uniwersytecie Ludowym w Szycach i w szkołach rolniczych. Ze sprawozdania widać ciągły rozwój Związku tak ilościowo, jak i jakościowo w pracy.

Plan pracy i budżet zreferował nowy kierownik Związku kol. Machoń Zygmunt.

Zainteresowanie w dyskusji skupiało się wokół spraw: bezrobocie na wsi, zły stan materialny wsi, reforma rolna, rozrost ilościowy i jakościowy organizacji, formy pracy oświatowo - gospodarczej w Kołach, obniżenie granicy wieku czynnego i biernego prawa wyborczego, budowy Domu Chłopskiego w Warszawie, oraz domów ludowych i świetlic na wsi.

W wyniku dyskusji uchwalono odpowiednie rezolucje i wnioski:

Wzywamy dobrowolne organizacje wiejskie starszych, samorząd terytorialny i władze państwowe do zwrócenia większej uwagi na zdrowie wsi przez organizowanie na wsi ośrodków zdrowia i przez budowanie chłopskich sanatoriów.

* * *

Walny Zjazd Związku Młodej Wsi z. Kieleckiej, doceniając rozwój prac na terenie C. O. P., domaga się od czynników miarodajnych uruchomienia na tym terenie średniej szkoły technicznej, którąby przygotowywała młode pokolenie chłopskie na twórczych i pożytecznych obywateli polskich, a tym samym zapewniało im byt na przyszłość.

Za punkt założenia nowej szkoły, uważamy ośrodek, gdzie toczyły się pierwsze boje Legionów o niepodległość Polski w Korczynie Starym pow. pińczowskiego, a obecnie jest pobudowany nowy, wielki gmach im. Marszałka Piłsudskiego, któryby taką szkołę mógł pomieścić.

* * *

Członek zarządu Wojew. Związku Mł. Wsi z. Kieleckiej o ile nie bierze udziału w dwóch kolejnych zebraniach zarządu bez rzeczowego usprawiedliwienia, przestaje być automatycznie członkiem zarządu (poprawka do Statutu).

W wyniku wyborów władz, na miejsce wylosowanych 5-ciu członków Zarządu:

1) Jerzy Wojciechowski — Kielce,
2) inż. Ł. Sitkowski — Kielce,
3) Niedbalski Aleksander — Radom,
4) Jawień Stefan — Końskie,
5) Cieślak Marian — Iłża.

Tegoroczny Zjazd był okazją do sumiennego przeglądu osiągnięć i wyników, zarówno w rozroście ilościowym, jak również w dziedzinie wartości wykonanych prac organizacyjnych.

M.

Płynie pieniądz trudny, krwawy,
od sąsiadów jakoś stroni.
Na Dom Chłopski do Warszawy
galar srebrem musi dzwonić.
Dobry jest i krążek z miedzi,
lecz nie zacząć z nim roboty.
Niech się każdy siewiarz biedzi,
by prócz grosza płynął złoty!

POLSKA JEST PAŃSTWEM CHŁOPSKIM

(OBRADY MŁODEJ WSI W WARSZAWIE)

Od rana zjeżdżali się delegaci z poszczególnych powiatów. Z płockiego przybyła większa grupa, jako wycieczka do Warszawy, z powiatu węgrowskiego i garwolińskiego przyjechały delegacje oraz koleżanki z Uniwersytetu Wiejskiego w Głuchowie. Obecnych było na Zjeździe 314 delegatów i 325 związkowców w charakterze gości.

Obrady Zjazdu otwiera kol. Romuald Tyczyński, prezes Związku. Witając przedstawicieli władz, instytucji i zaprzyjaźnionych organizacji, gości i wszystkich obecnych, wygłasza krótkie przemówienie w którym daje ocenę sytuacji dzisiejszej, stwierdza, czym jest Ruch Młodowiejski i do czego dąży.

Zjazd witali: imieniem p. wojewody warszawskiego inż. Józef Juszczyk, w imieniu Kuratora Okręgu Warszawskiego, nacz. Kołakowski, p. Fr. Hajkowski, dyr. Okr. Zw. Spółdz. Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych, kol. W. Pawlikowski, od władz Warszawskiej Izby Rolniczej.

Serdeczne przemówienia wygłosili p. inż. Piotr Lis — przedst. P. O. W. Okręgu Warszawskiego, który powiedział, że „wieś najlepiej dziś zbawi — sama wieś zorganizowana“ oraz p. Sowiński imieniem Zarządu Okręgu Zw. Legionistów, który powiedział, że Ruch Młodowiejski jest siłą zdolną objąć spuściznę obozu Polski Niepodległościowej, a Legioniści pragną w godne ręce oddać swoje sztandary“. Ponadto przemawiali: p. Wiącek (Z. N. P.), prof. Zakrzewski (Inst. „Oświaty i Kultury“), p. Józefkowicz — prezes Unii Porozumiewawczej Pracowników Umysłowych, p. Pankiewicz — prezes L. M. K., p. J. Szwalbe z Wydziału Młodzieży Rob. Inst. Oświaty i Kultury im. St. Żeromskiego, kol. Winc. Kowalski — prezes A. K. M. W. W imieniu Zarządu Gł. C. Z. M. W. Zjazd witała kol. H. Brzóskówna, a w imieniu słuchaczek Maz. Uniwersytetu Wiejskiego w Głuchowie kol. M. Jaszczakówna.

Po przemówieniach powitalnych, przyjęciu porządku obrad, Zjazd uchwalił tezy w sprawie organizacji kultury wsi. Tezy zgłoszone wypływają z deklaracji ideowej C. Z. M. W. — są zwyraźnieniem niektórych zagadnień aktualnych, jak samorząd i spółdzielczość moralność publiczna. Oto niektóre z nich:

Polska jest państwem chłopskim. Chłop musi mieć decydujący głos we wszystkich spra-



Sztandary młodowiejskie prowadzą nas do Polski Chłopskiej (Zjazd Związku Młodej Wsi w Warszawie).

wach gospodarki społeczno - państwowej. Wierzymy głęboko, że jedynie silny, jednolity ruch chłopski, mający głos decydujący w tych sprawach, będzie mógł realizować ideał przebudowy społeczno - gospodarczej, o co walczymy i walczyć będziemy w zwartych szeregach młodowiejskich. Zjazd stoi na stanowisku, że winno nastąpić porozumienie wszystkich chłopów w Polsce, dla odbudowania siły gospodarczej i podniesienia znaczenia wsi w życiu narodu i państwa.

* * *

Nie godzimy się z wielką krzywdą społeczną, jaką jest głód ziemi i bezrobocie. Chłop małorolny i bezrolny, młodzież, dla której nie ma pracy i ziemi — nie mogą być elementem zbędnym w życiu gospodarczym Polski. Każdy ma prawo do pracy i państwo musi dać pracę swemu obywatelowi. Rozwiązanie bezrobocia i głodu ziemi widzimy w natychmiastowo przeprowadzonej reformie rolnej bez odszkodowania, oraz organizowaniu nowych warsztatów pracy dla młodego pokolenia. Akcja ta musi być jaknajszybciej podjęta przez ochotnicze organizacje wiejskie przy planowej pomocy państwa i samorządu.

* * *

Ruch Młodowiejski wyrosły z dobrowolnych i ochotniczych dążeń młodego pokolenia chłopskiego stwarza dla każdego równe możliwości rozwojowe, w ramach własnej organizacji. W pracy codziennej, planowej i systematycznej wyrastają samodzielni, młodzi przodownicy chłopscy. Stoimy na straży bezwzględnego wykonywania uchwalonych planów, podporządkowania się w pracach realizacyjnych autorytetowi wybranych przodowników, jako jednostek odpowiedzialnych za wykonanie planów i osiągnięcie zamierzeń. Centralny Związek Młodej Wsi jest częścią składową organizacji wsi w państwie, opartej na instytucjach kulturalno-wychowawczych i zawodowo-gospodarczych, posiadających swoje reprezentacje w naczelnych izbach ustawodawczych państwa. Należyty udział przedstawicieli chłopów w rządach i ciałach ustawodawczych na poszczególnych szczeblach hierarchii państwowej uważamy za podstawę sprawiedliwości.

* * *

Stoimy na stanowisku dwufazowej organizacji rolnictwa i narodu: pokojowej i wojennej. Społeczeństwo chłopskie musi praktykować w czasie pokoju sprawność aparatu społeczno - gospodarczego na wypadek wojny.

* * *

Spółdzielczość rolnicza jest prądem społeczno - gospodarczym, który powinien być tworzony i rozbudowany przez społeczeństwo chłopskie. Wchodzenie ziemiaństwa do poszczególnych placówek spółdzielczych, niedopuszczanie chłopów na członków spółdzielni przez ustanowienie wysokich udziałów czyni ze spółdzielczości narzędzie wpływów klasy ziemiańskiej. Ujęcie spółdzielczości we własne ręce chłopskie jest walką wypowiedzianą niesprawiedliwości ustroju kapitalistycznego. Przygotowane przez zespoły spółdzielcze gromady młodych działaczy chłopskich tworzyć będą prawdziwy Ruch Spółdzielczy, wyrosły ze zdrowych dążeń do gromadzkiego tworzenia postępu wsi. Udział młodzieży wiejskiej w planowej rozbudowie spółdzielczości mleczarskiej, rolniczo-handlowej, rolniczo - spożywczej oraz oszczędnościowo-pożyczkowej, uważamy za podstawowy obowiązek organizacyjny.

* * *

Za najlepszą szkołę wychowania obywatelskiego dla działaczy chłopskich uważamy samorząd terytorialny, który należycie zorganizowany i kierowany przez przygotowane jednostki, winien być podstawą ustroju demokratycznego. Samorząd w Polsce nie może być fikcją. Obniżanie aktywności samorządu przez odebranie praw młodym chłopom, wprowadzenie do władz ludzi bez przygotowania społecznego, i inicjatywy, stwarza sytuację, w której samorząd może się stać narzędziem w rękach grup społecznych, obcych duchowi i dążeniom wsi. Przygotowane przez zespoły samorządowe zastępy młodych działaczy chłopskich stworzą nowy samorząd oparty o zdrowe i silne podstawy wypływające z woli gromadzkiej.

* * *

W samorządzie gospodarczym wsi widzimy instytucję, która winna objąć te dziedziny życia społeczno - gospodarczego, które wymagają regulowania powszechnego i przymusowego, a przez organizacje dobrowolne wykonać się nie dadzą. Samorząd gospodarczy spełni swoje zadania, jeśli we władzach i organach Izb Rolniczych głos decydujący będą mieli ludzie, którzy budowali dobrowolne organizacje. Współpracę samorządu gospodarczego i organizacji dobrowolnych uważamy za podstawowy warunek normalnego rozwoju wsi.

* * *

Źródłem kultury narodowej musi być kultura chłopska. Stosunek człowieka do człowieka, oparty na surowej moralności gromadzkiej, zwyczaje, obrzędy, zdobnictwo, muzyka, pieśni są przedmiotem naszej dumy, tworzą one kulturę narodową i nową tradycję wsi odrodzonej i samorządnej, a nie ulegającej szkodliwym wpływom kultury ziemiańsko-mieszczańskiej i zagranicznej. Młode pokolenie chłopskie tworzy i tworzyć będzie nową kulturę, jako wyraz swego duchowego bogactwa i siły moralnej. Wieś musi mieć dostęp do wszystkich najnowszych zdobyczy kultury ogólno-narodowej.

* * *

Walny Zjazd Związku Młodej Wsi woj. Warszawskiego stwierdza: układ sił i skład władz Związku Izb i Organizacyj Rolniczych nie odpowiada interesom rolnictwa polskiego. Zmiana statutu tej naczelnej instytucji samorządu rolniczego w Polsce w kierunku pełnego uwzględnienia praw drobnego rolnictwa zrzeszonego w dobrowolnych organizacjach uczyni z niej in-

stytucję rzeczywiście stojącą na straży rolnictwa polskiego, a nie obrończynię gospodarstw folwarcznych i wielko-obszarniczych.

* * *

Walny Zjazd Związku Młodej Wsi woj. Warszawskiego stoi na stanowisku, że winno nastąpić porozumienie wszystkich chłopów w Polsce, dla odbudowania siły gospodarczej i podniesienia znaczenia wsi w życiu narodu i państwa. Związek Młodej Wsi reprezentuje pozytywny stosunek do każdej samodzielnej i szczerej organizacji chłopskiej. Ze Związkiej Młodzieży Wiejskiej „Wici" rozmawiać będziemy wtedy, gdy ustaną ataki „góry wiciowej" na Zw. Mł. Wsi i jego słuszny kierunek pracy. Dopóki to nie nastąpi — Walny Zjazd zaleca opanowanie i spokój przed atakami ludzi, nie wiadomo przez kogo kierowanych i do jakiego celu prowadzących.

Sprawozdanie z działalności Zarządu W. Z. M. W. i dorobku Związku złożył kol. Wincenty Wąsik, kierownik Związku, a sprawozdanie finansowe kol. Jan Kultys — skarbnik W. Z. M. W.

Plan pracy na rok 1938-39 przedstawił kol. Wąsik. W planie pracy Zjazd powziął szereg doniosłych uchwał, a mianowicie: rozszerzenie organizacji przez zakładanie nowych Kół i Gminnych Związków. Przyjęto zasadę, że na terenie powiatu obowiązuje conajmniej 50 Kół czynnych i 4 Gminne Związki. Drugą ważną akcją będą sprawy samorządowe, a więc zespoły samorządowe, konferencje, kursy, zjazdy młodych samorządowców i t. p., trzecią dziedziną oprócz P. R. są zagadnienia spółdzielcze. Po sprawozdaniu i planie pracy i tezach, wywiązała się dyskusja, w której brało udział około 20 delegatów. Do uzupełniającego Zarządu W. Z. M. W. weszli kol. kol.: Tyczyński Romuald, Wąsik Wincenty, Kowalski Jan, Świętochowski Jan, Janicki Stanisław. Obrady Zjazdu zamknięto odśpiewaniem hasła związkowego i pieśni „W chłopskiej Polsce".

W organizowaniu Zjazdu i w obradach brali żywy udział koledzy z Akademickiego Koła Młodej Wsi w Warszawie. Z radością też podkreślamy ten fakt, rozumiejąc potrzebę chłopskiej inteligencji w naszym Ruchu. Związkowcom akademikom składamy tą drogą serdeczne podziękowanie.

W.

ZIELONO - CZERWONE SZTANDARY

(ZJAZD ZW. MŁ. WSI W ŁODZI)

Zjazd Wojewódzkiego Związku Młodej Wsi w Łodzi zgromadził 345 delegatów z terenu 8 powiatów województwa łódzkiego. Obrady poprzedziło nabożeństwo w kościele katedralnym i złożenie wieńca na płycie Nieznanego Żołnierza. Zjazd otwarto odegraniem hymnu państwowego. Prezes kol. Pawlik w zagajeniu powitał p. Wojewodę łódzkiego H. Józewskiego, p. M. Godlewskiego Prezydenta m. Łodzi, delegata C. Z. M. W. kol. Kazimierza Maja oraz przedstawicieli organizacji instytucji społecznych i gospodarczych. Następnie przewodniczący odczytał porządek obrad, który został przyjęty bez zmian. Z kolei przemówił p. Wojewoda H. Józewski, który zwrócił uwagę na doniosłe znaczenie wsi w Polsce i stwierdził, że wieś polska zyskuje swój wyraz przez tworzący się ruch organizacyjny, w którym młodzież jest elementem decydującym o tym, jaki będzie dzień jutrzejszy Polski. P. prez. Godlewski zaznaczył, że żywy kontakt Łodzi ze wsią istnieje, a przedmieścia do obecnej chwili zachowały charakter wiejski w mowie i zwyczajach. Inni przedstawiciele, przemawiając, życzyli Zjazdowi i organizacji pomyślności i rozwoju. Po przemówieniach przewodniczący powołał do Prezydium Zjazdu kol. kol.: Marię Szymczykównę i Zdasiaka Ignacego, a następnie poprosił kol. Bol. Galińskiego o odczytanie depesz do P. Prezydenta R. P. Ignacego Mościckiego, Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza i Min. Roln. i Ref. Rolnych Juliusza Poniatowskiego oraz depesz i pism jakie wpłynęły do Prezydium Zjazdu.

Referat na temat: „Chłopi w historii Polski i ich znaczenie w kulturze narodu polskiego", — wygłosił kol. Kazimierz Maj.

Sprawozdanie organizacyjne złożył kol. Sagan Marian — kierownik Związku. Ze sprawozdania wynika, że Związek na terenie 8 powiatów liczy obecnie 449 Kół Młodzieży Wiejskiej z 9.605 członkami. Do województwa poznańskiego odeszło 4 powiaty z liczbą 165 Kół Młodzieży Wiejskiej. W ciągu ostatniego roku sprawozdawczego powstało 198 Kół Młodzieży Wiejskiej z gromadą 5.420 członków. Na terenie 8 powiatów województwa łódzkiego 157 Kół pracuje w przysposobieniu rolniczym, prowadząc 221 zespołów p. r. Staraniem Związku odbyło się kilkanaście kursów o charakterze spółdzielczym i gospodarczym, a uniwersytety wiejskie ukończyło 60-ciu członków i członkiń.

Sprawozdanie kasowe złożył skarbnik kol. Bolesław Galiński.

Program pracy i preliminarz budżetowy referował kol. M. Sagan. Po dyskusji nad sprawozdaniami i planem pracy odbyło się głosowanie, w wyniku którego sprawozdania, program pracy i preliminarz budżetowy został przyjęty.

Wniosek Komisji-Matki o wybór nowych władz imieniem Komisji referował kol. H. Piaskowski. Władze wybrano jednomyślnie według listy przedłożonej przez Komisję-Matkę w następującym składzie osobowym: prezes — kol. Franciszek Pawlik, członkowie: Galiński Bolesław, Sońta Władysław, Sagan Marian, Michalak Al., Musialska J., Trybulak Wł., Mikinkówna Maria, Józefowicz Al., Stegliński Stanisław, Kołodziej Wiktor, Leszczyński Michał, Sapiński Wincenty.

Rezolucje zgłoszone do Prezydium odczytał kol. Galiński. Ze

specjalnym entuzjazmem została przyjęta rezolucja zgłoszona **przez wszystkie Zjazdy powiatowe o wyrażenie uznaniu Zarządowi i Radzie C. Z. M. W. za twarde stanowisko i nieustępliwą a skuteczną obronę niezależności organizacyjnej.**

Wieczorem odbyła się wieczornica artystyczna, w której wzięły udział zespół z Brzezina (pow. Sieradz), chór z Jeżowa (pow. brzeziński) i orkiestra ludowa z pow. łęczyckiego.

ms.

MŁODA WIEŚ PIOTRKOWSKA

(ZJAZD POW. ZW. MŁ. WSI)

Dnia 29.V.1938 odbył się Zjazd Delegatów Kół Zw. Mł. Wsi pow. piotrkowskiego przy udziale przeszło 1.000 Związkowców ze 138 Kół.

Pamiętny ten dzień rozpoczęliśmy nabożeństwem, w czasie którego miejscowy ksiądz wygłosił zachęcające kazanie. Z kościoła udał się pochód do Grobu Nieznanego Żołnierza, gdzie kol. prez. Gierat złożył wieniec, po czym idąc ze śpiewem karnie, wróciliśmy do sali obrad.



Wielki zjazd powiatowy w Piotrkowie, na który przybyło około 1.000 związkowców.

Prezes kol. Wł. Szost otwierając Zjazd powitał przybyłych przedstawicieli władz państwowych z p. starostą Strzemińskim na czele, przedstawicieli szkolnictwa, samorządu oraz wszystkich organizacyj będących w bezpośrednim kontakcie z Młodą Wsią. Przewodniczył zjazdowi kol. Gierat, który w zagajeniu zauważył, że **wbrew rozsiewanym pogłoskom przez wrogie nam grupy,** Młoda Wieś piotrkowska z dnia na dzień wzrasta na siłach, potężnieje.

Po przemówieniach powitalnych oraz odczytaniu depesz z życzeniami, ponownie zabrał głos kol. prez. Gierat, mówiąc między innymi: „ideologia nasza powstała nie w formie gołosłownie objawionego manifestu, ale narastała powoli, jak narasta Zw. Mł. Wsi. Dobrem jest dla nas to, co przynosi pożytek państwu i nie posiada wyróżnień stanowych, „urodzeniowych". Cenimy ludzi według pracy. Młodzież wiejska staje się samodzielną, **nie może być narzędziem rozgrywek politycznych, ma swoje zadania wielkie, których nie można wtłoczyć w ciasne ramy.** Choć samodzielna, to jednak karna młodzież wiejska, nigdy nie przysporza kłopotów państwu. Wyłaniając kierowników z pośród siebie idzie z nimi do: 1) stworzenia warunków, w których chłop będzie rozwijał kulturę polską, 2) przeprowadzenia reformy rolnej, wzmożenia wytwórczości przemysłu rolnego, 3) dopuszczenia chłopa do udziału w życiu politycznym, 4) do zbratania chłopa z armią .

Długotrwałe oklaski były dowodem zgody i przyzwolenia zebranych.

Podniosły zapanował nastrój, gdy młodzież jednogłośnie postanowiła nadać honorowe członkowstwo Zw. Mł. Wsi p. staroście Strzemińskiemu.

Po krótkiej przerwie wysłuchano sprawozdania z działalności zarządu Pow. Zw. Mł. Wsi za 1937-8.

Najlepszym sprawdzianem aktywności Zarządu powiatowego jest obecny stan liczebny i jakościowy Kół w powiecie. Przybyło 52 Koła i Związek osiągnął liczbę 138 z 2.148 czł. Pow. Mł. Wsi brał udział w Kongresie C. Z. M. W. w Warszawie, urządził dożynki powiatowe, uczestniczył w imprezach wojewódzkich i defiladzie 11 listopada w Warszawie. Organizacja nasza — mówił sprawozdawca — coraz bardziej zbliża się do O. T. O. i K. R. rozumiejąc te same cele i nawiązuje stosunki z organizacjami samorządowymi. Przyjazne stosunki utrzymywaliśmy z organizacjami młodzieżowymi jak „Strzelec", Z. H. P. i „Wici", jedynie nowonarodzony Zw. Mł. Polski błąkał się po powiecie odepchnięty przez wszystkich.

Na wniosek Kom. Rew. uchwalono zarządowi absolutorium z podziękowaniem. W dyskusji nad sprawozdaniem koledzy wykazali się doskonałym uświadomieniem organizacyjnym, z czego należy wnosić, że zbędni a nawet szkodliwi byliby dla członków. P. Zw. Mł. Wsi wszelkiego rodzaju patroni.

Po zakończeniu dyskusji wybrano zarząd prawie w tym samym składzie jak ub. roku z kol. Szostem Wład. jako prezesem. Następnie kol. Rudziński nakreślił plan placy na rok 1938-9.

W wolnych wnioskach domagli się uczestnicy jaknajszybszego przeprowadzenia reformy rolnej, wprowadzenia przymusu dokształcania zawodowego, dostępu do szkół średnich i wyższych dla młodzieży wiejskiej, upaństwowienia zakładów przemysłowych i propagowania spółdzielczości.

W drugiej części Zjazdu popisywały się niektóre Koła, „zmuszając" patrzących do oklaskiwania sztuki chłopskiej.

Jan Mikina

DUSZE WEWNĘTRZNIE PRZETWORZYĆ...

(ZJAZD MŁODEJ WSI WIELKOPOLSKIEJ)

W dniu 20 b. m. odbył się w Poznaniu III Walny Zjazd Delegatów Zw. Mł. Wsi Ziemi Wlkp. Zjazd miał szczególnie uroczysty charakter ze względu na to, że połączony był z poświęceniem sztandaru wojewódzkiego oraz ostatecznym przyłączeniem 4 powiatów z województwa łódzkiego, wracających po długiej rozłące do Ziemi Wielkopolskiej.

Niedzielny Zjazd poprzedzony został nabożeństwem w kościele św. Michała.

Obrady rozpoczęły się przy udziale blisko 500 delegatów o godzinie 11,30. Obrady zagaił kol. wiceprezes Kowalczyk Bolesław, poczym zebrani uczcili pamięć Aleksandra Świętochowskiego oraz zmarłych członków organizacji.

Z kolei przewodniczący powitał serdecznie przedstawicieli nowych powiatów. Następują przemówienia przedstawicieli władz, urzędów, zaprzyjaźnionych organizacyj. Szczególnie gorąco przyjęte zostało przemówienie wiceprezesa C. Z. M. W. kol. Miechówki. Protokół z poprzedniego Zjazdu z dnia 8.II.1936 roku odczytał kol. Garstecki Zygmunt. Obszerne sprawozdanie organizacyjne złożył kol. kierownik Haupa Fl., dając charakterystykę pracy ustępującego Zarządu oraz warunków roboty, która na terenie woj. poznańskiego układa się nieco odmiennie, aniżeli w innych ziemiach. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej odczytał kol. Banek Bruno.

Plan pracy na najbliższy okres roczny przedstawił kol. Haupa Florian, kierownik Związku, w którym specjalną uwagę zwrócił na szkolenie spółdzielcze wszystkich członków, przeszkalanie ideowo-organizacyjne przodowników na kursach, organizowanie przy Kołach sekcyj młodzików, oraz organizowanie nowych Kół.

W obszernej dyskusji nad sprawozdaniami i planem pracy zabierali głos kol. kol.: Witulski (Turek), Wierzbicki (Turek), Marciniak (Kalisz), Walczak (Turek), Kubicki (Koło), Pomocka (Konin), Trzciński (Konin), Urbański (Koło), Chojnacki (Koło), Miechówka, Wolek (Poznań), omawiając warunki rozwojowe organizacji na terenie woj. poznańskiego, stosunek do organizacyj młodzieżowych i starszego społeczeństwa, do organizacyj zawodowych i politycznych, do spółdzielczości i samorządu, oraz stosunek starszego społeczeństwa do nas. Padały głosy uznania dla zarządu za jego pionierską pracę na Ziemiach Zachodnich. Delegaci nowoprzyłączonych powiatów: Kalisza, Koła, Konina i Turka zapewniali o gotowości pracy w Związku Wielkopolskim. Pójdziemy ręka w rękę w walce o postępową i demokratyczną postawę klasy chłopskiej w Polsce w oparciu o drobną własność rolną i wszechstronnie rozbudowaną spółdzielczość. A jako wyraz tych dążeń uchwalamy następujące rezolucje:



W Poznaniu obradowała Młoda Wieś Wielkopolska.

Walny Zjazd Delegatów Związku Młodej Wsi Ziemi Wielkopolskiej, stwierdzając, że przyszłość i potęga Państwa Polskiego zależna jest od poziomu oświaty najszerszych mas społeczeństwa, których główny trzon stanowi klasa chłopska, wysuwa postulat siedmioklasowej szkoły powszechnej na wsi i obowiązkowego dokształcania młodzieży pozaszkolnej. Uznając konieczność stworzenia własnej inteligencji chłopskiej uważa, że państwo i społeczeństwo winno dołożyć wszelkich starań do stworzenia odpowiednich warunków, umożliwiających młodzieży chłopskiej dostęp do szkół średnich i wyższych.

* * *

Walny Zjazd Delegatów stwierdza, że szybki postęp wsi polskiej może się dokonać po przez rozbudowę uniwersytetów wiejskich.

* * *

Walny Zjazd Delegatów stwierdza konieczność szybkiej realizacji przebudowy ustroju rolnego przez: a) szybkie przeprowadzenie parcelacji wielkich obszarów, celem powstania

---

Do religii odnosimy się z należną czcią. Uznajemy ją za ostoję moralną człowieka, stanowiącą podstawę jego wartości wewnętrznych. Uważamy religię za czynnik twórczy narodu, dający cywilizacji wyższą treść duchową i trwałe podstawy rozwoju.

(Z deklaracji ideowo-wychowawczej C. Z. M. W.)

nowych warsztatów rolnych; b) zapewnienia opłacalności gospodarstw rolnych; c) rozwoju rzemiosła i przemysłu na wsi; d) organizację zbytu i kredytu. Równocześnie Walny Zjazd stwierdza, że ziemia winna być własnością tych, którzy mogą ją własnymi rękami uprawiać.

* * *

Walny Zjazd Delegatów stwierdza, że Z. N. P. spełnia doniosłą rolę w dziedzinie krzewienia oświaty i postępu na wsi. Walny Zjazd podnosi doniosłość dotychczasowej współpracy ze Z. N. P. na odcinku kształtowania nowej rzeczywistości wsi polskiej.

* * *

Walny Zjazd domaga się jaknajwcześniejszego powołania do życia bibliotek gminnych i zakupienie książek z funduszów samorządu terytorialnego.

W trakcie obrad wysłuchano przemówień Pana Ministra J. Poniatowskiego i prezesa C. Z. M. W. kol. St. Gierata wygłoszonych przez radio, po czym udzielono absolutorium ustępującemu zarządowi i przystąpiono do wyboru nowego, w skład którego weszli: Adamski Józef (pow. Oborniki), Banek Bruno (Poznań), Garstecki Zygmunt (Poznań), Henczke Henryk (Kalisz), Kalinowski Franciszek (Poznań), inż. Kosmulski Kazimierz (Turek), Kowalczyk Bolesław (Kościan), Marciniak Józef (Kalisz), Pomocka Stanisława (Konin), Skirzyńska Maria (pow. Poznań), Starzyński (Krotoszyn), Szewczyk Józef (pow. Turek), Graczyk Teodor (pow. Koło), Trzciński Kazimierz (pow. Konin). Na delegatów na Walny Zjazd C. Z. M. W. wybrano kol. kol.: Wolka Br., Kowalczyka Bol., Adamskiego, Pomocką, Kosmulskiego, Henczkego, Graczyka, Trzcińskiego, Szewczyka, Skirzyńską i jako zastępców: Starzyńskiego, Urbańczyka, Urbańskiego, Berdzińską i Marciniaka.

O godzinie 16-tej obrady zamknięto.

O godzinie 18,30 rozpoczęła się wieczornica, na której Koło Koziegłowy z pow. konińskiego wykonało: pieśń powitalną; inscenizację kujawiaka (Oj doląż moja, dola); inscenizację pieśni: Na wójtowej roli; oberka; insc. pieśni — Ruta, Prząśniczka i dwa fragmenty z wesela kujawskiego a Koło Przykona z pow. tureckiego wykonało mazura.

Wielkopolska się budzi, żeby jednak odmienić ten najbardziej odrębny sposób myślenia, trzeba jeszcze długo borykać się z przeszkodami. Nowe powiaty wniosą nowy pęd i razem pójdzie żywiej odrodzeńcza przebudowa życia wsi wielkopolskiej.

em.

CHŁOPI WZMACNIAJĄ POLSKOŚĆ

(ZJAZD POMORSKIEGO ZWIĄZKU MŁODEJ WSI)

Drugi Walny Zjazd Pomorskiego Związku Młodej Wsi odbył się w dniu 19 czerwca 1938 r. w Toruniu. Barwna gromada młodowiejska w liczbie 550 osób rozpoczęła swój uroczysty dzień udziałem w nabożeństwie, po którym przemaszerowała na salę obrad. Na sali sztandary powitano powstaniem i odśpiewaniem hasła Związkowego.

Prezes Pom. Z. M. W. kol. Staszyński zagajając obrady omówił krótko zadania naczelne, jakie stoją przed Związkiem do wykonania na najbliższy okres. Z kolei powitał przedstawicieli organizacyj rolniczych, spółdzielczych i społecznych, jak też delegata Centrali i Koła Akademickiego M. W. z Warszawy.

Sprawozdanie z działalności Związku za rok ubiegły złożył kol. Jaśniewski, podkreślając, że nowy podział administracyjny wzmocnił wydatnie Związek, który też liczy obecnie 153 Koła i 3.306 członków. W międzyczasie przewodniczący zarządził

ZAGMATWANA POMYŁKA

W numerze 6 „Przodownika Wiejskiego", w artykule kol. Kultysa pt. „Rola przewodców Ruchu Młodowiejskiego" zakradł się błąd treściowy, który pragniemy sprostować, by nie nasuwał Czytelnikom mylnego poglądu na rolę przodowników w Ruchu Młodowiejskim. W artykule powyższym na str. 2 (wiersz 27 od góry) mylnie wydrukowano następujący ustęp:

„Dziś Ruch Młodowiejski jest już tak rozbudowany i rozwinięty, że nie wystarcza dla jego dalszego narastania idea przewodnictwa, która dotychczas obowiązuje w naszej organizacji. Obecnie musimy postawić również ideę przewodnictwa, personifikującą każdy wielki ruch.

Przewodnik bowiem ma cechy przewódcy, ale najczęściej w stanie potencjalnym. Przewodnik przoduje w środowisku, ale nadto w nim przewodzi. Czynnik przewództwa jest zwielokrotnieniem przewodnictwa, jest tym, co potencjał wartości przewództwa wyzwala w formach dynamicznych działań jednostek, pełnych inicjatywy i odpowiedzialności za rozwój Ruchu".

Ustęp ten powinien brzmieć następująco:

„Dziś Ruch Młodowiejski jest już tak rozbudowany i rozwinięty, że nie wystarcza dla jego dalszego narastania idea **przodownictwa,** która dotychczas obowiązuje w naszej organizacji.

Obecnie musimy postawić również i ideę **przewództwa** personifikującą każdy wielki Ruch.

Przodownik bowiem ma cechy przewódcy, ale najczęściej w stanie potencjalnym. Przodownik przoduje w środowisku, **ale w nim nie przewodzi.** Czynnik przewództwa jest zwielokrotnieniem **przodownictwa,** jest tym, co potencjał wartości **przodownictwa** wyzwala w formach dynamicznych działań jednostek pełnych inicjatywy i odpowiedzialności za rozwój Ruchu".

Red. „Przodownika Wiejskiego"

przerwę w obradach, celem umożliwienia młodzieży wzięcia udziału w defiladzie przed Marszałkiem Śmigłym - Rydzem. Podczas przerwy obradowały 2 komisje: komisja wnioskowa i komisja - matka. O godz. 14,30 zebrała się młodzież Związkowa po raz wtóry, by wysłuchać przez radio przemówienia p. ministra Juliusza Poniatowskiego i prezesa Związku kol. St. Gierąta, po czym zarząd przedstawił plan pracy i budżet na rok przyszły.

W dyskusji podkreślano konieczność zachowania samodzielnej postawy Związku. Poruszano żywo sprawę reformy rolnej, domagając się przydziału ziemi przygotowanej fachowo młodzieży miejscowej, ażeby w ten sposób stwarzać nowe warsztaty pracy dla bez-



Podczas przerwy w obradach (Zjazd Mł. Wsi w Toruniu).

robotnej młodzieży wiejskiej, która obecnie musi szukać zajęcia poza granicami kraju. Domagano się też udostępnienia szkolnictwa zawodowego i średniego przez tworzenie tych zakładów na wsi. Po dyskusji udzielono absolutorium zarządowi oraz przystąpiono do uzupełniających wyborów. Do zarządu weszli kol. kol.: **Jaśniewski Jan (Toruń), Rykaczewski Eug. (Rypin), Kruk Edw. (Świecie), Henclikówna Anna (Grudziądz), Sikorski Antoni (Nieszawa).**

Był również dyskutowany projekt statutu Pomorskiego Związku Młodej Wsi. Chcąc jaknajgruntowniej przygotować, a równocześnie zapoznać wszystkich członków ze statutem, postanowiono rozesłać go po Kołach, ażeby te poczyniły poprawki, a przyjęcie statutu nastąpi dopiero na następnym Walnym Zjeździe.

W wolnych wnioskach uchwalono następujące rezolucje:

Delegaci Pomorskiego Związku Młodej Wsi zobowiązują się wpłacać dobrowolne składki i ofiary na budowę DOMU CHŁOPSKIEGO oraz propagować tę akcję wśród starszego społeczeństwa, by DOM ten jak najprędzej stanął. Czas, abyśmy mieli swoją siedzibę w stolicy. Dom ten będziemy budować tak, by jaknajprędzej można było z niego korzystać.

* * *

Walny Zjazd Delegatów Pomorskiego Związku Młodej Wsi w Toruniu postanawia, by każdy Powiatowy Związek i Koło Młodzieży Wiejskiej nawiązało ścisły kontakt w pracy swej, zwłaszcza sekcje kulturalno-artystyczne, z Pomorskim Związkiem Teatrów Ludowych w Toruniu dla pogłębienia pracy kulturalnej.

* * *

Zjazd domaga się uruchomienia na Pomorzu Uniwersytetu Chłopskiego Ziemi Pomorskiej, pobudowanego wysiłkiem wszystkich Kół Młodzieży Wiejskiej, aby prace organizacyjne i dążenia młodzieży chłopskiej nabrały właściwego tętna.

* * *

Poza tymi wnioskami wysuwały się i inne, były one dalszym utrzymaniem stanowiska, wysuwanego w latach poprzednich.

1. W sprawie wprowadzenia 7-klasowej szkoły powszechnej.

2. Wprowadzenia do nauki szkół rolniczych więcej godzin nauczania pracy społecznej na wsi, jak również przygotowywania praktycznie przez udział uczniów obowiązkowo w pracy organizacji młodzieżowej, Kołach Mł. Wiejskiej i Kółkach Rolniczych.

3. O rozpowszechnianiu strojów ludowych, zbieraniu starych pieśni i ubiorów danych regionów.

4. O współpracy z organizacjami starszego społeczeństwa na wsi i niesieniu pomocy w umacnianiu jednolitego kierunku chłopskiej pracy, niezależnej, poczynając od ogniw najniższych do najwyższych.

5. Wychowankowie szkół rolniczych winni jako członkowie Kół Mł. Wiejskiej, pracować żywiej, niż obecnie.

6. Należy zbierać fundusze, by jaknajwięcej młodzieży mogło z pośród członków Zw. Mł. Wsi kończyć Wiejskie Uniwersytety Ludowe, przez co kadra przodowników pracy wiejskiej będzie się stale powiększać. Młodzież musi nie tylko oglądać się za stypendiami, ale również starać się o fundusze własne. Stypendia winni otrzymywać ci, którzy na to zasłużyli pracą.

Radosnym hasłem Związkowym zakończyliśmy oficjalne obrady Pomorskiego Zw. M. W. Wieczorem odbyła się impreza artystyczna, zorganizowana wspólnym wysiłkiem Kół i Powiatowych Związków.

JEDNA JEST CHŁOPSKA MYŚL

(NOWOGRÓDCZYZNA NA ZJEŹDZIE WOJEWÓDZKIM)



Nowogródzkie licznie zgromadziło się na Zjeździe w pierwszą rocznicę Kongresu C. Z. M. W.

Na zjazd przybyło delegatów 387, członków Kół Młodej Wsi i Związków Powiatowych

Przed rozpoczęciem obrad w godzinach od 9 do 12 zespoły śpiewacze Kół Młodej Wsi z Geniuszów, Rutki, Rachowca, Plisy, Wielkiej Sworotwy, Marulin oraz członkowie Koła Młodej Wsi w zespolonym chórze miasteczka Wsielubia, brały udział w występach na Święcie Młodzieży Nowogródka.

Uczestnicy Zjazdu (katolicy) wzięli udział w nabożeństwie w kościele parafialnym (ze sztandarami), a grupa delegatów prawosławnych była na nabożeństwie w soborze prawosławnym, gdzie ksiądz prawosławny wygłosił okolicznościowe kazanie.

O godz. 12 min. 30 rozpoczęły się obrady.

Przewodniczący Zjazdu kol. prezes K. Letowt powitał obecnych przedstawicieli władz i organizacyj społecznych oraz członków organizacji.

W imieniu duchowieństwa z upoważnienia ks. dziekana M. Daleckiego obecny był na Zjeździe ks. dr. M. Kubik.

Witali serdecznie zjazd pp. delegat Wojewody p. nacz. Runge, wiceprezes WTO i KR p. L. Majcher i dyr. Sp. Roln. Okręg. Wilno p. A. Kokociński.

Sprawozdania ogólne i rachunkowe złożyli kol. prezes Letowt i kier. Sieczko. Sprawozdanie i protokuł Kom. Rewizyjnej odczytał delegat CZMW kol. Korusiewicz. Plan pracy składali prezes Letowt i kier. Sieczko, który jednocześnie zreferował projekt budżetu na rok 1938-39.

W czasie od godz. 14,45 do godz. 15,10 zebrani z uwagą wysłuchali przemówień przez radio p. Ministra Roln. i Ref. Roln. Juliusza Poniatowskiego i kol. prezesa C. Z. M. W. St. Gierata.

W dyskusji nad sprawozdaniami, planem pracy i budżetem zabierali głos kol. kol. Protasewiczówna, Halicki, Wielniewczyc, Kozłowski, Niedźwiecki, Najda, Litwin, Herman, Szalkiewicz, Trzeciakiewicz, Letowt i Sieczko, omawiając sprawy dotyczące pracy.

W wyniku dyskusji uchwalono szereg doniosłego znaczenia wniosków i rezolucji.

Walny Zjazd Delegatów Związku Młodej Wsi ziemi Nowogródzkiej uważa za wskazane wprowadzenie powszechnej akcji przysposobienia rolniczego na terenie całego państwa, by w przyszłości mógł objąć gospodarstwo rolne, jako warsztat pracy tylko wychowanek przysposobienia rolniczego lub szkoły rolniczej.

* * *

Zjazd delegatów Związku uznaje za konieczne zwrócenie większej uwagi na prace młodzieży wiejskiej w pow. szczuczyńskim i słonimskim, gdyż w obu tych powiatach poczynania młodzieży wiejskiej i starszego społeczeństwa rolniczego wiejskiego napotykają na duże trudności ze strony niesprzyjających wsi elementów; należy okazać w tych powiatach więcej pomocy Związkowi w celu ułatwienia pracy samodzielnej młodzieży w jej trudnych warunkach.

* * *

Walny Zjazd uważa, że taryfa osobowa na przejazdy kolejami jest za wysoka i z tego powodu rolnicy prawie wcale nie korzystają z tego ważnego środka lokomocji, nawet rzadko korzystają w wypadkach ciężkiej choroby i konieczności uzyskania szybkiej pomocy.

* * *

Zjazd uznaje za konieczne domaganie się od władz kolejowych większych zniżek kolejowych dla grup wycieczkowych w celach krajoznawczych oraz na podróż na kursy i zjazdy, gdyż dotychczas udzielane zniżki są niewystarczające, i nie ułatwiają poznawania własnego kraju i korzystania z dorobku kultury

polskiej w innych dzielnicach państwa. Ta sprawa szczególnie jest ważna dla naszego terenu. Zjazd uważa, że dla grup wycieczkowych, liczących od 30 osób, wzwyż na odległość ponad 100 kilometrów, winny być udzielane 75% zniżki kolejowe, zaś na odległość ponad 50 kilometrów — 66%. Uważamy, że Polskie Koleje Państwowe, poza tym, powinny przyczynić się do większego korzystania przez młodzież wiejską i rolników, zamieszkujących na rubieżach wschodnich, z dorobku kulturalnego i gospodarczego naszych miast i wsi na zachodzie.

* * *

W sieci szkolnictwa należy uwzględnić przede wszystkim potrzeby wsi.

Stworzyć trzeba system publicznej oświaty dorosłych na wsi, uwzględniający w pierwszym rzędzie organizowanie i prowadzenie na wsi bibliotek, uniwersytetów wiejskich, domów oświatowych, kinoteatrów oświatowych, teatrów zawodowych, dostosowanych do potrzeb wsi.

Bursy dla młodzieży wiejskiej, prowadzone z funduszów publicznych, konieczne są przy szkołach średnich i akademickich.

We wszystkich uczelniach należy wprowadzić obowiązkowe wykłady z dziedziny nauki o wsi, historii chłopów.

Na miejsce wylosowanych kol. kol. członków Zarządu zostali wybrani kol. kol.:

Letowt, Gniazdowski, Białynicki - Birula, Bieniasz, Nieczajówna, Snaglewska i Terlecki, poza tym pozostają w Zarządzie kol. kol. Chyla, Najda, Sieczko, Żywień, Walenciukiewicz, Szerszeń, Błoński, Grodzki. Na zast. wybrano kol. kol.: Korolko, Szalkiewicza i Trzeciakiewicza.

Na delegatów na zjazd C. Z. M. W. wybrano kol. kol.: Najda, Łowkisówna, Polit, Białynicki, Podhajski, Szalkiewicz, Żywień, Dziewięcki, Sobota, Kozłowski, zastępcy — Szumski, Burakówna, Budnik, Pogonowska, Kuczun.

W wolnych wnioskach omawiano sprawy organizacyjne.

P. S.

NA ZIEMIACH POGRANICZA

(XVI ZJAZD ZWIĄZKU MŁODEJ WSI ZIEMI WILEŃSKIEJ)

W pierwszą rocznicę Kongresu Centralnego Związku Młodej Wsi zgromadzili się licznie Związkowcy Ziemi Wileńskiej na swój Walny Zjazd, aby zamanifestować przywiązanie do ideałów Ruch Młodowiejskiego, obliczyć swój dorobek, wybrać nowe władze organizacyjne i nacieszyć się razem w jednej wspólnej gromadzie, przenikniętej wspólną myślą służenia dobru wsi i Polski.

Od samego rana w dniu 19 czerwca br. wypełniał się lokal Związkowy przy ulicy Zygmuntowskiej i podwórze, grupami koleżanek i kolegów, którzy koleją, na rowerach i pieszo przybyli z różnych stron do Wilna. Najliczniej stawił się pow. święciański, a za nim wileńsko-trocki, lecz nie brak też było koleżanek i kolegów z oszmiańskiego, postawskiego, wilejskiego, mołodeckiego, a nawet dziśnieńskiego, choć z tego ostatniego powiatu związkowcy mają daleko do Wilna. Ogorzałe uśmiechnięte twarze, spracowane ręce. Rozbrzmiewa mowa polska, litewska, białoruska.

O godz. 8 rano wymarsz w kolumnie czwórkowej na nabożeństwo do Ostrej Bramy. Nad porządkiem w przemarszu czuwa straż porządkowa. Na końcu kolumny — cykliści. Po drodze delegacja złożyła wieniec na grobie ks. biskupa Bandurskiego w katedrze. Po wysłuchaniu nabożeństwa w Ostrej Bramie udaliśmy się na Rossę celem złożenia hołdu Sercu Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. U stóp mauzoleum została złożona skromna wiązanka kwiatów z szarfami o barwach związkowych.

Po brzegi wypełniła się wielka sala koleżankami i kolegami, oraz przybyłymi gośćmi na czele z panem wojewodą wileńskim Ludwikiem Bociańskim, przedstawicielami szkolnictwa, samorządu, organizacji społecznych, rolniczych, spółdzielczych i młodzieżowych jak Związek Strzelecki i in., oraz po-



Uczestnicy Zjazdu w Wilnie złożyli hołd sercu Marszałka na Rossie.

szczególnymi sympatykami Ruchu Młodowiejskiego. Zjazd rozpoczęto odśpiewaniem Hymnu Państwowego i Związkowego. Następnie prezes W. Z. M. W. kol. Szkop powitał gości. Zarząd Gł. C. Z. M. W. reprezentował kol. Marzec, następnie kol. Szkop zaprosił na przewodniczącego Zjazdu kol. Józefa Wo-

szczaka z Prudziszcza. Po ukonstytuowaniu się prezydium przewodniczący odczytał liczne depesze i listy nadesłane przez wszystkie wojewódzkie Związki i poszczególne osoby, współpracujące z Ruchem Młodowiejskim na Wileńszczyźnie. Pierwszy przemawiał Pan Wojewoda Bociański, który podkreślił twórcze wartości, które wnosi Związek Młodej Wsi w życie wsi i Państwa, następnie kol. Marzec w imieniu Zarządu Gł. C. Z. M. W. witał Zjazd zwracając uwagę na najpilniejsze zadania Związku. Obszerne sprawozdanie z działalności Związku za rok ubiegły złożył kol. Machowiecki — kierownik Związku.

Na terenie województwa wileńskiego istnieje 384 Kół Młodzieży Wiejskiej, które skupiają 8.009 członków. W stosunku do roku poprzedniego oznaczył się wzrost W. Z. M. W. o 67 Kół. Z poszczególnych działów prac na plan pierwszy należy wysunąć dorobek w zakresie P. R., gdyż w 1937 roku



Na ziemiach kresowych rozprzestrzenia się idea Ruchu Młodowiejskiego. Na zdjęciu widzimy obrady Młodej Wsi w Wilnie.

mieliśmy 167 Kół o 194 zespołach i 1.379 członkach, które rozpoczęły pracę. Wytrwało do końca 144 Kół. Procent wytrwania wynosi 79. Koła posiadają 96 bibliotek i 8.135 książek. Kursów różnego typu zorganizowano 31 (dokształcające, świetlicowe, teatralne itd.) przy udziale 438 członków. Świetlice we własnych lokalach posiadały 53 Koła, pozostałe zaś korzystały z lokali szkolnych lub z mieszkań własnych członków. Urządzane były dni sadzenia drzew, święto wiosny, pieśni, dożynki i in. W każdym powiecie istnieje od 10-ciu do 15 sekcji młodych, oraz 151 sekcji koleżanek skupiających 1.826 koleżanek. W roku sprawozdawczym W. Z. M. W. zorganizował 14 dziesięciotygodniowych kursów kroju i szycia przy udziale 230 koleżanek, 2 kursy miesięczne trykotarstwa i 10-dniowe kursy gotowania pieczenia i przetwórstwa, w których brało ogółem udział 306 koleżanek. Ze względu na brak miejsca nie sposób jest przytoczyć obszerniejszej charakterystyki dorobku Związku. Ciekawych odsyłamy do „Koła Młodzieży", miesięcznika Związków Młodej Wsi ziem: Wileńskiej i Nowogródzkiej.

Po odczytaniu sprawozdania Komisji Rewizyjnej przez przew. kol. Dietza, nad całokształtem działalności Związku odbyła się obszerna dyskusja, w której zabierali głos kol. kol.: Osinienko, Andrzejewski, Sitkowski, Śledziński, pos. Kamiński, Świackiewicz, Alechno i in. Podczas przerwy w dyskusji Zjazd wysłuchał przemówień p. ministra Poniatowskiego i kol. prezesa Stanisława Gierata, które były transmitowane przez radio. Oba przemówienia nakreślające dalsze drogi rozwojowe Ruchowi Młodowiejskiemu, uważnie były słuchane, a następnie obszernie rozważane przez naszych Związkowców.

Z kolei kol. J. Szkop zreferował program pracy Związku na rok 1939, omawiając obszernie wytyczne pracy dla Związku Wojewódzkiego, Związków Powiatowych, Sąsiedzkich i Kół Młodzieży na tle naszej sytuacji szczególnie trudnej ze względu na ataki części kleru, ziemiaństwa i warunki pogranicz-ne. W związku z planem pracy po dyskusji zostały przyjęte przez Zjazd liczne wnioski w sprawach organizacyjnych (organizowania Sąsiedzkich Związków, wykupu legitymacji, prenumeraty czasopism Związkowych, **uznania dla Zarządu Głównego C. Z. M. W. za utrzymywanie niezależności), w sprawie „Domu Chłopskiego", reformy rolnej, reformy szkolnictwa na wsi, natężenia akcji P. R., prac koleżanek** itd. Jednocześnie Zjazd uchwalił szczere podziękowanie kol. Janowi Draczowi członkowi Zarządu Wojewódzkiego za wytężoną pracę dla dobra Związku i wsi wileńskiej. Następnie Zjazd dokonał wyboru Zarządu Związku, Komisji Rewizyjnej i Sądu Koleżeńskiego.

Na zakończenie odbyła się wieczornica koleżeńska, urozmaicona występami zespołów chóralnych, deklamacjami i recytycjami naszych poetów, wśród których największy entuzjazm wywołał kolega Ławrynowicz, inscenizacjami, grą na skrzypcach jednej z utalentowanych koleżanek i tańcami regionu wileńskiego.

Oto w najogólniejszym zarysie przebieg naszego Zjazdu, który wywarł głębokie wrażenie na Związkowcach biorących w nim udział, a którego echo rozeszło się szeroko po całej naszej, zadumanej Ziemi Wileńskiej. Znów poczuliśmy się jedną wielką Gromadą zorganizowaną i karną wewnętrznie, maszerującą wspólnie z kolegami innych dzielnic Rzplitej pod zielono-czerwonymi sztandarami Centralnego Związku Młodej Wsi.

Wileńczuk

W stosunku do mniejszości słowiańskich w Polsce zmierzamy do pogłębienia braterstwa, opartego na patriotycznej ideologii chłopskiej, wypływającej z poczucia wspólnoty państwowej, oraz realizacji wspólnych i wielkich celów Rzeczypospolitej.

(Z deklaracji ideowo-wychowawczej C. Z. M. W.)

P.R. JAKO CZYNNIK POSTĘPU NA WSI

OCENA SWOJEGO DOROBKU

Wydawnictwo „Sprawy Wiejskie" poświęcone zagadnieniom organizacyjnym i programowym młodzieży wiejskiej w Polsce zamieszcza sprawozdanie z akcji przysposobienia rolniczego napisane przez ministerialnego inspektora p. r. Mariana Napiórkowskiego. W części wstępnej autor formułuje tezy dotyczące istoty pracy p. r. Ustalają one, że p. r., jako ochotnicza, zorganizowana praca młodzieży wiejskiej ma być systemem wychowania rolniczego w oparciu o samokształcenie i działanie zespołowe. Ma budzić wiarę we własne siły wsi, a wiążąc się z całokształtem prac oświatowych organizacji młodzieżowych musi wzmocnić w wyniku rozwój życia gospodarczego wsi — przejawem czego będą nasze gospodarstwa i rozrost organizacji starszego społeczeństwa: Kółek Rolniczych, Kół Gospodyń Wiejskich, Spółdzielni i t. d.

Ze sprawozdania wynika, że w roku 1937 trzy stopnie sprawności rolniczej ukończyło 890 zespołów (4.243 uczniów), a wogóle ponad 900 zespołów i (8.500 ludzi). Mała to garstka, jeśli porównamy ją z rzeczywistymi potrzebami wsi dzisiejszej. W zestawieniu jednak ze wzrostem akcji w ostatnich latach (zgłoszono na rok 1938 do pracy 11.298 zespołów i prawie 90.000 uczniów) jest znaczna. Możemy żywić nadzieję, że rozwój postępować będzie w szybkim tempie naprzód, w krótkim czasie musi stanąć na stopniu rzeczywistego zapotrzebowania wsi.

Tak się przedstawia stan rozwoju tej ciekawej formy pracy oświatowo-gospodarczej i społecznej. Obok zagadnieniu rozwoju p. r. ukaże się drugie niemniej ważne — przydatność przysposobienia rolniczego w życiu praktycznym.

Postawmy sobie pytania: Czy po tych 11 latach pracy możemy dopatrzeć się na wsi jej wyników w postaci konkretnych zdobyczy w dziedzinie gospodarczej. Czy, zgodnie z tymi, wspomnianymi na wstępie, z tych wielu tysięcy młodzieży wiejskiej która, przez zespoły p. r. przeszła, mamy ludzi „wychowanych rolniczo" — ludzi, którzy własne gospodarstwo podnoszą i w życiu gospodarczym i społecznym swojej wsi biorą czynny udział?

Na te pytania trudno odpowiedzieć zadawalająco.

Opracowania ogólnopolskich wyników p. r. niema. Możemy tylko odpowiedzieć sobie na to pytanie fragmentami z obserwacji poszczególnych wsi, czy wreszcie może ogólniej nieco, w skali powiatowej.

Oto wyszła niedawno z druku książka pod tytułem: „Przysposobienie rolnicze w powiecie kutnowskim". Napisał ją chłop, głęboko w sprawach wsiowych tkwiący, który pracę przysposobienia rolniczego gruntownie poznał — pracując w niej bezpośrednio jako instruktor powiatowy. Głęboko — przemyślane i przepracowane warunki pracy, rozpatrzenie tych czynników, które decydowały o rozwoju akcji p. r. na powiecie, kończy autor własnymi uwagami końcowymi, które są podsumowaniem dorobku przysposobienia rolniczego. P. R. wywarło wpływ nie tylko bezpośrednio na młodzież—oddziaływało ono i na starych, samodzielnych rolników. „Oddziaływanie na młodzież — mówi autor—jest dwojakiego rodzaju — od strony wychowawczej i od strony gospodarczej, fachowej". Wychowawcze wpływy p. r. przejawiają się nawet i tam, gdzie młodzież nie przepracowała trzech lat w p. r. Wyrobienie umiejętności życia na codzień w grupie i solidarności organizacyjnej ujawnia się już po pierwszym roku pracy zespołu. W dziedzinie facho-wo-rolniczej p. r. obudziło zainteresowanie w kierunku wprowadzania postępu wiedzy rolniczej". Stwierdził autor fakty, które mają ogromną wartość. Oto młodzież samodzielnie przeprowadza próby w dziedzinie uprawy i nawożenia — to wyrabia samodzielne myślenie i pogłębia ich fachowe przygotowanie. W wielu miejscowościach szerzy się czytelnictwo pism zawodowych.

Jak p. r. wpłynęło na rozwój życia społeczno-gospodarczego wsi? Temu zagadnieniu poświęcimy następne artykuły, którym dziś dajemy ogólny tytuł: „P. R. jako czynnik postępu wsi". Dla przykładu zaś — jako moment ilustrujący opowiem o takim fakcie: W ostatnich dniach był urządzany kurs wojewódzki dla przodowników przysposobienia rolniczego. Przyjechali delegaci z 19 powiatów po jednym lub dwóch. I oto krótkie zestawienie: na 35 osób 24 pracuje w organizacjach starszego społeczeństwa. Jest wśród nich 3 prezesów Kółek Rolniczych, 4 sekretarzy. Ba! Nawet 2 członków Rad Okręg. Towarzystw Organizacji i Kółek Rolniczych. Tych pierwszych 7-miu to

SPROSTOWANIE.

W n-rze 25-tym podaliśmy omyłkowo skład zarządu Pow. Zw. Mł. Wsi w Siedlcach. Prostując omyłkę, podajemy właściwą listę: **Koryciński Jan — prezes, Czmoch Stanisław — I v. prezes, Tomaszuk Eugeniusz — II v. prezes, Stępień Józef — skarbnik, Supronówna Marta — sekretarz, Tokarz Józef, Gilewicz Jan, Zdańkowski Klemens i Cieślik Jan — członkowie zarządu.**

Zamieszczając sprostowanie przepraszamy Kolegów za omyłkę.

Red.

„Siew Młodej Wsi" wysyłamy tylko po opłaceniu prenumeraty z góry za kwartał, półrocze lub cały rok.

Prenumeratę wpłaca Zarząd Koła przekazem rozrachunkowym na nr. 655 lub blankietem P. K. O. 29969 — adres: Administracja „Siew Młodej Wsi" — Warszawa, Kopernika 30.

W razie nie otrzymywania „Siewu Młodej Wsi" w ciągu 2 tygodni od daty opłacenia prenumeraty, prosimy o niezwłoczne reklamowanie w Administracji.

członkowie założyciele K. R. I kobiety są czynne, bo oto na 10 przodowniczek w tej grupie 1 jest prezeską Koła Gospodyń i 3 członkinie. Drobny to obrazek, ale świadczący o tym, że młodzież pracująca w p. r. sama wchodzi w czynne życie społeczno - gospodarcze wsi. Dla podkreślenia, że to rzeczywiście młodzież zaznaczam, iż wśród przodowników tylko 2-ch było w wieku lat trzydziestu, a reszta młodzież.

Wpływ p. r. na samą młodzież i życie wsi omówimy szczegółowiej w następnych arykułach. Dziś tylko ko rzucamy to zagadnienie, by Koledzy sami nad nim pomyśleli i zebrali — podsumowali dorobek przysposobienia rolniczego w swoich wsiach i we własnej pracy. Tymi spostrzeżeniami podzielić się trzeba na łamach „Siewu" zę wszystkimi.

M. W.

KTO OTRZYMAŁ NAGRODĘ?

OSTATNIA LISTA NAGRÓD

NAGRODY WYLOSOWAŁY NASTĘPUJĄCE KOŁA MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ:

w Łagiewnikach, pow. Wieluń — K. Strawiński: „Ochrona sadów"; w Bryniczewie, pow. Stołpce — Wł. Goriaczkowski: „Gospodarski sad handlowy"; w Hradkach, pow. Stołpce — H. Brzóskówna: „Prace koleżanek"; w Sarnowie, pow. Włocławek — „I Kongres C. Z. M. W."; w Głowinie, pow. Lipno — prof. Jan St. Bystroń: „Kultura Ludowa"; w Ugłach, pow. Nowogródek — E. Barker: „Charakter narodowy"; w Kowali, pow. Miechów — St. Gierat: „Podstawy ruchu młodowiejskiego", oraz B. Malanowskiego: „Literatura ludowa"; w Repieńszczyźnie, pow. Brasław — St. Grenlich: „Gospodarski chów owiec"; w Łaszczówce, pow. Tomaszów Lub.—biblioteczkę P. R. — 11 książek; w Małej Głuszy, pow. Kamień Koszyrski — „I Kongres C. Z. M. W."; w Ciepielewie, pow. Maków Mazow. — K. Maja: „Ruch młodzieży wiejskiej"; w Karniewie, pow. Maków Mazow. — St. Gierat: „Podstawy ruchu młodowiejskiego"; w Kurozwękach, pow. Stopnica — St. Gierat: „Podstawy ruchu młodowiejskiego", oraz B. Malanowskiego „Literatura ludowa"; w Rudzie Starej, pow. Nieszawa — „I Kongres C. Z. M. W."; w Płonkach, pow. Lublin — St. Gierata: „Podstawy ruchu młodowiejskiego" oraz B. Malanowskiego: „Literatura ludowa"; w Różance, pow. Kosów Poleski — K. Maja: „Ruch młodzieży" oraz Nowickiego: „Przepisy porządkowe na drogach publicznych"; w Kalinie, pow. Łódź — „I Kongres C. Z. M. W." oraz inż. Fr. Chełkowskiego: „Jak uprawiać buraki cukrowe"; w Więckowicach, pow. Miechów — biblioteczkę P. R. — 9 książek; w Bardzie, pow. Opatów — St. Gierata: „Podstawy ruchu młodowiejskiego!!; w Gudzieniszkach, pow. Lida — K. Maja: „Ruch młodzieży jako postępowy ruch chłopski"; w Płotnicy, pow. Stolin — St. Gierata: „Podstawy ruchu młodowiejskiego"; w Zochcinie, pow. Opatów — St. Gierata: „Podstawy ruchu młodowiejskiego"; w Polkowie Sygałach, pow. Mińsk Mazowiecki — St. Gierata: „Podstawy ruchu młodowiejskiego" oraz Z. Racięckiego: „Piorunochron na wsi"; w Borsukach, pow. Dzisna — H. Brzóskówny: „Prace koleżanek" oraz dr. E. Frankowskiego: „Kalendarz obrzędowy ludu polskiego"; w Poćwiardówce, pow. Brzeziny — H. Brzóskówny: „Prace koleżanek"; w Lisowie, pow. Lubartów — E. Barker; „Charakter narodowy"; w Zbyszewie, pow. Lipno — komplet broszur C. Z. M. W.: 1. „ Kongres C. Z. M. W., 2. St. Gierata: „Podstawy ruchu", 3. K. Maja: „Ruch młodzieży", 4. H. Brzóskówny: „Prace koleżanek"; w Oględowie, pow. Opatów — K. Maja: „Ruch młodzieży wiejskiej"; w Wyżnem, pow. Rzeszów — K. Maja: „Ruch młodzieży wiejskiej"; w Wywłoczce, pow. Zamość — F. Makomaski: „Opasanie bydła"; w Dalekich, pow. Lida — inż. W. Chmielecki: „Urządzenie gospodarstw małych"; w Zaplesiu, pow. Drohicki — St. Grenlich: „Gospodarski chów owiec"; w Kustyniu, pow. Brześć n/B. — „I Kongres C. Z. M. W." oraz inż. Fr. Chełkowskiego: „Jak uprawiać buraki cukrowe?"; w Majdanie Książpolskim, pow. Biłgoraj — K. Strawiński: „Ochrona sadów"; w Kuskach, pow. Sierpc — H. Brzóskówna: „Prace koleżanek"; w Kruszu, pow. Radzymin — St. Gierata: „Podstawy ruchu młodowiejskiego"; w Mielechowcach, pow. Baranowicze — K. Maja: „Ruch młodzieży wiejskiej"; w Moskalach, pow. Lida — Jan Kloska: „Zalesianie nieużyt-

---

ków"; w Kołońsku Omelnie, pow. Kosów — „I Kongres C. Z. M. W."; w Dołmatowszczyźnie, pow. Stołpce — T. Janikowski: „Co nam Piotr opowiadał o zielonej paszy?"; w Parczewie, pow. Opoczno — Wł. Goriaczkowski: „Gospodarski sad handlowy"; w Łazorach, pow. Biłgoraj — H. Brzóskówna: „Prace koleżanek"; w Lucce Kol., pow. Lubartów — „I Kongres C. Z. M. W." oraz inż. M. Kwasieborskiego: „Jak żywić krowy?"; w Łyszkowicach, pow. Miechów — „I Kongres C. Z. M. W."; w Haliczanach, pow. Chełm Lub. — B. Niklewski: „Nawozy w gospodarstwie"; w Biskupicach, pow. Lublin — T. Janikowski: „Co nam Piotr opowiadał o zielonej paszy?"; w Horodle, pow. Hrubieszów — biblioteczka p. r. — 10 książek; w Gawłowicach, pow. Turek — biblioteczka p. r. — 9 książek.

PLANOWANIE A WYKONANIE

Przyzwyczailiśmy się wartość mierzyć ilością i dlatego dobrze byłoby przejrzeć te rzeczy i zbadać co jest najważniejsze. Ilość zespołów w organizacji świadczy o faktycznej sile i zasięgu ruchu, ale sama ilość zgłoszonych do pracy zespołów p. r. nie decyduje o przodownictwie organizacji w powiecie lub województwie. Ważną jest jakość pracy zespołu.

Jak zespół pracował w okresie samokształceniowym? Czy pracę rozpoczętą zespół doprowadził do końca? Czy plan samodzielnie uchwalony wszyscy wykonali? Oto są bardzo ważne pytania. Wielu jest zdolnych do ułożenia planu pracy, rzucenia więcej lub mniej realnego projektu, lub koncepcji, ale gdy chodzi o zrealizowanie tych projektów, gdy trzeba wziąć odpowiedzialność za wykonanie pracy — to niestety niewielu potrafi te prace wykonać. Albo nie mają zdolności wykonawczych, albo im brak poczucia odpowiedzialności w pracy gromadzkiej.

Planowanie pracy bez wykonania jest jak czek bez pokrycia... w praktyce wyłazi to na wierzch, gdy okazuje się, że najlepszy plan nie może być zrealizowany, gdyż projektodawcy z miejsca nie ruszą nawet części własnego planu. W pracach p. r. nie można zaćmić człowieka szumnym słowem! W peerze najłatwiej można określić wytrwałość uczestników. Weźmy dla przykładu dane z przebiegu akcji p. r. Zw. Młodej Wsi woj. warszawskiego.

W roku ubiegłym zakończyło pracę 336 zespołów p. r. w 288 miejscowościach z 2.154 uczniów z tego: na I st. wypada 166 zespołów Z. M. W. na ogólną liczbę 286 zesp. p. r.; na II st. wypada 123 zespołów Z. M. W. na ogólną liczbę 195 zesp. p. r.; na III st. wypada 63 zespołów Z. M. W. na ogólną liczbę 81 zesp. p. r.

Procentowy udział Związku Młodej Wsi w poszczególnych stopniach sprawności wynosi: na I st. — 58% zespoł. Zw. Mł. Wsi, na ogólną liczbę zespołów P. R.; na II st.— 63% zesp. Zw. Mł. Wsi, na ogólną liczbę zespołów P.R.; na III st.—78% zespoł. Zw. Mł. Wsi, na ogólną liczbę zespołów P. R.; dowolne—15% zespoł. Zw. Mł. Wsi na ogólną liczbę zespołów P. R. Z tych cyfr wynika, że im trudniejsza praca zespołu i wyższy stopień wytrwałości jest wymagany, tym procentowy udział Zw. Mł. Wsi w pracy Przysposobienia Rolniczego wzrasta. Natomiast w zespołach dowolnych (gdzie są mniejsze wymagania) procentowy udział naszych zespołów jest mały. Zespoły dowolne były organizowane u nas głównie przez Sekcje Młodych przy Kołach Młodzieży a poza Związkiem w szkołach powszechnych.

Wytrwałość zespołów Związkowych i ich wielka mnogość dają

Do niniejszego numeru „Siewu Młodej Wsi" dołączamy prospekty Ligi Popierania Turystyki p. t. „Tanie Wycieczki Wiejskie L. P. T. 1938". Wycieczki te organizuje Spółdzielnia Turystyczno - Wypoczynkowa „Gromada".

RACJONALNA BUDOWA SZKÓŁ POWSZECHNYCH

W związku z budową drewnianych szkół zwracamy uwagę na niebezpieczeństwo zagrzybiania budynku. Zagrzybienie budynku, poza brakiem wysuszenia drzewa — mogą spowodować brak odpowiedniego przewietrzania, albo stałe zawilgocenie naskutek podsiąkania wody zaskórnej lub zacieków deszczowych. Aczkolwiek budowniczy i projektujący w dużej mierze mogą zapobiec tym niedomaganiom, jednakże nie zawsze wszystkie czynniki dadzą się przewidzieć.

Są sposoby zabezpieczenia się przed zagrzybieniem w sposób trwały i tani. Koszt ten nie da się nawet porównać z olbrzymimi sumami i kłopotami, jakie pociąga za sobą walka z grzybem w budynku już wykończonym. Sposoby te polegają na nasycaniu drewna chemikaliami, które uniemożliwiają rozwój grzyba. Są one przy tym najzupełniej nieszkodliwe dla zdrowia mieszkańców i nie obniżają jakości drewna.

Jak stwierdzić grzyb w budynku? Grzyb się zdradza przez nieprzyjemny stęchły zapach. U osób wrażliwych powoduje on bóle głowy i omdlenia. Gdy występuje pod podłogą, lub w ścianach, dostrzegamy uginanie się desek podłogi i wykrzywianie się futryn i parapetów, a w kątach podłóg i ścian powstają wilgotne plamy. W ciągu dalszego rozwoju grzyb wychodzi spod desek nazewnątrz. Widzimy go wówczas, jako biały, do waty podobny, utwór na podłodze i ścianach. W końcu z tych części grzyba wyrastają owocniki skórzastomięsiste, koloru żółtego z białymi obwódkami. Owocowanie grzyba oznacza, że budynek jest już bardzo mocno zagrzybiony. Należy więc zaraz po dostrzeżeniu pierwszych objawów, tj. zapachu, białego nalotu i wilgotnych plam zabrać się energicznie do walki z grzybem.

Najbardziej celowe jest wezwanie fachowca. Chodzi o to, aby przy pracach odgrzybiających usunąć grzyba do najdrobniejszych resztek, gdyż inaczej nawet po zastąpieniu chorych części drewnianych zdrowymi, grozi ponowne zagrzybienie budynku. Przy odgrzybianiu mają szerokie zastosowanie wspomniane już środki przeciwgrzybowe. Jeżeli wezwanie fachowca jest niemożliwe, należy przynajmniej zwrócić się o **bezpłatną** poradę do firmy „Fungus" w Warszawie, ul. Nowogrodzka 49. Wraz ze zgłoszeniem trzeba nadesłać próbkę zagrzybionego drewna i następujące dane: 1. Rodzaj gruntu, na którym stoi budynek. 2. Kiedy został budynek wybudowany lub przebudowany? 3. Czy budynek jest drewniany, czy murowany: z cegły betonu, pustaków itp. 4. Jak są zbudowane podłogi, z jaką podsypką, jak jest urządzona wentylacja podłóg? 5. Załączyć odręczny plan pomieszczenia z zaznaczeniem miejsc, gdzie grzyb występuje.

Na podstawie tych danych firma „Fungus" opracuje sposób postępowania przy odgrzybianiu, który różni się każdorazowo w zależności od gatunku grzyba, stopnia jego żywotności i od stopnia zniszczenia drewna. Środki przeciwgrzybowe do odgrzybiania, jak i do zabezpieczania budynków przed chorobą, jak również środki przeciwogniowe, chroniące drewniane budynki części murowanych przed pożarami, zaleca i dostarcza również firma „Fungus" w Warszawie.

S. N.

przewidywane wyniki i to świadczy o doskonałości systemu społeczno-wychowawczego C. Z. M. W. Każdą pracę zaplanowaną doprowadzić do końca — oto zasada, której wykonanie gwarantuje siłę i owocność działania w praktyce. Dlaczego o tym mówimy? Nie chcemy bynajmniej chwalić swoich metod, lecz pragniemy zwrócić uwagę na konieczność dalszego wytrzymywania tempa roboty dotychczas prowadzonej. Trzeba sobie przecież zdawać sprawę z tego, że najważniejszą rzeczą w pracy organizacyjnej jest rzeczywisty wynik, a nie obszerność, czy błyskotliwość zamierzeń. Praktyczne działanie peerowców, którzy są świadomi celu pracy podejmowanej, oto kapitał gospodarczy i moralny nie dający się nawet przeliczyć na największe pieniądze. Ale kapitał ten jest i wiele znaczy w życiu wsi.

Wincenty Wąsik

DZIAŁ PRAWNY

PRZEPISY O SZKODNICTWIE LEŚNYM I POLNYM

(ciąg dalszy, początek w Nr. 25).

W poprzednim artykule została omówiona odpowiedzialność za szkody leśne.

Z kolei przystępuję do rozprawiania o odpowiedzialności za szkody, wyrządzane w polu.

I tu również, jak przy szkodnictwie leśnym, ustawa przewiduje karę aresztu, następnie karę pieniężną, zwaną grzywną, która jest wymierzana i ściągana na rzecz Skarbu Państwa, oraz tzw. nawiązkę, to jest odszkodowanie dla osoby, której zostałá wyrządzona szkoda. Jeżeli chodzi o poszczególne rodzaje szkód polnych i grożących za nie kar, to ustawa zawiera w tym zakresie następujące postanowienia: Kto przejeżdża przez cudzą łąkę lub pastwisko, albo kto przegania przez nie zwierzęta gospodarskie lub drób (np. gęsi), podlega karze grzywny do 25 złotych, a niezależnie od tego powinien zapłacić poszkodowanemu nawiązkę (odszkodowanie) w wysokości 50 groszy od każdego zwierzęcia i 5 groszy od każdej sztuki drobiu.

Większa odpowiedzialność karna, bo sięgająca do 100 złotych grzywny, grozi temu, kto przejeżdża przez cudze pole **zaorane** lub **zasiane,** bądź przez cudzą wodę zamkniętą i zarybioną, albo przez takie pole lub wodę przegania zwierzęta lub drób. W tym przypadku obok grzywny do 100 zł orzeka się również nawiązkę dla pokrzywdzonego w wysokości dwukrotnej wartości szkody, wyrządzonej przez przejazd, lub przegon zwierząt albo drobiu!

Kto zaś pomimo żądania osoby uprawnionej nie opuszcza cudzego pola, pastwiska, łąki lub grobli, podlega karze grzywny do 100 złotych. Kto wydobywa na cudzym gruncie piasek, margiel, żwir, glinę, lub torf, kopie na cudzym gruncie doły lub rowy, wyrzuca na cudzy grunt kamienie, śmiecie, padlinę lub nieczystości, pasie zwierzęta gospodarskie lub drób na cudzym gruncie, uszkadza drzewa lub krzewy na cudzym gruncie, ten podlega karze grzywny do 100 złotych, oraz winien zapłacić poszkodowanemu nawiązkę w wysokości dwukrotnej wartości wydobytego materiału, a w przypadku pasienia zwierząt lub drobiu na cudzym gruncie — nawiązkę w wysokości 50 groszy od każdego zwierzęcia i 5 groszy od każdej sztuki drobiu. Jeżeli pole, na którym pasiono zwierzęta, lub drób, było **obsiane,** sprawca podlega wtedy znacznie większej karze, bo karze aresztu do tygodnia i grzywny do 250 złotych, albo jednej z tych kar, a niezależnie od tego powinien zapłacić pokrzywdzonemu nawiązkę w wysokości 1 złotego od każdego zwierzęcia i 10 groszy od każdej sztuki drobiu.

Za deptanie zasiewów, sadzonek lub trawy na cudzym gruncie grozi kara grzywny do 20 złotych. Kto na cudzym gruncie ścina lub zrywa kłosy, albo zbiera pokłosie, lub wykasza trawę w nieznacznej ilości, podlega karze grzywny do 50 złotych. Taka sama kara grozi za zabieranie z cudzego gruntu ziemiopłodów (np. ziemniaków) w nieznacznej ilości, celem spożycia. W dwu ostatnich przypadkach niezależnie od grzywny do 50 złotych, winna być orzeczona nawiązka na rzecz pokrzywdzonego w wysokości do 20 złotych.

(c. d. n.).

J. P.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

= W okresie od 20 maja do 4 czerwca przeprowadzono badania nad stanem choroby pryszczycy. Na terenie całej Polski stwierdzono 1118 gniazd pryszczycy, z czego na wojew. białostockie przypada 16 ognisk, na kieleckie 156, krakowskie 46, lubelskie 18, lwowskie 18, łódzkie 125, pomorskie 67, poznańskie 512, śląskie 75, warszawskie 90 i wołyńskie 1.

W tymże czasie zlikwidowano zarazę przez wybicie zwierząt w 20 ogniskach i wygasła w 107 ogniskach.

= Ceny nawozów azotowych, pochodzących z państwowych fabryk w Chorzowie i Mościcach zostaną obniżone o 9 procent.

= Stan zasiewów znacznie się poprawił, zwłaszcza oziminy — kwitnienie zaś sadów odbywało się w warunkach niepomyślnych, a w wielu okolicach kraju ukazały się masowo szkodniki.

Przewiduje się w roku bieżącym mniejszy urodzaj na owoce, niż w roku ubiegłym.

= W dniu 21 czerwca b. r. odbyło się pod przewodnictwem wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów, na którym powzięto szereg uchwał, mających szczególne znaczenie dla rolnictwa.

Na podstawie tych uchwał w roku gospodarczym 1938-39 uruchomione zostaną dla rolników kredyty zaliczkowe pod zastaw zbóż w wysokości 40 milionów zł. Wysokość oprocentowania kredytu zaliczkowego wyniesie 4 procent od 100 zł., w stosunku rocznym.

Niezależnie od tego Komitet Ekonomiczny Ministrów przewidział w bieżącym roku kredyty zbożowe dla instytucyj i spółdzielni rolniczo - handlowych.

= W niedługim czasie powstanie na Polesiu pierwsza spółdzielnia pszczelarska. Spółdzielnia ta postawiła sobie za zadanie w pierwszym rzędzie skup i zbyt artykułów pszczelarskich.

= Z Centralnego Okręgu Przemysłowego nadchodzą coraz to nowe wiadomości o odkryciach bogactw naturalnych. Ostatnio w gromadach: Jodłówka, Rączyna i Świeboda w pow. jarosławskim odkryto na polach wysokowartościowe pokłady węgla kamiennego.

= Lasy cisowe są już dziś w Europie rzadkością. Największy taki las znajduje się we wsi Jasin pod Radomiem. Las ten zamierza wykupić Łódzkie Tow. Przyrodnicze z rąk prywatnych, aby uchronić od zaginięcia to rzadkie drzewo szpilkowe.

= Kielecczyznę już po raz drugi w tym roku nawiedziła straszna klęska gradobicia. W gminie Korzecho zasiewy zostały zniszczone na obszarze 2351 ha w 6 wsiach. W gminie Morawica grad zniszczył zasiewy na przeszło 1000 ha, w gminie Dyminy na 1985 ha w 5 wsiach, w gm. Dąbrowa zasiewy jednej wsi. Poza tym od gradobicia ucierpiały w pow. jędrzejowskim 2 gminy, w pow. pińczowskim w wsi, w miechowskim 7 wsi, w olkuskim 13 wsi.



RADIO NA WSI

RADIOWY PROGRAM ROLNICZY OD DN. 3. VII. DO DN. 9. VII. 1938 R.

W niedzielę, dn. 3 lipca o godz. 8.15 — Gazetka Rolnicza; **o godz. 9.00** — „Nowiny ze świata" red. K. Plucińskiego; **o godz. 15.00** — „Przegląd rynków produktów rolnych"; **o godz. 15.10** — audycja słowno-muzyczna w opracowaniu M. Mikuty i F. Gazdy. Audycję urozmaici kapela góralska; **o godz. 15.40** — felieton p. t. „Karłowaci siłacze" wygłosi red. Włodzimierz Bzowski. Autor scharakteryzuje głosy kilku rolników, gospodarujących na małych karłowatych gospodarstwach, które złożyły się na książkę wydaną staraniem biblioteki puławskiej p. t. „Opisy gospodarowania w gospodarstwach karłowatych""; **o godz. 15.55** — nadany zostanie obrazek z życia wsi p. t. „Zabłocie idzie ku światu" w opracowaniu Dębowskiego.

W poniedziałek, dn. 4. VII. o godz. 21.00 — pogadanka aktualna dla wsi.

We wtorek, dn. 5. VII o godz. 21.00 — „Skrzynka Rolnicza" inż. W. Tarkowskiego.

Środa, dn. 6. VII o godz. 21.00 — „Przegląd Prasy Rolniczej" inż. I. Niewodniczańskiej.

W czwartek, dn. 7. VII o godz. 21.00 — pogadanka F. Starzyńskiego p. t. „Czy pamiętamy o kompostach".

W piątek, dn. 8. VII o godz. 21.00 — „Skrzynka Rolnicza" inż. W. Tarkowskiego.

W sobotę dn. 9. VII o godz. 21.00 — pogadanka „Studnie i kąpieliska — troską samorządu".

POLSKIE RADIO WZMACNIA I ROZBUDOWUJE SWOJE STACJE NADAWCZE

Polskie Radio prowadzi nieustanne prace nad wzmocnieniem i rozbudową swych stacyj nadawczych. Plan tych prac przewiduje wzmocnienie większości stacyj regionalnych do 50 kw., wzmocnienie pozostałych stacyj do 10 kw. i zaopatrzenie wszystkich miast, posiadających stacje nadawcze, w specjalne gmachy, przeznaczone dla celów radiofonii. Godnym podkreślenia jest fakt, że te kosztowne prace wykonuje Polskie Radio z własnych funduszów i we własnych warsztatach budowy.

Do tej pory powiększono już do 50 kw stacje regionalne we Lwowie, Wilnie i Poznaniu, dzięki czemu rozgłośnie te są lepiej i dalej słyszane przez posiadaczy detektorów w odległych wsiach i miasteczkach. Powiększona została również moc stacji krakowskiej, a w chwili obecnej kończy się montaż 50-kilowatowej stacji w Baranowiczach i 10-kilowatowej stacji w Łodzi. W Baranowiczach i w Łodzi kończy się również budowa gmachów radiowych.

Rok temu wybudowano taki gmach w Katowicach. Posiada on doskonałe wyposażenie techniczne, dzięki czemu audycje z rozgłośni katowickiej są lepiej niż dotychczas odtwarzane. W tym miesiącu rozpoczęło również Polskie Radio wstępne roboty przy budowie nowej stacji nadawczej o sile 50 kw dla Śląska. Znaczenie nowej stacji katowickiej będzie tym większe, że jest to stacja pracująca na fali wyłącznej, czyli na fali, na której nadają Katowice, nie nadaje w Europie żadna inna stacja radiowa, co zwiększa słyszalność tej stacji w całej Europie.

Przez powiększenie czterokrotne stacji katowickiej zasięg jej zwiększy się jeszcze bardziej i należy się spodziewać, że będzie to jedna z najlepiej słyszalnych stacji na całym południowym zachodzie Europy, co ma duże znaczenie dla emigracji polskiej i dla propagandy Polski zagranicą.

AKCJA RADIOFONIZACJI SZKÓŁ I ŚWIETLIC

w woj. białostockim i poleskim.

Sprawa radiofonizacji szkół i świetlic znajduje coraz większe zrozumienie w kraju, a zwłaszcza na Kresach Wschodnich.

Ostatnio władze szkolne żywo zainteresowały się tą akcją, czego przykładem jest zorganizowanie przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Brzeskiego, obejmującego woj. białostockie i poleskie, specjalnego kursu dla instruktorów powiatowych poradni radiotechnicznych. Kurs ten odbywa się w Białowieży i trwać będzie od dn. 27 czerwca b. r. do dn. 9 lipca b. r. Uczestnikami kursu są instruktorzy oświaty pozaszkolnej całego Okręgu. Zadaniem kursu jest instruowanie i praktyczne zapoznanie się słuchaczy z zagadnieniami organizacyjnymi w celu utworzenia w roku szkolnym 1938/39 poradni radiotechnicznych we wszystkich Inspektoratach Szkolnych wspomnianego Okręgu Szkolnego.

Ponadto na kursie omawiane są sprawy oświatowo-radiofonizacyjne, połączone z budową radioodbiorników.

Niewątpliwie kurs ten przyniesie dla radiofonizacji szkół i świetlic pozytywne rezultaty, gdyż powstanie poradni radiotechnicznej umożliwi rozszerzenie akcji radiofonizacji szkół i świetlic.

POROZMAWIAJMY

Kol. Saciński z Piotrkowskiego: Macie słuszności, ale rozsądne słowa tym panom nie pomogą. Najlepiej będzie, gdy ich się zlekceważy i odsunie w praktyce od młodzieży chłopskiej. Niechaj sobie idą skąd przyszli.

Kol. Przybylski w Kątach: Stara to prawda o chłopomanach i handlarzach wsiowym zaufaniem. Trzeba się samym organizować to nikt chłopów nie zbałamuci. Związek Młodej Wsi dąży do tego, żeby wieś uwolnić wreszcie od chciwych rąk partyjnych zbawiaczy.

Kol. Edgo Łęczycanin: Byłby dobry Wasz artykuł, gdyby nie ten przykład wstydzenia się chłopskiego stroju (forma opisu przemówienia „grubszej ryby"), ale może napiszcie coś na temat honorności człowieka?

Kol. „ruk": Bardzo nienaturalne są Wasze „Dumania". Wiadomo przecież, że ziemia jest dla chłopa czymś prawie świętym, ale też chłop tego nie mówi i nie spospolica swego uczucia przywiązania.

Kol. H. C. w Głuch. Uniw. Wiejsk.: Nie chcielibyśmy powtarzać tego, co już było w „Siewie" zamieszczane o pracy w Uniwersytecie, chętnie jednak wykorzystalibyśmy artykuł np. na taki temat: „Czy sprawdziły się wyobrażenia Uniwersytetu Wiejskiego" (chodzi o porównanie Waszych poglądów przed pójściem na Kurs z poglądami, jakie wyhodował Uniwersytet).

Kol. W. K. w Piwoninie: List nas nie zdziwił, lecz sprawił radość.

Artykuł o samokształceniu jest zbyt krótki i nie będziemy go drukować. Lepiej będzie gdy w przyszłości po dokonaniu większej pracy omówicie sposoby działania zespołowego. Przyda się to innym, jako wzór.

Kol. M. D. Szycanka: Trzeba jeszcze popracować, żeby się wiersz nadawał do „Siewu". Nadesłanego nie zamieścimy, bo jeżeli się go poprawi to już nie będzie zupełnie Wasz, własny.

Kol. Palczewski w Wilnie: Po przeczytaniu Waszego artykułu (niewykończonego) prosimy o napisanie na temat stosunku starszych na wsi do kształcącej się w uniwersytetach wiejskich, lub niższych szkołach zawodowych, młodzieży chłopskiej.

K. M. W. w Piwoninie, pow. Garwolin. 6 zł. na prenumeratę „Siewu Młodej Wsi' otrzymaliśmy od Was 8.5 br., macie więc opłacone pismo do końca rb.

Kol. Maria Dobroczyńska, Krępa, pow. Łuków: 2 zł. na prenumeratę „Przysposobienia Rolniczego" wpłaciliśmy do Administracji.

Redakcja nadesłanych artykułów i zdjęć nie zwraca.

Przedpłata roczna wynosi 8 zł., półroczna 4 zł., kwartalna 2 zł. Numer pojedyńczy 25 gr.

Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Kopernika 30. — Tel. 2-36-40. — Konto P. K. O. 29.969

Redaktor: Ludwik Stańczykowski Wydawca: Centralny Związek Młodej Wsi

Drukarnia Artystyczna, Warszawa, Nowy Świat 47, tel. 635-80 i 635-83.